Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 24. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 30 stycznia 1926 roku. Rok XX.

Minister skarbu o budżecie.

Warszawa, 28 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu wygłosił minister skarbu p. Zdziechowski obszerne, bo dwugodzinne przemówienie, poświęcone nie tyle może samym cyfrom preliminarza budżetowego ile raczej omówieniu tych stosunków, z jakich preliminarz powstał oraz warunków, które muszą się zrodzić, by był on realny. Rzecz naturalna, że w wywodach swoich nie mógł minister skarbu pominąć tak ważnych, a dla budżetu decydujących przesłanek jak waluta, pożyczki zagraniczne, oszczędności, odbudowa życia gospodarczego itp.

Omawiając sprawy walutowe wskazał p. Zdziechowski na wysiłki rządu, zmierzające do zatrzymania spadku złotego. Wstrzymanie przez Bank Polski kredytów repertowych, ograniczenie obrotu dewizami, energiczne ściąganie podatków, ustawodawstwo zapewniające możność uzyskania kapitału obrotowego — to są rzeczy znane i dostatecznie w prasie omawiane i dlatego ich nie powtarzam, tem więcej, że p. minister skarbu nowych rzeczy nie powiedział. Interesować natomiast mogą cyfry, które przytoczone zostały dla zilustrowania operacji, jakie przedsięwzięło Ministerstwo Skarbu celem pokrycia pilnych zobowiązań w ostatnich tygodniach. Otóż obieg bilonu powiększono o 10 mil. złot., z sumy przeznaczonej jako gwarancję na kredyty interwencyjne zużyto 22 mil. zł., pozostawiając jako podkład obligacje niezrealizowanej części pożyczki Dillona w kwocie 3½ milj. dolarów, z operacji kredytowych z zagranicą wpłynęło 1,1 mil. dolarów, z wpływów podatkowych w grudniu 130 mil. złotych. Z tak uzyskanych kwot obrotowych zapłaciła kasa państwowa z 61 mil. zł., należnych dostawcom wewnątrz państwa 26 milj. zł, — dostawcom zagranicznym 36½ mil. zł. — pozatem pokryto wydatki bieżące. Bank Polski uzyskał w tym czasie zdolność pokrywania zapotrzebowania walut obcych, a banknoty Banku mają 35% pokrycia.

Obszernie omówił p. Zdziechowski aktualną dziś sprawę parytetu złotego, oświadczając, że **że parytetu złota nie da się osiągnąć środkami walutowymi, ale odpowiednią polityką cen,** to jest dążeniem do obniżenia kosztów produkcji. Trzeba osiągnąć taką stabilizację naszej waluty, by **siła nabywcza złotego była wyższa na rynku wewnętrznym, niż na rynku zagranicznym.**

Odnośnie do również aktualnej sprawy uzyskania pożyczki zagranicznej podkreślił p. Zdziechowski, że Polska może zaciągnąć tylko takie pożyczki, przy których uzyska dogodne warunki. By zaś można takie warunki uzyskać, trzeba zdobyć nastrój przychylny zagranicy, o który jest dość trudno wobec tego, że zaufanie własnego społeczeństwa do państwa jest zachwiane, a ponadto zagranicą działają siły wrogie naszemu państwu, które oczywiście nie pozwalają na wzbudzenie do Polski zaufania. W sprawie różnych domysłów na temat nowej pożyczki tytoniowej z „Bankers Trust“, rząd polski nie wziął żadnych zobowiązań poza tem jednem, że do dnia 8 marca br. nie będzie z żadnem innym bankiem, czy grupą finansową zagraniczną wchodził w pertraktacje na temat dzierżawy czy zastawu monopolu tytoniowego.

Poświęcił też minister skarbu kilka słów naszemu bilansowi handlowemu, udowadniając równocześnie cyframi wynik wojny celnej z Niemcami.

Przechodząc do samego budżetu na r. 1926, określił dochody na 1.528 miljonów, rozchody na 1.730 miljonów złotych. Niedobór w kwocie 202 milj. zł. zamierza rząd pokryć w drodze reorganizacji administracji państwowej, co winno dać około 130 milj. zł. oraz przez oszczędność w przedsiębiorstwach państwowych, z którego to źródła winno się uzyskać jakie 70 milj. złotych. Minister nie dwuznacznie potępił gospodarkę przedsiębiorstw państwowych, które przedstawiając wartość 200—300 milj. złotych, przynoszą zaledwie 600.000 zł. dochodów. Dodać należy, że wydatki państwa nie mogą przekraczać kwoty 1.600 milj. zł.

Powyżej przedstawiłem streszczenie wywodów naszego ministra skarbu. Wrażenie tego exposé było naogół dodatnie. Uderzała w niem duża doza szczerości, z jaką p. Zdziechowski potraktował nasze bolączki gospodarcze i skarbowe oraz uzasadniona wiara, że przy wysiłku całego społeczeństwa zdołamy wybrnąć z obecnych trudności.

Budżet przedłożony przez p. ministra skarbu rozpatruje komisja budżetowa, która niewątpliwie poczyni wszystko, by znaleść pokrycie niedoboru w budżecie przewidzianego oraz zastanowi się nad tem, czy przewidziane rozchody nie dadzą się odpowiednio zredukować. Komisja musi też wskazać, które i jakie zmiany ustawodawcze są konieczne, a żeby cyfry budżetu nie pozostały tylko na papierze.

Zabrzeski.

Mordercza krytyka rządów Grabskiego

Co powiedział min. Zdziechowski na komisji budżetowej.

Grabski, emisją bilonu, sparaliżował działalność i zadania Banku Polskiego. — Każdy myślał o wydatkach, a nikt się nie troszczył o dochody. Deficyt pokrywany był inflacją. — Jak podnieśliśmy kurs złotego? Spekulanci na zniżkę dostali cięgi.

Warszawa, 28. 1. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu p. minister skarbu Zdziechowski wygłosił obszerne expose, przyczem powiedział m. i. co następuje:

Przedstawiając poprawki do budżetu na rok 1926, uważam za swój obowiązek zanalizować powody tego stanu rzeczy, jaki rząd koalicyjny zastał. Mamy więc naprzód bilans handlowy, który przez 6 pierwszych miesięcy 1925 roku wykazał deficyt 526 miljonów zł i pożarł nietylko zapasy walutowe, jakie mieliśmy z końcem grudnia 1925 r., ale nadzwyczajne wpływy walutowe w roku 1925. Pod względem walutowym niebezpieczeństwo zakumulowało się w październiku i listopadzie, a niemoc Banku Polskiego do pokrywania zapotrzebowań budżetowych wyraźnie zarysowała się w bilansie. W kilka dni później nastąpiło znane panom silne załamanie się kursu. Bank Polski, który w dniu 31 maja miał w obiegu 557 miljonów zł, w dniu 20 listopada, t. j. w dniu objęcia rządów przez rząd koalicyjny, miał ich tylko 349 miljonów zł. A więc polityka zmniejszenia obiegu pieniężnego i wywierany przez to wpływ na zapotrzebowania walutowe były prawidłowe, a zmniejszenie w ciągu 6 miesięcy o 108 miljonów mogło było w znacznym stopniu zatamować odpływ walut zagranicę. Ale co widzimy? W dniu 25 maja emisja bilonu wynosiła 207 miljonów, w dniu 20 listopada 410 miljonów, czyli znów więcej o 203 miljony zł tak, że odpływ jednych banknotów kompensuje się równocześnie dopływem innych. Wskutek tego działalność tego aparatu precyzyjnego, jakim jest Bank Polski, musiała być sparaliżowana. A dlaczego to się stało? Dlatego, że cała maszyna państwowa była nakręcona na wydatki, przerastające nietylko zdolność państwa, ale nawet możności budżetowe, zawarte w konstrukcji tej ustawy skarbowej, jaką stworzyliśmy. Wydatki w roku 1925 wynosiły 1 874 miljonów, rzeczywiste dochody bez nadzwyczajnych 1 584 milj., a więc deficyt wynosił 290 miljonów. Załamanie się reformy monetarnej mogłoby było być odparte własnemi środkami, gdyby obrona nie była unicestwiona chorobą budżetu w roku 1924. Zjadaliśmy środki, któreśmy posiadali w roku 1925. Deficyt pokrywany był właściwie inflacją. Stwierdzić należy, że tylko zdrowy bilans i zdrowy budżet może dać stabilizację pieniądza. Spadek waluty i wzrost cen, aczkolwiek niewspółmierny do spadku pieniądza, właściwie przekreślały wszelkie plany budżetowe na rok 1926. Dnia 1 grudnia kurs wynosił 9.85, zaś 16 grudnia kurs oficjalny opiewał na 10.50, na czarnej giełdzie — 12.50, i w tym właśnie momencie zaczął się załamywać i dnia 30 grudnia wynosił już tylko 8.35. Różnemi środkami doszedłem do tego. Przedewszystkiem wpłynąłem na zmniejszenie się rachunków reportowych w Banku Polskim i ograniczyłem obrót dewizami, a te rozporządzenia położyły kres spekulacji. Następnie zaprowadzono kontrolę nad bankami i kantorami bankierskiemi, naszkicowano zrównoważony budżet na 3 miesiące i ustawę o zmniejszeniu wydatków o 40 miljonów, wreszcie w Banku Polskim zapadła uchwała o podniesieniu kapitału zakładowego. Chociaż nacisk podatkowy w r. 1925 był bardzo wielki, musiałem wydać zarządzenie o ściągnięciu podatków i nie odroczyłem opłat na patenty, aczkolwiek było to bolesne. Na polepszenie sytuacji wpłynęły także cięgi, które otrzymali spekulanci i pewien wzrost zaufania. Dzięki wszystkim tym środkom od dnia 10 stycznia waluta stabilizuje się około 7.30.

Druga sprawa, to trudności skarbowe w zakresie kasy. Przy deficycie 41 miljonów złotych, wzroście zadłużeń dostawcom z 37 miljonów na 55 miljonów na 1 grudnia 1925 roku, przy likwidacji okresu rocznego, która powoduje zawsze pewne wydatki, wreszcie przy zobowiązaniach naszych walutowych zagranicą, sprawa kasy była równie trudną, jak i sprawa walutowa. Niezbędnem byłoby posiadać pewien fundusz obrotowy. Emisja bilonu była wprawdzie niebezpieczną, lecz dla przejściowych potrzeb i wobec terminowych zobowiązań państwa użyłem tego środka. Ustawa z dnia 28 listopada upoważnia do tego ministra skarbu. Operacja traktowana była jako czasowa, któr rychło wyrównaną być musi. W końcu listopada i w grudniu emisja bilonu wzrosła o 30 miljonów zł, z czego już 9 stycznia spłacono 20 miljonów zł. Zwiększenie więc ogólnej ilości bilonu wynosiło tylko 10 milj. Dla uregulowania terminowych zobowiązań zagranicznych wyzyskaliśmy także 22 miljonów zł, które stanowiły gwarancję jednego z kredytów interwencyjnych zagranicą. Oswobodziliśmy te pieniądze, zastępując je obligacjami pożyczki dillonowskiej. Cały więc fundusz obrotowy wynosi obecnie trzydzieści parę miljonów. Z rozrachunków bilonem wpłynęło jeszcze 1 100 000 dolarów. Daniny publiczne i monopole dały w grudniu 131 miljonów zł. Oto środki, które pomogły nam do przebrnięcia tych najcięższych miesięcy. Wysokość należności dostawcom wynosiła dnia 15 grudnia 61 milj. a na dzień 15 stycznia spadła do 35 miljonów zł. Część tego zostanie pokryta specjalnemi kredytami, otwartemi dla ministerstw na miesiąc styczeń, m. i. dla M. S. Wojsk. na 12 milj. Reszta będzie włączona do budżetu na rok 1926 z tem, że w najbliższych miesiącach ma być zamortyzowana. Jak wspomniałem, emisja bilonu wzrosła jedynie o 10 milj., a więc korzystanie z ustawowego upoważnienia do wypuszczenia bilonu było tylko chwilowe i tylko w tym przejściowym charakterze może być nadal stosowane. Bank Polski od paru tygodni pokrywa 100 proc. zapotrzebowania walutowego, a jego kruszcowe pokrycie wzrosło do 39,9 proc. Okres ulgowy, zamknięty na dzień 1 stycznia, nie przedstawia poważniejszego niebezpieczeństwa prasowego, bo zamyka się niedoborem nie przekraczającym 20 milj. Zaległości podatkowe w dniu 15-go stycznia wynoszą 161 miljonów złotych.

(Dokończenie nastąpi).

Gdzie jest prawda?

Bydgoszcz stała się sławną... W całej Polsce dziś o niej mówią. Lecz sława ta bardzo wątpliwą ma wartość. Treścią jej bowiem jest walka, jaką stara Rada Miejska toczyła z prezydentem miasta p. dr. Śliwińskim, a w której prym dzierżyli pp. **A. Lewandowski** (przywódca endecji) — prezes Towarzystwa Kupców, **Konstanty Sokołowski** (N. P. R.) i **Leopold Kronenberg** („niezawisły“ socjalista). Spółka ta postanowiła za wszelką cenę utrącić prezydenta miasta i nie przebierała w środkach, ażeby celu dopiąć. Czytelnicy nasi wiedzą już, że wtedy Chrześć. Demokracja w Radzie Miejskiej nie chciała w tej robocie pomagać, bo nie chciała przyczyniać się do tej smutnej sławy, którą w Polsce bydgoska Rada Miejska już pozyskała.

W następstwie wymieniona wyżej spółka — **przy pomocy klubu niemieckiego** w starej Radzie Miejskiej — przysięgła zemstę Chrześć. Demokracji. Zamierzono chadecję całkiem **usunąć od wszelkich wpływów i ją odosobnić.** W tym celu **przygotowano blok wszystkich ugrupowań w Radzie Miejskiej przeciw chadecji.** W restauracji Twardowskiego przy ul. Długiej odbyło się **wspólne zebranie przedstawicieli wszystkich klubów** radzieckich z udziałem 2 Niemców i 3 socjalistów i ułożono listę prezydjum (zarządu) nowej Rady Miejskiej z wykluczeniem przedstawicieli Chrześć. Demokracji, która, choć jest najsilniejszym klubem w Radzie, do prezydjum wejść nie miała. Lista prezydjum została ułożona i jeszcze **pół godziny** przed wyborem prezydjum inicjator całej tej roboty p. A. B. Lewandowski (prezes Towarzystwa Kupców) listę swoją pokazywał dwom poważnym obywatelom jako **„murowaną“**. Znajdował się na niej także przedstawiciel klubu **niemieckiego** p. Rehbein.

Nie wiedzieli inicjatorzy tej roboty, dlaczego w niedzielę 3 stycznia (4 stycznia miały być wybory) przedstawiciele

klubu niemieckiego i umiarkowanego odłamu socjalistów z p. Matuszewskim na czele na zwołane przez nich zebranie się nie stawili.

Robota ich się nie udała i stąd gniew straszny na chadecję bydgoską. Gdyby Niemcy byli pomogli do zwycięstwa spółce Lewandowski — K. Sokołowski — L. Kronenberg do zwycięstwa, byłoby wszystko dobrze. Źle zaś jest, że w **ostatniej chwili** przerzucili się na stronę chadecji.

Ot i cała **prawda**, którą nieustannie powtarzać musimy, aby w umysłach Czytelników nie zagnieździła się **nieprawda**, którą głoszą pisma endeckie. Dowody i **świadków**, że tak było a nie inaczej, możemy każdej chwili dostarczyć.

* * *

„Gazeta Bydgoska" w numerze 23 z 29 b. m. „stwierdza", że „klub gospodarczo-kulturalny nie zamierzał tworzyć żadnego bloku z Niemcami, co jest prostym **wykrętem, sprzecznym z oczywistemi faktami.** Zresztą „Gaz. Bydg." z 9 b. m. **przyznała**, że na dzień 3 b. m. Niemcy przez klub gospodarczo-kulturalny byli zaproszeni, ale na zebranie nie przybyli, jak również p. T. Matuszewski, który zaproszony był telefonicznie.

Nie tumańcie więc opinji publicznej, wy patentowani patrjoci! Powiodzcie raczej, że nie udało wam się doprowadzić do skutku waszych zamierzeń.

„Kurjer Warszawski", który umieścił niefortunny elaborat komedjopisarza p. Grzymały-Siedleckiego, pozatem przez nas poważanego, który powinien był się trzymać literatury, a nie mięszać się do polityki, na czem **się nie zna**, pisze, że N. D. i N. P. R. **rozważały** tylko możliwość sojuszu z Niemcami, jest widocznie **źle poinformowany** i dla tego **żalu** do niego nie mamy.

* * *

Gorzej postąpiła warszawska endecka „Gazeta Poranna", która twierdzi, że wybory radców honorowych odbyły się proporcjonalnie t. j. w stosunku do siły poszczególnych ugrupowań. Jak **się** rzecz w istocie przedstawiała?. Oto Chrześć. Demokracja w miejsce 2 wylosowanych radców swoich postawiła pp. redaktora Teskę, J. Zawitaja, prezesa Izby Przemysłowej, oraz adwokata **Spitzera** (ponownie). **Ostatni był blisko 4 lata sędzią polskim** i zdobył sobie uznanie swoich władz przełożonych. Zaś endecy w spółce z enperowcami, pepesowcami i grupą Kronenberga wysunęli pp. Świtałę, Gonczerzewicza i Sewruka, członka P. P. S., Ukraińca, którego nikt w Bydgoszczy nie zna poza garstką socjalistów. **Nawet wtedy, kiedy chodziło o kandydatury pp. redaktora Teski i Sewruka — spółka enperowsko-endecko-socjalistyczna** głosowała na p **Sewruka — przeciw p. Tesce.** Zapytujemy bezstronną opinję: kto więcej jest dla Polski niebezpieczny — jeżeli już ten moment wysunąć mamy — Ukrainiec Sewruk czy p. Spitzer, były sędzia polski cieszący się najlepszą opinją władz przełożonych? Prosimy o odpowiedź.

Nieprawda jest, że kilku chadeków wolało p. Sewruka niż p. adwokata Spitzera. Upoważnił nas p. dr. Wiecki do oświadczenia, że tylko z powodu nagłej a bardzo ciężkiej operacji zmuszony był zebranie Rady Miejskiej opuścić i dla tego głosować nie mógł. Nikt inny skrupułów „sumienia" nie miał, bo to — wobec postępowania zwłaszcza klubu endeckiego — było zbyteczne.

* * *

Pisze „Gaz. Bydgoska" dosłownie: Stosunek Niemców do „Dziennika Bydgoskiego" i do jego wydawców wskazuje wyraźnie, że **jakieś tajemne nici łącza tych panów z Niemcami w Bydgoszczy i na Pomorzu.** — W rzucaniu podobnego podejrzenia kryje się **podłość**, na której napiętnowanie brak słów w przyzwoitym słowniku. Dla tego też sąd o podobnej kalumnii pozostawiamy Czytelnikom, którzy nas prędzej poznali niż rozmaitych apostołów austrjackich. Oni, którzy za ciepłym piecem siedzieli, kiedyśmy ciężkie boje staczali, z systemem pruskim, dziś rzucają na nas haniebne podejrzenia! Najgłupsze stworzenie na świecie wiedziałoby, co o tem sądzić! To jest prawdziwe „moral insanity" (choroba czyli **zanik poczucia uczciwości** publicznej).

* * *

Co dalej? Autor sążnistego **artykułu w „Gaz. Bydg." p. P. (naczelny redaktor poseł Petrycki)** w koncowym ustępie podnosi konieczność „porozumienia żywiołów narodowych" i to „mimo wszystko". Jak gdzieindziej tak i w Bydgoszczy N. D. chce współpracować z Chrz. Demokracją, tylko że jej tutejsi prowodyrzy „muszą zmienić politykę swoją", znaczy to, że muszą poddać się rozkazom endecji. Tak źle w Bydgoszczy jeszcze nie jest i endecy doczekają się tu podobnych „sukcesów" jak w Inowrocławiu, gdzie przepadli z kretesem .Zgoda owszem, ale uczciwa i na **równych prawach.** Nie taka, żeby endecy stawiali oficerów, a chadecja żołnierzy.

* * *

Co mówią naczelne władze Ch. D. o wypadkach bydgoskich?

Komunikat Sekretarjatu Głównego Zarządu Ch. D., ogłoszony w wielu pismach, wyraźnie o tem świadczy. Przez omyłkę powiedziano u nas, że był to komunikat klubu poselskiego Ch. Demokracji. Klub jako taki nie jest żadną władzą stronnictwa, zaś sekretarjat Głównego Zarządu jest już czemś zgoła innem. Ślepy namaca kijem, że nie mógłby wydać komunikatu w obronie Ch. D. w Bydgoszczy, gdyby władze naczelne były odmiennego zdania niż ugrupowanie miejscowe. Jak będzie czas, chętnie damy bliższe wyjaśnienie.

* * *

Gdzie jest „moral insanity?" (Znaczenie tego wyrażenia już wyżej objaśniliśmy). Oburza się na nas „Gaz. Bydgoska", żeśmy jej zastęp abonentów tak nisko oszacowali w notatce pod tytułem „Zagadka". Powiada, że „lepsza część społeczeństwa Bydgoszczy i okolicy zwraca się wyraźnie" ku „Gaz. Bydgoskiej". Ta „lepsza część" musi być jednak bardzo mała, bo „Gaz. Bydg." wstydliwie liczbę swoich abonentów ukrywa. Co zaś do tego, **ile darmo wysyła,** mamy lepsze informacje niż autor artykułu p. P., bo Czytelnicy nasi skarżą się, że narzuca im się darmo „Gaz. Bydgoską", nawet w większej ilości egzemplarzy. Jednak mniejsza o to, ale musimy stwierdzić fakt następujący, który o praktykach „Gaz. Bydgoskiej" wymownie świadczy: Oto niespełna 2 lata temu oskarżyło nas wydawnictwo „Gazety Bydgoskiej" o wydawanie egzemplarzy „Dziennika" darmo lub za pół ceny przed zarządem Związku Zakładów Graficznych, a oskarżyło nas o praktyki, które samo uprawiało Wtenczas zażądaliśmy od Związku, aby na miejscu zbadał wszystko, także liczbę abonentów. Co wtedy zrobiła „Gaz. Bydgoska?" Oto **wystąpiła ze Związku, aby uniknąć kontroli** i bezstronnego zbadania stanu rzeczy. Jak to nazwać? Czy to czasem nie jest „moral insanity?"

* * *

Szkodliwa psychoza w województwach zachodnich. Krakowski „Głos Narodu", poważne pismo chadeckie zamieszcza w ostatnim numerze ciekawy artykuł o stosunku ludności polskiej w zachodnich województwach do Niemców. Artykuł ten stwierdza, że endecja żyje tu tylko **negacją** (przeczeniem), a żadnej myśli twórczej nie posiada Przytoczymy go w przyszłym n-rze „Dziennika", ażeby pobudzić do myślenia tych, którzy, **sądzą, że krzykiem zastąpić można myśl twórczą.**

I tak można i tak można...

W Poznaniu Narodowa Partja Robotnicza narobiła wielkiej wrzawy, ponieważ połączone kluby radzieckie Związku Ludowo-Narodowego (21 głosów) i Chrześc. Demokracji (13 gł.) wybrały prezesem endeka Hedingera, a zastępcą chadeka dyr. Bugzela. Z tego powodu NPR. zrzekła się wejścia do prezydjum i wywołała skandale.

Inaczej w **Toruniu.** Tam NPR. postarała się o zajęcie **pierwszego** miejsca w prezydjum, choć co do liczby radnych stoi na drugiem miejscu. Miejsce wiceprezesa zajął pepesowiec, choć partja ta ma tylko 5 radnych. Endecy zostali całkiem usunięci, choć mają 13 radnych.

W **Gnieźnie** NPR. ma tylko 4 radnych, a prezesem Rady Miejskiej został enperowiec, adwokat Rabski.

Okrutnie się o to oburza prasa endecka, ta sama prasa, która napada na **Chrześc. Demokrację w Bydgoszczy, że jako najsilniejszy klub w Radzie Miejskiej nie chciała się kontentować trzeciem miejscem, które łaskawie sojusz endecko-enperowski ofiarować raczył.**

Ujawnia się tu stara zasada endecka: endekom każdego bić wolno choćby przy pomocy samego djabła, a wrzask podnoszą, jeżeli ich ktoś pobije. Co im służy, zawsze dobre — co im na szkodę wychodzi, zawsze jest złe.

Enperowcy niejednego od nich się nauczyli — nawet ujeżdżania na koniku patrjotycznym tam, gdzie to wcale nie jest na miejscu.

Ewakuacja Kolonji nastąpi 31 b. m.

Paryż, 28. 1. (PAT). Konferencja Ambasadorów przesłała ambasadorowi niemieckiemu notę z oznajmieniem, że ewakuacja strefy kolońskiej zostanie ukończona o północy dnia 31 stycznia.

Samolot rozbił chałupę i zabił staruszkę.

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł.) We wsi Powsinie koło Wilanowa, kilka kilometrów pod Warszawą, wydarzyła się wczoraj katastrofa samolotowa. Porucznicy pilot Kosiński i obserwator Kulbicki wykonali o 11-ej rano na aparacie Morane korkociąg na stosunkowo nieznacznej wysokości. W strasznym pędzie zahaczył samolot o przydrożny kasztan, poczem uderzył w chatę Franciszka Szymańskiego, wyłamując ścianę i miażdżąc 74 letnią matkę gospodarza zagrody. Śmierć poniósł porucznik Kulbicki, którego znaleziono w pozycji siedzącej, przywiązanego do siodełka. Porucznika Kosinskiego wygrzebano ciężko potłuczonego z żelaziwa. Komisja techniczna orzekła, że wina za nieszczęście obarcza jedynie pilota.

Zgon premjera japońskiego.

Tokio, 28. 1. (PAT) Prezes rady ministrów Kato zmarł.

Wicehrabia Takaaki Kato, ur. 1860 r. był posłem w Anglji od 1891—94 r., ministrem spraw zagranicznych od 1900 do 1901 oraz w 1906 r., od 1908—1913 ambasadorem w Anglji, od stycznia do lutego 1913 ministrem spraw zagranicznych i ponowie od 1914—1915. Premjerem został 1924 r.

Tokio, 28. 1. (PAT) Prezes rady ministrów Kato zmarł. Z powodu śmierci premjera gabinet podał się do dymisji.

Nowy premjer japoński.

Tokio, 28. 1. (PAT). Minister spraw wewnętrznych Wakatsuki mianowany został prezesem rady ministrów ad interi na miejsce zmarłego premjera Kato.

„Meraner Zeitung" zamilkła na zawsze.

Pisma berlińskie donoszą, że „Meraner Zeitung", wychodząca od 58 lat, z dniem 15 lutego przestanie istnieć, a w jej miejscu wychodzić będzie organ faszystowski w niemieckim języku „Alpenzeitung". Wydawca „Meraner Zeitung", Ellmenreich, któremu grożono (?) konfiskatą jego pisma, przeświadczony o tem, że faszyści mają dość sposobów, aby represaljami zmusić go do oddania drukarni, zawarł układ, mocą którego zobowiązał się do drukowania „Alpenzeitung" na razie przez jeden rok, a to dlatego, aby 50 ludzi nie pozbawić pracy. „Alpenzeitung" ma przeciwdziałać agitacji antywłoskiej, uprawianej przez Niemców z Berlina i Wiednia w Trentino.

* * *

Tyle informacje niemieckie. Znając tendencyjne oszczerstwa Niemców w stosunku do Polski, oczywiście opinja polska przyjmuje narzekanie niemieckie na Włochów z wielką rezerwą.

Pogrzeb kard. Merciera.

Bruksela, 28. 1. (PAT) Dziś odbył się tutaj pogrzeb kardynała Merciera. W pogrzebie wzięły udział nieprzeliczone tłumy. Wiele domów wywiesiło flagi opuszczone do połowy masztów. Latarnie na ulicach były pokryte kirem. Za karawanem szedł król i książę Leopold, przedstawiciele państw zagranicznych, marszałek Foch, liczni przedstawiciele duchowieństwa zagranicznego i belgijskiego, władze cywilne, wojskowe i t. d. Wzdłuż ulic, któremi szedł kondukt ustawione było wojsko, które oddawało honory.

Bratianu tknięty apopleksją.

Wiedeń, 28. 1. (PAT) Według wiadomości, nadeszłych z Bukaresztu, prezes rady ministrów Bratianu uległ atakowi apopleksji.

5 rozbuchanych słoni na ulicach Turynu

Z Turynu donoszą, że dzisiaj w mieście szalony popłoch wywołało pięć słoni, które wyrwały się z cyrku, ponieważ jeden z nich został ugryziony przez buldoga. Słonie wpadły na główne ulice miasta zapełnione publicznością, ktora w szalonym popłochu kryła się po domach i sklepach. Kilka osób zostało przewróconych jednak bez poważnego szwanku. Dozorcom cyrkowym z trudem udało się słonie z **powrotem odprowadzić do klatki.**

Czyszczenie oponentów.

Z Moskwy donoszą: Głównodowodzący czerwoną armją Wołodyszow na zgromadzeniu garnizonu moskiewskiego wystąpił z wielką mową, w której podkreślił, iż Komitet Centralny zdecydował nieubłaganie wykorzenić t. zw. bonapartyzm (opozycję).

Co do Budiennego, który sympatyzował z opozycją, obecnie po długich debatach ze Stalinem, przeszedł on do większości rządowej. Pogłoski o jego dymisji przedwczesne. Obecnie znajduje się on w „podróży inspekcyjnej" na granicy rumuńskiej.

Carska metoda.

Rząd sowiecki nie cofa przed niczem, wszystkie środki o ile prowadzą do celu, są dobre, a nawet gdyby trąciły despotyzmem carskim. Oto po wydaniu nakazu natychmiastowego wyjazdu z Rosji sowieckiej żonie Lenina, towarzyszce Krupskiej, obecnie przyszła kolej na innych „niepokornych".

Komitet centralny skazał na zesłanie do Syberji (gub. Irkucka) przywódców opozycji w Petersburgu wybitnych komunistów Safarowa i Glebowa-Awiłowa. „Wyrok" ten wykonano w ciągu 24 godzin. W ślad za tymi rząd wysyła na Syberję wybitnych komunistów z Moskwy, Charkowa i Kijowa. Wśród oponentów wielki popłoch.

Ścigają przeciwników nawet z zagranicy.

Rząd sowiecki przeciwników swych (opozycjonistów) ściąga już z zagranicy do Moskwy. Wielu wybitnych dygnitarzy sowieckich, piastujących godności poselskie za granicą, otrzymały nagły nakaz przybycia do Moskwy rzekomo w celu sprawozdawczym.

Wobec tego, że nakazu podobnego nie otrzymali Krestinskij, Rakowskij, Krasin Rozenholc i Mdiwani, pewnem jest, iż wezwani dyplomaci już więcej na swe dawne posterunki nie wrócą.

Francja godzi Sowiety z Szwajcarją.

Berlin, 28. 1. (PAT). Rokowania szwajcarsko-rosyjskie prowadzone będą dalej przy pośrednictwie Francji. Istnieją dane, iż znalezione zostanie ostateczne rozwiązanie. Rada Związkowa ubolewa nad zamordowaniem Worowskiego i nie czyni trudności w sprawie powtórzenia wyjaśnień, złożonych natychmiast po zabójstwie, wciągnięcie do tej sprawy lozańskiego wyroku nie wchodzi jednakże w rachubę. Drażliwą sprawę stanowi wynalezienie właściwej formy odszkodowania dla córki Worowskiego. Ze strony szwajcarskiej stwierdzają, iż obietnica późniejszego załatwienia sprawy odszkodowania nie może być uważana jako obowiązek lub jako uznanie odpowiedzialności za zabójstwo i uwzględniona być może jedynie w ramach ogólnej likwidacji wysuniętych żądań. Sprawa uznania Rosji sowieckiej de jure nie może być poruszona przy tych rokowaniach. W tym celu niezbędne będą nowe rokowania, które jednak będą mogły się rozpocząć po zadośćuczynieniu obustronnym żądaniom.

Ze sportu.

— **Zawody w piłkę nożną** pomiędzy K. S. „Polonja" I b — K. S „Korona". W niedzielę dnia 31 bm. na boisku 8 Dyonu Samochodów odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy powyższymi klubami. Zawody zapowiadają się **interesująco. Początek zawodów o godz. 14-tej.**

Gospodarka Państwowa w oświetleniu Najwyższej Izby Kontroli.

III.

4. Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Wydatki na umundurowanie (zakup i konserwacja) wyniosły w r. 1924 — 73 6 milj. zł czyli 11% całego budżetu; preliminowanych było — 76 2 milj. zł. **Przeważnie nabywane są odpowiednie półfabrykaty, jakoto sukno, skóra** i t. p. i następnie przerabia się je na przedmioty użytku w wojskowych zakładach mundurowych lub w wytwórniach prywatnych; jako gotowe, zakupywane są tylko przedmioty ekwipunku żołnierskiego np. menażki, chlebaki i t. p. **Ceny, płacone za rozmaite artykuły okazały się naogół wyższe od preliminowanych, przytem są różne, zależnie od dostawców;** tak np. cena kożucha kawaleryjskiego była preliminowana: 37.20 zł, płacono zaś po 50 zł; za menażki płacono od 1.65 zł do 7.34 zł, a preliminowano 2.28 zł; wskutek tego **wykonanie przedmiotowe budżetu wyniosło tylko około 80% preliminarza.**

Umowy na dostawy mundurowe zawiera przeważnie samo Ministerstwo (Departament VII) i tylko realizację umów przekazuje intendenturom poszczególnych okręgów. Uwagi Kontroli Państwowej, wypowiedziane odnośnie do dostaw żywności, stosują się w równej mierze do dostaw umundurowania: **nie zawsze umowy zawierane są zgodne z obowiązującemi przepisami i interesem Państwa.** Jako przykład można przytoczyć umowy, zawierane przez Intendenturę w Toruniu z firmą **„Heureka"** na szycie odzieży i bielizny; **umowy zawierane były bez przetargu, z pominięciem tańszej firmy „Inwalida" w Bydgoszczy; jeden z urzędników wojskowych był współwłaścicielem firmy „Heureka";** wypłacono jej nieuzasadnione zaliczki; firma swych zobowiązań nie wykonała; sprawa oddana na drogę sądową; pretensje Skarbu wynoszą około 90 tys. zł.

Jak pośpiesznie i niedokładnie odbywa się czasem odbiór dostarczonych przedmiotów, świadczy historja koców, zamówionych w fabrykach Białostockich. Według spisanego protokułu **odbiór „jednej partji" 8.452 koców trwał 30 minut;** koce te, przy bliższem zbadaniu okazały się nie odpowiadającemi ustalonym warunkom; następnie **osobna komisja rzeczoznawców zbadała 354.548 koców z poprzednich dostaw; wszystkie również okazały się niezupełnie dobremi; straty Skarbu obliczono na sumę około 435.000 zł.**

Gospodarka w wojskowych zakładach i wytwórniach mundurowych wymaga jeszcze dalszego uporządkowania i unormowania; **naogół koszty uszycia w nich umundurowania są wyższe od cen płaconych równocześnie firmom prywatnym, szczególnie zaś „chałupnikom";** tak np. za uszycie kompletu drelichowego (bluza i spodnie) płaci się „chałupnikom", w Poznaniu i Lwowie, od 94 gr do 1 zł 32 gr, a w zakładzie wojskowym kosztuje 2 zł 70 gr; uszycie butów w prywatnej firmie (w Warszawie) kosztuje — 5.95 zł; w zakładzie wojskowym — 8.50 zł. Koszty prania bielizny żołnierskiej preliminowano w wysokości 11.29 zł na żołnierza rocznie; koszty reparacji i konserwacji umundurowania — w wysokości 9.84 zł; cyfry te są przeciętne; w rzeczywistości wydatki są bardzo różne w rozmaitych okręgach i formacjach i zazwyczaj niższe od preliminowanych.

Wydatki na pomieszczenie wojska (opał, światło i konserwacja urządzeń) wyniosły w r. 1924 — 26,8 milj. zł, czyli około 4% całego budżetu i przekroczyły sumę preliminowaną o 10%. **Główną pozycję w tych wydatkach stanowi węgiel kamienny, zakupiony w ilości 288.000 tonn;** ilość ta okazała się nadmierną i w niektórych formacjach wojskowych **utworzyły się niepotrzebne, dochodzące do dwóch lat zapasy;** wogóle przyjęte **normy zużycia węgla przekraczają rzeczywiste potrzeby i zostały teraz obniżone;** tak np. norma na gotowanie strawy została zredukowana z 0,4 klg. dziennie na żołnierza do 0,3 klg. Umowy na dostawy węgla zawiera samo Ministerstwo i w r. 1924 **płacono kopalniom ceny wyższe, niż płaciły koleje;** tak np. za gruby węgiel z kopalń Dąbrowieckich wojsko płaciło za tonnę 22 8—21 9 zł, koleje: 20 6—20 9 zł; tym sposobem **Ministerstwo Spraw Wojskowych przepłaciło za węgiel, w porównaniu z kolejami od 100 do 150 tys. złotych.** Dotychczasowy system rozrachunku z dostawcami węgla przedstawia duże wadliwości, wskutek czego **zdarzają się wypadki, jak to stwierdziła Kontrola, podwójnego opłacania za poszczególne partje węgla;** taki wypadek miał miejsce w stosunku do „Zrzeszenia Samorządów Powiatowych", dostarczającego węgiel dla kilku instytucyj wojskowych w Warszawie; stwierdzonem zostało, że **podwójnie zapłacono za blisko 2.000 tonn węgla.** Znacznym jest rozchód węgla na **płatne deputaty opałowe,** wydawane oficerom; na ten cel preliminowano 111.000 tonn, co wynosi blisko 40% całego zapotrzebowania węgla dla armji; **pobierane za deputat opłaty są zazwyczaj niższe od kosztów rzeczywistych.**

Przy badaniu gospodarki kwaterunkowej, Kontrola Państwa zwróciła uwagę na **wypożyczanie oficerom wbrew istniejącym przepisom, w większych ilościach, sprzętów typowo koszarowych i szkolnych, oraz pościeli,** a także na nieściąganie wypożyczonego sprzętu od oficerów, przeniesionych do rezerwy lub w stan spoczynku.

Wydatki na budownictwo wojenne wyniosły w r. 1924 — 76 3 milj. zł, czyli 11% całego budżetu i przekroczyły o 11% sumę na ten cel preliminowaną; wydatki te obejmują: remont konserwatyjny, remont kapitalny i nowe budowle; robotami kieruje Służba Inżynierji i Saperów, z Departamentem V Ministerstwa Spraw Wojskowych na czele; roboty wykonywane są częściowo przez oddziały wojskowe (np. remont konserwacyjny), przeważnie zaś przez firmy prywatne, na zasadzie zawieranych z niemi umów.

Odnośnie do wojskowej akcji budowlanej, Kontrola Państwowa wypowiada następujące uwagi:

1) **Ponieważ Ministerstwo Spraw Wojskowych dotychczas nie opracowało ogólnego planu rozbudowy,** należycie uzgodnionego z planem dyslokacyjnym armji i potrzebami kwaterunkowemi — program robót remontowo-budowlanych i wykupu potrzebnych gruntów nie może być ściśle i w całości wykonywany, natomiast **w znacznym stosunkowo zakresie dokonywane są roboty pozaprogramowe,** oraz wykupywane grunta, również programem nie objęte; w r. 1924 z ogólnej ilości projektowanych nowych budowli wykonano zaledwie 38%.

2) **Niektóre nowe budowle musiały być zaniechane wskutek opóźnienia i niedokładności sporządzonych planów i szkiców;** zdarzały się też wypadki, że **grunt, zakupiony pod budowlę, okazywał się nieodpowiednim,** (np. na terenie zalewowym Dniestru w Haliczu, pod budowę koszar); budowa musiała być zaniechana, a kredyt na nią przeznaczony, był zużyty na inne cele.

3) **Kosztorysy nowych budowli naogół obliczane są w sumach zbyt wysokich,** co powoduje preliminowanie nadmiernych kredytów i w następstwie prowadzi do ich przesuwania („vizements") i zużywania pozostałości kredytowych nietylko na budowle pozaprogramowe, ale nawet na takie cele, jak **pożyczki Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej** (poza preliminowaną w budżecie i udzieloną pożyczką 2,400.000 zł).

4) **Przed przystąpieniem do robót nie zawsze są sporządzone i zatwierdzone o-**

MACIEJ WIERZBIŃSKI 32

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Nawiedzały go elektryzujące przeczucia. Zesunął się przeto z łóżka i wrzuciwszy na siebie coś z ubrania i futro, z pomocą laski wywlókł się do balkonowej wnęki, z której widać było niemal cały front gmachu policyjnego, osnutego już woalem szaroty wieczorowej.

Martwota, niezwykła o tej porze dnia spoczywała na ulicy i to zastanowiło Sobiesława. A nagle ujrzał dwóch, trzech ludzi biegnących luzem, z karabinami w stronę policji i Placu Wilhelmowskiego. W ślad za nimi przemknął się wysoki mężczyzna z długą, białą hiszpanką, który z krucicą swą znikł za węgłem.

Wtem z wylotu ulicy Berlińskiej wynurzyło się kilka kompanij uzbrojonego wojska w hełmach rezedowej barwy i wśród ciszy zagrzmiał miarowy i marsowy stuk i huk jakby w żelazo zakutej falangi. A nad nią rozległo się chóralne, groźne, wyzywające: „Die Wacht am Rhein..."

Stało się...

Trupia bladość powlokła twarz Sobiesława, bo przeszyła go świadomość znaczenia tej chwili. I rozprężyła się w nim dziedziczna struna namiętności wojackiej, ze źrenic padały błyskawice a ręce szukały dookoła broni.

Zanim pochód znikł, nadleciały skądyś, od Bazaru odgłosy strzelaniny. Snać kulomioty były tam gdzieś w robocie.

Sobiesław szarpnął się, chciał wybiec, lecz jęknął, jakby w łyka skrępowany. Zastanowił się, wywlókł do pokoju i wydobył z kąta zapomnianą maszynówkę z pasem ładunków. Ustawił ją we wnęce na kamiennym wazonie i czekał. Lecz cicho było dookoła. Do wnętrza policji wpadło kilku ludzi, wlokąc coś, bodaj kulomioty, potem znów z oddali nadleciały echa strzałów i zamilkło wszystko.

W głębokich cieniach migotały światła latarni i oczekiwanie jakieś stanęło przy Sobiesławie, trzymało go na uwięzi.

Co się działo?... Czy Niemcy owładnęli Bazarem? Aresztowali Paderewskiego i misję zagraniczną?... Gdzież byli Paluch, Rybka, Hulewicz?... Kto strzelał? Gdzie?...

Do wszystkich djabłów, to było nie do wytrzymania! Stać i czekać, miasto biec i szukać wroga! Zdenerwowany, zrozpaczony do łez Sobiesław, jął zdzierać z nogi bezlitośnie bandaże, gdy raptem — było to już około siódmej — zaalarmowała go okropna wrzawa. Jednocześnie z okien gmachu policyjnego łysnął ogień karabinowy, zaterkotały maszynówki i grady kul zadudniły na asfaltowym majdanie przed policją.

Sobiesław rozpromieniał jakkby na dźwięki dobrze znanej muzyki. Nadchodził doń moment upragnionej akcji. Wszystkie jego władze skupiły się we wzroku a pole widzenia rozprzestrzeniło się nadnaturalnie. Widział, jak z szerokiego otworu ulicy Teatralnej jął wysuwać się pluton żołnierzy i wiedział, że byli to Polacy. Zawrzała w nim szalona, pijana żądza walki i z najwyższem tej żądzy napięciem położył drżące z niecierpliwości palce na kulomiot. Uspokoił się cudownie, gdy z pod dłoni jego wyleciał grad kul i rzygnął w okna policji. On sam wyleciał duchem, jakby taranem chciał rozbić w gruzy tę placówkę pruską i pogrzebać wszystko co pruskie na wieki.

— Panie! Panie!! — drżący cudowną nutą głos pani Śniegockiej ozwał się za jego plecami i zdał się fanfarą, gdy posłyszał: Panie, zwyciężamy!!...

On chwycił się raptownie za głowę, przesunął w oka mgnieniu dłonią przez czaszkę i zawołał:

— Naboje! Naboje!!

I walił w okna gmachu, posiał kulami wejście do niego, przeczuwając tam dwa kulomioty, i tak pomagał skutecznie nacierającemu z przeciwnego boku plutonowi, który wysuwał się przed front murów.

— Psiakrew, nie mogę już strzelać...— wyrzucił do pani Śniegockiej. — Bo waliłbym w naszych. Trzeba tę maszynówkę wynieść natychmiast na ulicę!

Nie było jednak na to czasu. Wypadki goniły się cwałem. Burza bitewna zagłuszyła głosy. Garść rycerska przed czołem placówki pruskiej, zionącej zabójczym ogniem! Pomaga jej z ubocza, przy ulicy Rycerskiej, jeden i drugi sokół z karabinem przy twarzy oraz ów stary pan ze swą krucicą.

Wisząc wysoko nad tym obrazem walki, Sobiesław orlim wzrokiem przeszywa ciemności, widzi pluton polski wyraźnie, jak zbliża się do wylotu Rycerskiej ulicy, i woła:

— Dać im mój kulomiot!...

Nie domawia tych słów, gdy jeden z Polaków zatacza się, drugi — przygodny ich dowódca — pada twarzą na ziemię.

Podnosi się zgiełk, wrzawa. Nadbiegają z ulicy Berlińskiej polskie plutony, grzechotanie kulomiotów, wściekła strzelanina karabinowa — grają w uszach, żywiołowa fala polskiego zapału, rycerskiego męstwa, grunwaldowej tężyzny ciska się na ostoję krzyżacką.

Nikt ich nie wołał, nie nakazywał, nie komenderował. Zerwały się stada sokole i poszybowały tam, gdzie wiódł je instynkt wojacki, tam, gdzie kazały im głosy z dawnych mogił powstańczych, — tam, gdzie ciągnął ból tyloletniej poniewierki i hańby, tam gdzie pchała nienawiść wrażej, krzyżackiej gadziny, tam gdzie kazał najwyższy wódz narodu... gdzie kazała Ojczyzna... Chwieją się nad nimi proporce Jagiellońskie i skrzydła husarzy z pod Grunwaldu i orły białe...

Milkną dwa duże kulomioty u podwoi policji, gasną światła w powybijanych oknach, pod któremi spoczywają trupy, tłum zwycięzców tłoczy się, oblega mury. Sobiesław bezwiednie jeszcze szuka rękoma w powietrzu czegoś, czem można wojować, zabijać. Coś szarpie go za nogę, ale on nie wie prawie nic o tem, bo istotą swoją wyleciał z ciała, rozproszkował się między walczącymi. I wreszcie, jakby już wszystkie zapasy męstwa był przelał w ich piersi, wznosi potężny, niby ostatni, przedzgonny okrzyk:

— Niech żyje Polska!!...

Wniebobrana dusza, naładowana entuzjazmem tej dzielnicy całej, wypowiedziała się w tym okrzyku. I wyczerpany, bólem w nodze szarpany porucznik pada na ziemię w omdleniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

stateczne projekty; w toku robót powstają rozmaite dodatkowe roboty i podnosi się znacznie początkowy preliminarz wydatków (np. budowa oficerskich domów w garnizonach kresowych).

5) **Koszty sporządzania przez inżynierów cywilnych, w nadmiernej ilości, projektów poszczególnych budowli, (zamiast projektów typowych) są niezwykle wysokie i często zbyteczne,** jak również wypłata 5% od sum kosztorysowych za t. zw. „pomoc techniczną".

6) **Umowy na wykonanie robót budowlanych, zawierane są nieraz z pominięciem ofert niższych,** na warunkach dla Skarbu niekorzystnych, przyczem owe, rzekomo solidne firmy, nie zawsze wywiązują się należycie ze swych zobowiązań.

Gospodarka dochodowa w dziale budownictwa wojskowego przedstawia jeszcze rozmaite usterki. Na r. 1924 **dochód, przeważnie z dzierżawy gruntów, był przewidywany w sumie około 1,200.000 zł; osiągnięto zaś 157.531 zł, czyli tylko 13%;** z administrowanych przez władze wojskowe we własnym zakresie nieruchomości **osiągnięto dochodu 31.000 zł, a administracja kosztowała 128.000 zł.** Przyczyna małej dochodowości leży w wymierzaniu niskiego czynszu dzierżawnego za grunta i nawet nie pobieraniu go w ciągu dłuższego czasu; za folwarki „Raducz" i „Barycz", należące do wojskowości aa wydzierżawione Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łodzi, pobierano czynsz niemal pięciokrotnie niższy od normalnego.

Z KRAJU.

Wybuch w Cydateli w r. 1923 kosztował 2 i pół miljona zł.

W tych dniach ukończyła swe prace specjalna komisja, powołana do ustalenia strat, spowodowanych przez straszny wybuch w Cytadeli warszawskiej w dniu 13 października 1923 r.

Według obliczeń wyniosły straty:

Cytadela: budynki — 1 288 323, miasto — 37 000, okolica Warszawy — 330 577, w prochu i ładunkach — 854 229, straty intendentury — 9 055. — Razem — 2 519 184.

Raport komisji zamyka historję tej strasznej katastrofy.

W obronie wojewody śląskiego.

Klub Chrześcijańskiej Demokracji w sejmie śląskim na posiedzeniu w dn. 26 bm. zajmował się obszernie atakami skierowanemi przeciw urzędowi wojewódzkiemu, a w szczególności jego kierownikowi p. wojewodzie Bilskiemu.

Po przeprowadzeniu dyskusji uchwalił klub Chrześcijańskiej Demokracji jednomyślnie potępić niepraktykowane dotąd metody walki tak ze strony pewnych organizacji jak i gazet i poszczególnych jednostek.

Uśmiercenie bandyty.

Warszawa, 27. 1. (PAT) Sąd okręgowy w Wilnie jako doraźny wyrokiem z dnia 26 stycznia 1926 r. skazał na mocy art. 49 i 453 K. K. na karę śmierci Franciszka Jacznika lat 30. Skazany Jacznik w nocy na 10 grudnia 1925 r. na zaułku Lidzkim w Wilnie w celu pozbawienia życia wykonującego swe obowiązki służbowe posterunkowego Policji Państwowej m. Wilna Jozefa Mokrackiego zadał mu nożem 8 uszkodzeń ciała, lecz zamiaru pozbawienia życia Mokrackiego nie dokonał z powodów od niego wcale niezależnych, gdyż zadane Mokrackiemu uszkodzenia cielesne okazały się ciężkiemi, lecz nie pozbawiły go życia. Obrońca skazanego wniósł prośbę o ułaskawienie Jacznika. P. Prezydent Rzplitej prośbę tę odrzucił wobec czego wyrok śmierci względem skazanego wykonano.

Kolejka linowa w Chorzowie.

Warszawa, 27. 1. (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 27-go stycznia br. uchwaliła rozporządzenie o wywłaszczeniu gruntów prywatnych dla przeprowadzanej kolejki linowej w Chorzowie, rozporządzenie o utworzeniu z obszarów dworskich Nowy Dwór i Nicponia w powiecie gniewskim gminy wiejskiej o nazwie Nicponia, rozporządzenie o zaliczeniu osady Stołpce w powiecie stołpeckim województwa nowogrodzkiego w poczet miast oraz rozpatrzyła wnioski komisji, powołanej do rozważania i wytknięcia kierunku koniecznych reform rachunkowości i kasowości państwowej.

Rzadka uroczystość. Wczoraj, 28 bm., odbyła się w Uniwersytecie Warszawskim rzadka uroczystość promocji doktorskiej prałata kościoła Świętego Antoniego, 65-letniego księdza Feliksa Puchalskiego. Uroczystość ta budzi zainteresowanie w kraju, ze względu na osobę księdza Puchalskiego, który jest znany jako działacz społeczny i pisarz.

Nowa biurowość musi działać sprawniej. Rządowa komisja dla rewizji biurowości, która pracuje pod przewodnictwem p. radcy Stanisława Chorzemskiego z Poznania, przygotowała już w całości projekt systemu i trybu urzędowania i obecnie przystępuje do opracowania instrukcji biurowej. Praca nad tą ostatnią potrwa około 2 miesięcy.

Elektryfikacja Polski. Z inicjatywy ministra robót publicznych, Bank Gospodarstwa Krajowego wszedł w porozumienie z utworzonym w roku ubiegłym syndykatem amerykańskim, w celu realizacji programu elektryfikacji Polski, opracowanego przez ministerstwo robót publicznych.

O wstrzemięźliwość. Kurja Metropolitalna we Lwowie z okazji święta M. B. Gromnicznej, dorocznego dnia krzewienia idei wstrzemięźliwości w narodzie, poleca, aby księża po parafjach sprawie alkoholu poświęcili w tym czasie przynajmniej jedno kazanie.

Bezrobotni w Warszawie znowu demonstrują. Dnia 26 bm. w Warszawie tłum bezrobotnych usiłował dostać się do Hali Mirowskiej. Zawiadomiona o tem policja zgromadziła wczas znaczniejsze siły i zdołała powstrzymać pochód.

Zwinięcie izby adwokatów w Przemyślu. W Przemyślu ma nastąpić w najbliższym czasie zwinięcie tamtejszej Izby adwokatów, której agendy zostaną przydzielone izbie adwokackiej we Lwowie. Podobny los czeka również samborską izbę adwokacką.

Lekceważenie obowiązków. Sejmowa komisja budżetowa podjęła 27 bm. pracę z trzykwadransowem opóźnieniem i przy obecności 10 członków na statutową liczbę — 31 (!)

Kradzież w krakowskim banku. W Krakowie uwięziono kilku pracowników Banku Ludowego, którzy podrobionym kluczem skradli z kasy 600 zł.

Tragiczny wypadek przy saneczkowaniu W czasie saneczkowania w Winnikach pewien młody lekarz ze Lwowa oraz żona lekarza pani D. zaczepili saneczkami o wystający pień i wywrócili się tak fatalnie, że lekarz złamał nogę i szczękę, p. D. zaś dostała wstrząsu mózgu.

Nowa groźba powodzi. Z Warszawy donoszą, że wskutek odwilży Wisła zaczyna przybierać. Z górnego biegu nadchodzą alarmujące wieści.

Sprawa o ucieczkę komunisty Leszczyńskiego. Dzisiaj w Warszawie ma się rozpocząć ciekawa rozprawa przeciwko sędziemu śledczemu Stranzmanowi za to, że dopuścił do ucieczki głośnego komunisty Leszczyńskiego.

O los naszej emigracji. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyło się posiedzenie Międzynarodowej Komisji Opieki Kulturalnej, poświęcone specjalnie zagadnieniu szkolnictwa polskiego we Francji. Szczególną uwagę poświęcono sprawie nauczycielstwa, zapewnienia mu odpowiednich warunków pracy i poprawienia jego stanu materjalnego. We wszystkich poruszonych sprawach osiągnięto całkowite uzgodnienie poglądów.

Zatłukli kijami ojca na śmierć. Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę przeciw Konstantemu, Bolesławowi i Czesławowi Dzierlatkom, zasądzonym za zamordowanie ojca. Oskarżeni bili starca dębowemi kijami póki nie omdlał. Gdy stracił przytomność, cucono nieszczęśliwca i rozpoczynano męczarnie od początku. Starzec zmarł pod razami po godzinie nieludzkich tortur. Sekcja zwłok ustaliła, iż zmarły miał wszystkie kości pogruchotane niemal na drzazgi, a ciało odpadające kawałami. Sąd zatwierdził wyrok, skazujący Konstantego Dzierlatkę na 6 lat ciężkiego więzienia, Bolesława na 4 lata takiegoż więzienia, a nieletniego Czesława na pół roku więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Katastrofa budowlanna w Krakowie. W Krakowie w jednym z domów zawaliła się narożna ściana. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Afera szpiegowska w Warszawie i niewyjaśnione przeszkody. Jak obiegają pogłoski, sprawa znanej afery szpiegowskiej doznaje pewnych niewyjaśnionych przeszkód. Mówi się o tendencjach zatuszowania skandalicznej afery, albowiem sięga ona bardzo szeroko i ogarnia najmniej spodziewane koła. Dzieje się to podobno na tle „konkurencji" policji politycznej, która aferę wykryła z II oddziałem sztabu generalnego.

Obfity śnieg w Tatrach. W Zakopanem i w Tatrach spadł obfity śnieg. Sanna doskonała. Stacja meteorologiczna zapowiada znaczne opady śnieżne. Zainteresowanie międzynarodowymi zawodami narciarskimi w Zakopanem wzrasta, zwłaszcza po dodatnich wynikach ostatnich skoków na krokwi (49 m.) Wśród przybyłych narciarzy jest dużo cudzoziemców.

Nie mogli dopiąć celu — woleli śmierć... We Lwowie zastrzelił 20-letni technik dentystyczny, Aron Herakes, swoją narzeczoną, 18-letnią Chanę Schubert, modniarkę, a następnie popełnił samobójstwo. Z pozostawionego listu wynika, iż stało się to za zgodą obojga, rodzice bowiem nie zgadzali się na ich związek.

Groźny bandyta popełnił samobójstwo... kosą. Podczas obławy policyjnej w lasach prużańskich między opryszkami ujęto sławnego w okolicy bandytę Emiljana Bossaka.

Bossak przerażony niespodziewanem aresztowaniem go przez patrol usiłował zbiec, został jednak przytrzymany i pod strażą eskortowany do aresztu. W niedalekiej odległości od posterunku, Bossak, prowadzony środkiem szosy, zauważył leżący na gościńcu kawałek kosy. Nie namyślając się wiele, Bossak podniósł odłamek ostrza i nim eskortanci zdążyli mu przeszkodzić, bandyta poderżnął sobie gardło cięciem około 40 cm. długości. Policjanci usiłowali go ratować i przewiązawszy mu szyję zanieśli czemprędzej do szpitala w miasteczku, tutaj jednak Bossak po kilku chwilach z nadmiernego upływu krwi zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Krwawa awantura studencka w Wilnie. W Wilnie na ulicy Jagiellońskiej wynikła strzelanina, której ofiarą padł student uniwersytetu wileńskiego, Mordkowicz.

Przebieg zajścia był następujący: Do przechodzącego ulica urzędnika bankowego Karnickiego, podeszło trzech studentów i po krótkiej wymianie zdań, jeden z nich uderzył zaczepionego laską w głowę. Karnicki począł uciekać, a wówczas studenci rozpoczęli strzelać. W pewnym momencie Karnicki zatrzymał się i dał kilka strzałów, z których dwa śmiertelnie raniły Mordkowicza. Nadbiegła policja i przytrzymała jednego ze studentów, Smolickiego, a dwaj inni zbiegli. Zajście prawdopodobnie nastąpiło na tle sprawy honorowej.

Ludzie padają z głodą... Dnia 26 bm. zanotowano w Warszawie 6 wypadków, gdzie wycieńczeni z głodu padali bez przytomności na ulicach.

Senator białoruski niepokoi ludność katolicką. Przed kilku dniami do wsi Podorosk koło Wołkowyska przybył senator Bohdanowicz, który zebrał tłum w celu odebrania kościoła katolickiego i zamienienia go na cerkiew. Kiedy o tem dowiedziała się miejscowa ludność katolicka, zebrało się kilkaset kobiet, które chciały nieproszonego senatora poturbować, lecz Bohdanowiczowi udało się umknąć. O zajściu tem posłowie Białorusini mają zamiar złożyć w Sejmie interpelację.

Do Bohdanowicza przyłączył się duchowny prawosławny, Szagunowicz, który również agitował w celu zagarnięcia kościoła na cerkiew.

Pożary na Wołyniu. We wsi Małe Stołki pow. Lubomelskiego, wybuchł pożar, niszcząc stodołę oraz stajnię, które zawierały cały tegoroczny zbiór, oraz 2 konie i cielę.

We wsi Biała Krynica pow. rówieńskiego, wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny, niszcząc stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami.

We wsi Trostaniec pow. łuckiego, wybuchł pożar, który zniweczył dom mieszkalny. Spłonęły wszystkie rzeczy oraz sklep. Straty wynoszą około 10.0000 złotych.

Pomiędzy nauczycielstwem na Wołyniu obecnie panuje duże podniecenie z powodu niewypłacenia pensji. Coprawda, dziwnem się wydać musi każdemu zdrowo myślącemu człowiekowi, że w tych trudnych warunkach nie wypłacić pensji (wypłacono zaliczki nie przekraczającej 60 proc. pensji) nauczycielowi na Wołyniu, który i tak pracuje tutaj w ciężkich, a często i opłakanych warunkach, jest conajmniej dziwne.

Tragiczna śmierć kapitana wojsk polskich. Z Łomży donoszą o niezwykle tragicznym zgonie 30-letniego kapitana Chudzickiego. Po powrocie do domu ze służby czyścił kpt. Ch. swój rewolwer i po wyładowaniu go z pięciu kul, polecił ordynansowi pozbierać je z podłogi. W czasie dalszej manipulacji, rewolwer zaciął się, wobec tego kapitan ostrzegł ordynansa, aby usunął się wbok, gdyż obawia się, że rewolwer może wypalić. Następnie wziął broń z prawej do lewej ręki i znowu manipulował przy magazynie, mając chwilowo lufę skierowaną do piersi. W tym momencie nastąpił wystrzał, a kula ugodziła kapitana w samo serce, wskutek czego padł on natychmiast trupem na miejscu. Zmarły tragiczną śmiercią kpt. Chudziński był odznaczony 4-krotnie Krzyżem Walecznych.

Czwarty wypadek przymusowego lądowania w tem samem miejscu. Dnia 25 bm. uległ katastrofie samolot typu Junkers 15 M. S., należący do Polskiej Linji Lotniczej, wiozącej ze Lwowa do Warszawy trójkę pasażerów. Skutkiem rozlutowania się kłodnicy, wylania się wody i silnego ogrzania motoru spadł aparat w okolicach Rawy Ruskiej na polach wsi Zamek. Pilot zdołał w ostatniej chwili zatrzymać motor i wyrównać aparat. Skutkiem tego wstrząśnienie przy lądowaniu nie było zbyt gwałtowne. Niemniej uległo podwozie całkowitemu strzaskaniu, zbiornik z benzyną pękł i lewe skrzydło aparatu zaryło się na metr w ziemię. Podróżni wyszli bez szwanku.

Szczegółem charakterystycznym jest, że to już czwarty wypadek przymusowego lądowania na terenach dóbr Zamek. Wypadki zdarzają się zawsze w tym samem miejscu.

Tragedja obłąkanej. Lat temu pięć, wówczas 19-letnia Bidermanówna, warszawianka, zachorowała. Choroba trwała długo, a gdy dziewczyna wstała z łóżka, była jakaś inną, niż przed chorobą. Obserwowali ją rodzice, sprowadzali lekarzy i ci orzekli, że chorobą jest pomieszanie zmysłów... Małka siadywała całemi dniami apatycznie, to znów dostawała furji, rzucała się na domowników i sąsiadów, gryzła i drapała. I trwało tak od pięciu lat... W ub. środę, gdy Bidermanówna zauważyła, że nikt z rodziny nie zwraca na nią specjalnej uwagi, wyszła na schody i z okna II piętra wyskoczyła na bryk. I w szpitalu walczy ze śmiercią.

Kim jest p. Fisher?

Wileńska „Cajt" powtarza za „Siedlcer Wochenblatt", że delegat Bankers-Trust'u p. Fisher jest żydem polskim, pochodzi z Węgrowa. Po śmierci matki wywędrował on jako 15-letni chłopiec do Rumunji, skąd udał się do Ameryki. Tam w ciężkiej pracy dorabiał się stopniowo, dzięki dużym zdolnościom, majątku i w ostatnich czasach zajął kierownicze stanowisko bankierskie. Ojciec Fishera żyje jeszcze w Węgrowie, a jego brat jest pracownikiem w drobnem przedsiębiorstwie w Węgrowie.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Pierwszy biskup łomżyński. W dniu 26 bm. odbył się ingres pierwszego biskupa łomżyńskiego ks. Romualda Jałbrzykowskiego. W ingresie wzięły udział liczne delegacje duchowieństwa z ks. kardynałem Kakowskim na czele i rzesze wiernych. Ingres ks. biskupa Jałbrzykowskiego stał się okazją dla djecezjan z duchowieństwem na czele do złożenia hołdu ukochanemu pasterzowi, który przez siedem lat jako biskup-sufragan dał się poznać i pozyskał cześć i serce społeczeństwa.

Dobry Pasterz Łomżyński już złotemi zgłoskami się zapisał w historji grodu nad Narwią i całej okolicy — świetnie pod każdym względem zorganizowane seminarjum duchowne, dwa gimnazja katolickie (w Łomży i w Sejnach), internaty dla młodzieży, domy kościelne, szkoły rzemiosł, hale targowe, rozmaite korporacje i stowarzyszenia, wybudowanie domu biskupiego, czasopismo „Życie i Praca", to małe przykłady wielkiej działalności pierwszego biskupa łomżyńskiego.

ZMARLI

Śp. X. Władysław Domżał, duszpasterz parafji mórkowskiej pow. Leszno, zmarł w młodym wieku — 31 lat.

Śp. Stanisław Olszewski, emer. sędzia okręgowy, b. prezes Związku Inwalidów Wojennych w Krakowie.

Śp. Z Urbańskich Lucyna Hallerowa z Krzęcina p. Krakowem, przeżywszy lat 82.

Zgon b. nadkomisarza Gostyńskiego. W Warszawie zmarł b. nadkomisarz policji państwowej, Władysław Gostyński, który — będąc w służbie policji — należał do słynnej tajnej organizacji „Pogotowia Patrjotów Polskich". Gostyński zmarł w wieku lat 48.

Naczelnik wydziału oświecenia publicznego na Śląsku podał się do dymisji. Naczelnik śląskiego wydziału oświecenia publicznego Karol Stach, z powodu ataku zjednoczonej grupy złożonej ze Ślązaków członków Zw. Lud. Nar., Nar. Partji Rob. oraz Zw. Obrony Kresów Zach., złożył na ręce ministra oświaty p. Stan. Grabskiego prośbę o dymisję.

Traktory wracają z Rosji. Przez stację graniczną Mikarewicze przewieziono do Polski 9 wielkich parowych traktorów walcowych, które w roku 1915 wywiezione zostały przez ustępujące wojska rosyjskie w głąb Rosji. Jeden z traktorów przetransportowano do Wilna.

Wojewoda pomorski wobec prasy.

Członkowie Syndykatu Prasy Pomorskiej wiedzą od dawna, że p. wojewoda pomorski dr. Wachowiak odnosi się do prasy nadzwyczaj życzliwie i pragnie stale być z nią w styczności. Rozumie on doskonale, że prasa pomorska ma nadzwyczaj poważną rolę do spełnienia, o ile chodzi o ważne zagadnienia państwowe. Spełnić je zaś należycie wtedy będzie mogła, gdy władze administracyjne będą ją informowały o swoich poczynaniach i zamierzeniach. Niejednokrotnie p. wojewoda dr. Wachowiak podkreślał potrzebę ścisłej współpracy tych dwóch czynników. Daje on nam obecnie nowy tego dowód. Oto z okazji walnego zebrania Syndykatu, które odbędzie się 6 lutego w Grudziądzu, zwołał on zjazd starostów Pomorza do Grudziądza, aby zebrani w tym dniu przedstawiciele prasy pomorskiej mieli sposobność pomówić z przedstawicielami władz administracyjnych, wysłuchać ich życzeń i zamierzeń, a ze swej strony dać wyraz zapatrywaniom swoim i swoich czytelników.

Jesteśmy niezmiernie wdzięczni p. wojewodzie dr. Wachowiakowi za uwzględnienie prośby zarządu Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, albowiem bezpośrednie zetknięcie się dziennikarzy z władzami administracyjnemi może wydać tylko najlepsze owoce dla Pomorza.

Nadmieniamy, że terenem działalności Syndykatu objęte jest nietylko Pomorze, ale również obwód nadnotecki, który pod względem administracyjnym wprawdzie do Pomorza nie należy, jednak od dawna stale do Pomorza ciąży.

Profesor Karol Mokrzycki opuszcza z końcem stycznia Bydgoszcz i udaje się do Krakowa, gdzie jako emeryt nie zamierza spożywać chleba dobrze zasłużonych, ale chce Sokolstwo tamtejsze ożywić i wlać w nie nowego ducha. Sokolstwo bydgoskie i pomorskie żegna z żalem prawdziwym jednego ze swych najtęższych i prawdziwie ideowych działaczy. Rozumie ono doskonale, że traci w druhu prof. K. Mokrzyckim jednego z tych ludzi, którzy całą duszą swoją poświęcili się **wzniosłej idei odradzania narodu** nietylko przez wychowanie fizyczne, ale niemniej także przez przysposobienie młodego pokolenia do spełniania wielkich zadań obywatelskich.

Prof. K. Mokrzycki, przeniesiony przed 5 laty do Seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy, zajął się odrazu ruchem sokolskim na terenie Nadnotecia i Pomorza. Choć Małopolanin, nie zrażał się początkowemi trudnościami, ale wziął sobie za zadanie **służyć idei** i dla niej poświęcić wszystko. Jego gotowość do pracy i ofiarności rychło zjednała mu serca wszystkich, a uznanie wyraziło się w powierzeniu mu najwyższych godności w Sokolstwie. Został prezesem Dzielnicy Pomorskiej i prezesem Okręgu V (bydgoskiego) Sokolstwa. Na tych stanowiskach okazał tyle sprężystości, nieopłaconej nigdy gotowości do ofiar i zapału, że dziś całe Sokolstwo pomorskie żegna z żalem głębokim swego przywódcę i prawdziwego apostoła.

Stosunek niesłychanie serdeczny, jaki zawsze łączył druha prof. K. Mokrzyckiego z działaczami tutejszymi, niech będzie na zawsze drogowskazem dla tych, którzy mają tylko słowa krytyki dla ludności tutejszej, a nie umieją czy nie chcą przemówić do niej **sercem polskiem.**

Jeżeli dziś z żalem serdecznym żegnamy druha prof. Mokrzyckiego, to przedewszystkiem dlatego, że umiał zadzierżgnąć węzły serdecznej przyjaźni między Małopolską a Wielkopolską i Pomorzem. Oby za jego przykładem poszli inni! Na nowej placówce zaś życzymy mu, aby praca jego wydała najobfitsze plony dla dobra Sokolstwa i Polski.

Cześć zasłużonemu działaczowi!

Tajemnicza sprawa na G. Śląsku.

Wielkie oszustwa podatkowe. — Naczelnik więzienia ukradł ważne akta i dokumenty...

„Express Poranny" donosi, że jeden z dyrektorów kopalń w Hucie Królewskiej, na Górnym Śląsku, został niedawno aresztowany pod zarzutem wielkich malwersacyj podatkowych na szkodę skarbu państwa, a także pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Akta jego sprawy, niestety, zginęły w więzieniu, gdzie był badany przez sędziego śledczego.

Sprawa ta przedstawiała się bardzo zagadkowo i wszyscy zachodzili w głowę, jak to stać się mogło, żeby z gmachu więzienia zginęły tak ważne akta i dokumenty. Aż dopiero teraz wyszło na jaw wszystko.

Mianowicie okazało się, że akta wykradł naczelnik więzienia, który po dokonaniu tej kradzieży jakiś czas pozostawał na swojem stanowisku, lecz następnie wystąpił ze służby, aby objąć bardzo intratną posadę w owym towarzystwie kopalnianem, którego jednym z dyrektorów był właśnie ów aresztowany oszust i szpieg.

Z PROWINCJI.

Straszny wypadek na jeziorze zbąszyńskiem.

Brat i siostra się utopili, matkę wyratowano...

Korespondent nasz donosi:

We wtorek, 26 bm. popoł., około godz. 5-tej szło troje osób z wioski Perzyny od rznięcia trzciny przez jezioro Zbąszyńskie, przez lód, aby sobie drogę skrócić do domu. Była to wdowa robotnica Rybicka i jej dorosły syn Jan, lat 24, i 18-letnia córka. Syn, który szedł pierwszy, zarwawszy się wpadł do wody pod lód i więcej nie wypłynął. Matka zarwała się również, lecz w miejscu płytszem. Za nią idąca córka podała matce grabie na pomoc, chcąc ją z wody wyciągnąć, lecz niestety, matka się uratowała, natomiast przytem córka utonęła. Topielców wydobyto na drugi dzień około południa. Topielcy zamieszkiwali w Perzynach i byli ludźmi bardzo uczciwymi. Jan Rybicki osierocił młodą żonę i dwoje małych dzieci.

FORDON. Walne zebranie filji Chrz. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. w południe o godz. 12.30 (po nabożeństwie) w lokalu p. Kriegera. Referat drh. Sosnowskiego z Bydgoszczy, wybór zarządu i inne ważne sprawy. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

NIEMCZ. (I gdzie czwarte przykazanie). Od kilku gospodarzy z Niemcza otrzymaliśmy list, w którym ubolewają nad faktem, iż niejaki p. R. w niemożliwy sposób obchodzi się ze swą matką 90-letnią staruszką.

WYSOKA, pow. Wyrzysk. Z okazji szóstej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do naszego miasta, odbył się dnia 23 bm. uroczysty pochód przy udziale wszystkich towarzystw, korporacji miejskich itd. Po odbytym capstrzyku i odśpiewaniu Roty Konopnickiej zakończono uroczystość. Zaznaczyć należy, że tegoroczny obchód nie wypadł tak wspaniale jak w ub. roku. Nie wiadomo komu tę opieszałość przypisać.

— Zebranie kupców. W dniu 19 bm. odbyło się zebranie towarzystwa kupców detalistów, któremu przewodniczył prezes towarzystwa Tadych. Na zebranie zaproszono p. burmistrza, który raczył wysłuchać obrady i postulatów. Głównem punktem obrad były sprawy podatku komunalnego od dochodu.. Po wyjaśnieniu sprawy podatkowej przez prezesa, który motywując trudne położenie handlowe i finansowe stawił wniosek, ażeby stopę procentową od dodatku komunalnego z czterech zniżyć na dwa procent. W kwestji tej wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja w której zabierali głos przeważnie wszyscy członkowie, popierając gorąco wniosek kol. prezesa. Po wyczerpaniu dyskusji wyjaśnił p. burmistrz, opierając się na ustawach że Magistrat domaganej zniżki obniżyć stanowczo nie może, jednakowoż wyraził swą zgodę być tutejszemu kupiectwu pomocnem i podzielił podatek ten na spłaty w ratach. Towarzystwo kupców okazuje coraz większą ruchliwość i pragnie jaknajszerszego rozwoju.

STRZELNO. (A więc wszyscy do „Sokoła"!) Tutejsze Tow. gimn. Sokół urządza w niedzielę, dnia 31 bm. swój doroczny występ zimowy z bardzo urozmaiconym programem: śpiewy — „Góralu", „Nasz Bałtyk" i „Toast", dalej odegraną będzie arcywesoła komedja „Staruszkowie w zalotach", poczem nastąpią ćwiczenia — piramidowe, bokserskie, walka francuska itd. Ponieważ czysty zysk przeznaczony będzie na pokrycie długu ciążącego na nowowybudowanem boisku tut. Sokoła, przeto prosimy Szan. obywatelstwo jak miasta Strzelna tak i okolicy o łaskawe poparcie tych usiłowań.

BARCIN. (Zebranie bezrobotnych). W niedzielę, dnia 24 bm. odbyło się w Barcinie na sali p. Klettkego zebranie bezrobotnych przy udziale około 200 osób z pośród bezrobotnych i przedstawicieli urzędów. Przemawiał jakiś socjalista z Bydgoszczy.

Inowrocław.

„Goplanja". Dnia 23 bm. odbyło się walne zebranie tut. klubu sportowego „Goplanja". Zebranie zagaił prezes klubu p. Zieliński przyjętem hasłem „Cześć sportowi", który po powitaniu zebranych odczytał nadesłane wnioski o utworzenie sekcji kolarskiej, tennisowej, pięściarskiej łyżwiarskiej i szachistów. Po odczytaniu sprawozdań sekretarza p. Kornaszewskiego, skarbnika p. Szubargi, sekretarza wydziału gier i dyscypliny p. Flutaka i rewizora p. Masłowskiego przystąpiono do walnego zebrania, którego przewodniczącym wybrany został p. Kiełpiński senjor, zaś sekretarzem p. Kleinschmidt. W następującym głosowaniu wybrano nowy zarząd w skład którego weszli: p. Zieliński jako prezes, p. Kornaszewski jako sekretarz, p. Szubarga Leon jako skarbnik, pp. Drogowski i Zastawny jako wiceprezesi, p. Masłowski jako zast. sekretarza, p. Kiełpiński jako przewodniczący wydziału gier i dyscypliny, pp. Zerbst i Koterski jako rewizorzy. Z poszczególnych sprawozdań dowiadujemy się, że klub odbył w roku ub. 38 zawodów z takimi drużynami jak: Warta — Poznań, TKS. — Toruń Bałtyk — Gdańsk i Wiktorja — Piła. Świadczy to wymownie o żywotności klubu i zachęcić winno społeczeństwo tutejsze do poparcia jego przez przystąpienie bądź to w charakterze członka czynnego lub nieczynnego. Rozwój klubu przybiera już realne kształty przez przystąpienie oddziału kolarzy do klubu co nastąpiło na walnem zebraniu. Również pomyślnie załatwia się sprawa boiska, która według oświadczenia prezesa wchodzi w stadjum realizacji i jest uzasadniona nadzieja, że w tym roku nastąpi otwarcie boiska. Te pomyślne horoskopy winny być bodźcem dla nowego zarządu do wytrwałej pracy nad podniesieniem życia sportowego do wyżyn, na jakich jest ono w państwach zachodnich.

W sprawie wystawy inwentarza opasowego.

Wielkopolska Izba Rolnicza komunikuje, że III. Wszechpolska Wystawa Inwentarza Opasowego odbędzie się w Poznaniu w czasie od 1—3 maja rb. Wielkopolska Izba Rolnicza żywi nadzieję, że rolnictwo wielkopolskie weźmie czynny udział w wystawie i obesłe ją obficie swemi eksponatami. Zgłoszenia na wystawę przyjmuje komitet wystawy (Poznań, ul. Mickiewicza 33, w gmachu Izby Rolniczej) do dnia 1-go kwietnia rb.

POZNAŃ. (Pogrzeb śp. Milskiego). We środę po południu odbył się w Poznaniu pogrzeb śp. redaktora Milskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele związku zakładów graficznych i wydawniczych, członkowie redakcyj pism codziennych, syndykatu dziennikarzy poznańskich, wiele osób ze sfer teatralno-artystycznych oraz liczny zastęp publiczności. Po wyniesieniu zwłok z domu, chór „Echo" odśpiewał „Beati mortui". Zwłoki złożono na cmentarzu św. Wojciecha.

Zjazd kom'tarzy obwodowych. W sobotę, dnia 6. lutego br. o godz. 11 przed poł. na sali p. Jarockiego ul. Masztalarska odbędzie się walny zjazd komisarzy obwodowych województwa Poznańskiego.

Historja powstania wielkopolskiego będzie szczegółowo opracowana.

Historja powstania wielkopolskiego nie znalazła dotąd żadnej jednolitej formy. Wszystkie dotychczasowe publikacje noszą charakter bądź to opisów poszczególnych walk, historji poszczególnych pułków i prywatnych enuncjacyj, a najwyżej obejmują historję walk poszczególnych frontów. Brak ten jest tem boleśniejszy, że coraz więcej odchodzi od nas tych ludzi, którzy wybitny brali udział w naszych walkach wolnościowych i osobistemi wspomnieniami dużo mogliby dorzucić materjału, by historja ta wypadła możliwie bezstronnie i naukowo wyczerpująco.

W tym celu zwołał gen. Sosnkowski, dowódca O. K. VII., na dzień 20. stycznia do Poznania zebranie wszystkich znanych dawniejszych dowódców. Głównym referentem mianowano b. współpracownika śp. gen. Grudzielskiego, kpt. rez. Fenrycha, który w tym celu został specjalnie powołany do służby czynnej. W przemówieniu swem zaznaczył p. gen. Sosnkowski, że będąc dowódcą O. K. VII, ma nie tylko obowiązek dbać o bojową sprawność powierzonych mu oddziałów, ale taksamo jest odpowiedzialny za należyte spisanie historji powstania wielkopolskiego, którego terenem był obszar należący dziś do O. K. VII.

Witając serdecznie wszystkich obecnych, wyróżnił p. generał Sosnkowski przedewszystkiem pierwszych dowódców grup powstańczych i to: ppłk. rez. K. Zenktelera, dcę frontu zachodniego, ppłk. rez. dr. B. Śliwińskiego (prezydenta m. Bydgoszczy), dcę frontu południowo-zachodniego, majora Wawrzyniaka, dcę frontu południowego, poczem przez powstanie uczcili wszyscy pamięć śp. gen. Grudzielskiego, dcę frontu północnego. Z oficerów armji czynnej zjawili się na to zebranie: gen. Taczak, płk. Bukowiecki, płk. Sikorski, ppłk. Łęgowski, mjr. Wawrzyniak, kpt. Zakrzewski i kpt. Fenrych. Z oficerów rezerwy i byłych powstańców zebrali się: ppłk. Zenkteler z Buku, ppłk. dr. Śliwiński z Bydgoszczy, ppłk. J. Mielżyński z Iwna, ppłk. Koppa, ppłk. Piekucki z Poznania, ppłk. Sczaniecki z Rawicza, mjr. Kowalski z Wyrzyskiego, mjr. dr. Jakobson z Torunia, mjr. Ostroróg-Gorzeński z Tarzec (Jarocin), mjr. Lutomski mjr. Paluch z Poznania, kpt. Cyrus z Inowrocławia, mjr. Grabowski z Gniezna i por. dr. Celichowski z Poznania.

Obrady toczyły się pod przewodnictwem gen. Taczaka i wykazały dużo zapału dla sprawy tak ważnej nie tylko dla współczesnych, ale przedewszystkiem dla potomności, która o ogromie naszych wysiłków z tych bezstronnie spisanych faktów wyrobić sobie będzie mogła sąd.

Przed przystąpieniem do jednolitego opracowania historji powstania uchwalono zebrać wszystkie dotychczasowe publikacje, nie wyłączając ówczesnych artykułów gazetowych, osobistych notatek, rozkazów i wszelkich innych dokumentów, z których wielka część znajduje się już w archiwach D. O. K. VII. Praca ta potrwa jednak dłuższy czas i dopiero po jej ukończeniu przystąpi specjalnie do tego utworzone „Biuro Informacyjne przy D. O. K. VII" Poznań, do ogólnego opracowania historji powstania.

W końcu zebrania zaznajomił kpt. Fenrych zebranych z stanem dotychczasowych prac. Po obszernej dyskusji uchwalono wyłonić 1) komisję naukową i 2) komisję finansową.

Praca ta wypaść musi świetnie i raz na zawsze udowodnić winna, że nie z łaski aljantów wykreślone zostały granice Zachodniej Polski, lecz własną krwią i wysiłkiem wywalczyło je społeczeństwo wielkopolskie. W tym celu apelujemy do całego społeczeństwa wielkopolskiego, by wszystkie zapiski, osobiste notatki, historje różnych towarzystw z tych czasów itd. nadsyłało jaknajwcześniej do Biura Informacyjnego przy D. O. K. VII Poznań.

Z Gniezna.

Hojny dar. Adwokat i notarjusz p. Janczak złożył na ręce p. prezydenta 100 zł. dla najuboższych miasta zamiast udziału w hucznych zabawach karnawałowych. Jest to już drugi z rzędu tak hojny dar w krótkim czasie. Złożył bowiem niedawno temu 50 zł. Sądzimy, że p. mec. Janczak znajdzie nietylko w Gnieźnie licznych naśladowców.

Echa fałkowskiej strzelaniny. Nasz korespondent dowiaduje się, że powyższa afera została przez prokuraturę przy tut. sądzie okręg. umorzona. Czytelnicy przypominają sobie przecież jeszcze naszę obszerne sprawozdania w tej sprawie przy której byli obecni p. Drozdowski, zast. kom. U. M. Poznań, p. dzierżawca Fałkowa Kubicki i... p. prokurator dr. Eimer, zaś wina bezpośrednio trafia p. Drozdowskiego. Zapytujemy władze kompetentne z jakich powodów sprawę umorzono? Społeczeństwo ma prawo domagać się wyjaśnienia, jeżeli wmieszani są w tę aferę wyżsi urzędnicy państwowi.

Statystyka bezrobotnych. W dniu 27 bm. zarejestrowanych było w tut. Urzędzie Pośrednictwa Pracy 1821 bezrobotnych; z tych przypada na fizycznych 1798; umysłowych jest więc 23. Pomiędzy fiz. prac. znajduje się 14 inwalidów i 1 optant. Liczba bezrobotnych zmniejszyła się z powodu zapotrzebowania większej ilości robotników leśnych, których znaleźli pracę w lasach kościańskich.

Posiedzenie Magistratu z udziałem zarządu bezrobotnych odbędzie się w najbliższych dniach w sprawie wysłanej prośby, celem otrzymania naturalji.

Wspaniałomyślność kolejarzy. Kolejarze urządzają w dniu 1 lutego br. koncert w sali Wenecji, przeznaczając czysty zysk na biednych, wdowy i sieroty po kolejarzach. Sami wiele nie mają, lecz o tych, którzy biedę cierpią, nigdy nie zapomną. W dużej mierze przyczynia się do tego p. inż. Matuszewski.

WRZEŚNIA. (Włamanie). Ub. nocy dokonano włamania do mieszkania proboszcza w Brudzewie, powiat Września i skradziono garderobę oraz bieliznę wartości 2.500 złotych.

WIELICHOWO. (Nowa mleczarnia.) Rolnicy okoliczni pobudowali tutaj mimo katastrofalnego położenia finansowego przy pomocy różnych banków z Bankiem Związku na czele zupełnie nową mleczarnię. Charakter prawny tej mleczarni jest spółdzielczy, a urządzona jest według ostatnich wymogów techniki. Inicjatywa rolników z Wielichowa jest nadzwyczaj chwalebna i przyczyni się zapewne do rozwoju mleczarstwa polskiego, które mimo świetnych warunków na razie pogrążone jest w letargu.

ZBĄSZYŃ. (U powstańców). W ub. niedzielę odbyło się w Zbąszyniu roczne walne zebranie Tow. Pow. i Woj., na które przybyło około 70 członków oraz liczni goście, wśród których m. i. zauważono burmistrza p. Szostaka, komendant garnizonu p. rotmistrza Gauzego, komisarza obwodowego p. Wieklińskiego i delegację Tow. gimn. „Sokół“.

Zebranie zagaił prezes Frąckowiak a przewodniczył Woroch. Po bardzo szczegółowem sprawozdaniu członków zarządu o działalności towarzystwa w roku ub., udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośne absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: jako prezes Frąckowiak (po raz trzeci), jako zast. prez. Szefner Łukasz, jako sekretarz Przybylski Jan, jako zastępca Jopek Stanisław, jako skarbnik Kluj Jan (po raz trzeci), jako komendant Hofmann Kazimierz (po raz trzeci), jako ławnicy: Czajka Jan, Haenel Wacław i Weber Jan. W skład komisji rewizyjnej weszli Piotrowski, Cieśliński i Gie'da. Dotychczasowy poczet sztandarowy składający się z Chwaliszą, Pitera i Kity zatwierdzono nadal.

Grudziądz.

Ostatnia upadłość. — Olbrzymie straty. — Aresztowanie kupca Powałowskiego. Aresztowano tu w nocy z wtorku na środę właściciela składu konfekcyjnego Powałowskiego, który się w r. 1920 z Gdańska sprowadził. Powałowski założył początkowo mniejszy interes przy ul. Toruńskiej. W czasie inflacji marki polskiej przejął P. lokale sąsiednie, w których mieściła się „Gastronomja“ i założył tam wielki magazyn konfekcyjny; nie mając odpowiednich własnych kapitałów, pracował P. przy pomocy kredytów. Z chwilą stabilizacji pieniądza począł się interes chwiać.

Powałowskiemu zarzuca prokuratorja rozmaite malwersacje: fałszowanie ksiąg, fałszerstwo podatkowe, fingowanie nieistniejących zobowiązań płatniczych i oszukańczą upadłość. Pasywa wynoszą podobno przeszło 300.000 zł. W przewidywaniu zamiaru ucieczki Powałowskiego który część majątku w Gdańsku ulokował, nabywszy tam realność, spowodowała prokuratorja jego aresztowanie.

50-lecie Straży Pożarnej. — Złota karta w dziejach straży grudziądzkiej. Tutejsza Straż Pożarna obchodzi w obecnym roku 50-lecie swego istnienia. Przygotowania obchodowe z tej okazji są w pełnym toku. Wybrano komitet wykonawczy, który ułożył program obchodowy, i komitet honorowy. Uchwalono poprosić do patronatu wojewodę pomorskiego drh. Wachowiaka, senatora Szychowskiego i prezydenta Włodka. Straż Pożarna w Grudziądzu ma ustaloną dobrą reputację i pozostaje zawsze wierną swoim ciężkim obowiązkom i odpowiedzialności zawodowej. Złotą kartą w jej dziejach jest mianowicie wytrwałość i osobiste poświęcenie się w czasie wielkiego pożaru, który pod nazwą „Rathausbrand“ przeszedł do historji miasta. Było to 11 czerwca 1893 r., kiedy to straszny pożar prócz dwóch, wszystkie domostwa zachodniego frontu przy Wielkim rynku wraz z Ratuszem w perzynę zamienił; kościół ewangielicki ocalał jakoby cudem. Ogień trwał dwa dni a przybrał tak wielkie rozmiary, wskutek braku wody panującego wichru i przemęczenia strażaków. Ogień powstał o godz. 5-tej nad ranem w interesie kupca Albrechta wskutek eksplozji; ciężko rannego A. wyratowano wprawdzie lecz wieczorem tego samego dnia popełnił A. w domu chorych samobójstwo; posądzono go o zbrodnię podpalenia. Straszny ten pożar przypomina nam wielki obraz umieszczony w muzeum miejskiem, składający się z trzech obrazków. Pierwszy obrazek przedstawia blok kamienic przy Wielkim rynku podczas ciszy nocnej i ma napis: „Stille Nacht“. Na drugim obrazie widzimy te same kamienice w kleszczach płomieni i zbiegowisko wystraszonych mieszkańców. Napis: „Mord u. Brand“. Trzeci obrazek, przedstawiający zgliszcza, nosi napis: „Ruhe sanft“.

Tow. Powstańców i Wojaków w Iłowie.

Walne zebranie odbyło się jak było zapowiedziane, w dniu 21 bm. punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem w sali drh. Majewskiego z udziałem 40 członków. Prezes Tow. p. Danielewski otworzył je hasłem „Wolność“. Następnie przypominając zebranym rocznicę 17 stycznia 1920 roku, jako dzień przejęcia wioski Iłowo i stacji z rąk zaborcy na łono macierzyste Polski, zarządził powstanie z miejsc i jedno minutową przerwę, czcząc w ten sposób pamięć poległych przy odbieraniu ziem naszych z rąk ciemiężców. Następnie odbyło się sprawozdanie roczne z działalności Tow. Ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania i w tajnem głosowaniu wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Borkowski Gustaw — prezes, Piotrowski Jan — zast., Zieliński Feliks — sekretarz, Pawłowski Alojzy — skarbnik, Kuligowski Józef — komendant Białowicz Władysław — zastępca, Danielewski Jan — referent oświatowy, a ponieważ się zrzekł kandydatury, więc wybrano Sowińskiego Władysława. Hasłem „Wolność“ walne zebranie zakończono.

Towarzystwu należy życzyć pomyślności i rozwoju.

Starogard.

Z walnego zebrania Tow. Wojaków. W niedzielę, dnia 24 bm. odbyło się w Świetlicy roczne walne zebranie Tow. Wojaków. Na zebraniu tem dokonano wyboru nowego zarządu. Przeważnie wybrano ponownie dotychczasowych członków zarządu. Prezesem wybrano p. pułk. Donimirskiego, wiceprezes. p. Wenerta, sekr. p. Kłosa, skarbnikiem p. Gapę komendantem p. Grzywacza, zast. kom p. Wenckiego chorążym p. Wiśniewskiego zast. chor. p. Stelpa, rewizorami kasy pp. Pozorskiego, Kawkę i Tulodzieckiego. P. Nurka, dotychczasowego wiceprezesa mianowano za zgodą wszystkich obecnych członkiem honorowym Tow. za zasługi położone dla sprawy polskiej z czasów zaborczych i za pracę koło organizowania Tow. W wolnych głosach omawiano dość obszernie kwestję bezrobocia oraz środki celem przybycia bezrobotnym z pomocą, sprawę płacenia składek i „Pogotowia“, dawniejszego organu Wojaków.

Przy końcu zebrania zarządzono składkę na rzecz bezrobotnych członków Tow. Składka ta przyniosła 22,60 zł. i pół guldena.

Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Roty“ zamknięto posiedzenie.

Akcja na rzecz bezrobotnych. Redukcja produkcji naszego przemysłu z powodu braku zamówień daje się bardzo odczuć naszym sferom robotniczym a zwłaszcza w miastach przemysłowych do których zaliczą się i nasz Starogard. Tutejsze przedsiębiorstwa przemysłowe zarządziły w ostatnim czasie dość znaczne redukcje robotników. Fakt: jest, iż obecnie mamy tu około 400 robotników bez pracy, co na 11.000 mieszkańców liczący Starogard jest cyfrą pokaźną. Magistrat tutejszy stara się aby bezrobotnym przyjść z pomocą jak najdalej idącą. Między bezrobotnych wydziela się kartofle, mąkę i węgiel. Obecnie i społeczeństwo tutejsze poczuwa się do obowiązku moralnego udzielenia pomocy bezrobotnym. W ostatnich dniach przeznaczyło Tow. Właścicieli Domów 200 zł a Tow Urzędników Sądowych 25 zł na rzecz bezrobotnych. Zarządy poszczególnych towarzystw w porozumieniu z p. burmistrzem Czwojdzińskim uchwaliły pobierać 100 proc. dodatku do biletów wstępu na zabawy na rzecz bezrobotnych wzgl. opodatkować się dobrowolnie w razie nieurządzania zabaw w wysokości wstępnego, jakie się ustaliło.

Z walnego zebrania „Lutni“. Tutejsze najruchliwsze Tow. śpiewu „Lutnia“ odbyło w poniedziałek, 25. bm swe tegoroczne wane zebranie w szkole wydziałowej. Ze sprawozdań poszczególnych zarządu dowiedziano się że tow. to w ub roku bardzo dobrze się rozwijało. Na zlocie śpiewaczym (okręgowym) zdobyło ono pierwszą nagrodę. Dotychczasowy zarząd był bardzo pracowity i zdobył sobie bardzo wielkie uznanie. To też przy nowy wyborach pozostał on niemal w tym samym składzie. Prezesem jest p. Burczyk, wicepr. p. T. Maciejewski, sekr. p. Kawka, skarbnikiem p. St. Kolaska, zast. sekr. p. Rzepierzyński, bibljotekarzem p. Szwoch. Wybór dyrygenta odroczono do następnego zebrania. Dotychczasowy dyrygent wzbrania się z powodu nawału pracy zawodowej przyjąć ten urząd. Posiedzenie zamknięto odśpiewaniem jednej zwrotki „Boże coś Polskę“.

TORUŃ. (Konkurs na stypendja). Pomorski wydział krajowy ogłosił konkurs na kilka stypendjów w kwocie 750 i 1000 złotych rocznie dla słuchaczy szkół akademickich pochodzących z Pomorza. Termin składania podań upływa z dniem 1 marca.

LIDZBARK. (25-lecie kapłaństwa). Ks. radca Klatt w Lidzbarku odbchodził 25-lecie swej działalności.

LUBICHOWO. (Włamanie do kasy stacji kolej.) W nocy z 26 na 27 bm. włamał się niewyśledzony dotąd sprawca do tutejszej kasy i skradł pieniądze, na szczęście niewielką sumę.

KIELNO, pow. wejherowski. (Osobiste). Złote gody małżeńskie obchodzą małżonkowie Wojciech i Gertruda Żurowscy.

PUCK. (Niefortunny informator.) W jednym z numerów styczniowych „Słowa Pomorskiego“ ukazało się pod rubryką „wieści z Pomorza“ sprawozdanie miejscowego płatnego korespondenta tego dziennika, nauczyciela z zawodu p. Świerkosza Alfreda — o „radjo-balu“, urządzonym przez pucką stację radjotelegraficzną marynarki wojennej, a zatem zabawie, w pełnem tego słowa znaczeniu wojskowej, którą zaszczycili swoją obecnością wszyscy oficerowie garnizonu z rodzinami, i elita miejska.

Ze sprawozdania tego przemawia z między wierszy bezczelna nienawiść, godna ludzi takich jakich typ przedstawia właśnie powyżej wymieniony, płatny korespondent „Słowa Pomorskiego“.

Panu temu, nie wystarcza jego nad wyraz szkodliwa działalność, jaką ostatnimi czasy na terenie wybrzeża rozwinął — sięgnął on bez ogródek dalej, i w karygodny sposób wciągnął w ohydną sieć intrygi — wojsko!

Wspomnianą wzmianką, wskazującą dobitnie na brak tematu do pisania owego pana, a rękami i nogami starającego utrzymać się przy błogosławionych ubocznych dochodach — oburzeni byli bez wyjątku wszyscy, a w pierwszym rzędzie osoby wojskowe, którym się zarzuca tolerowanie i kojarzenie się z „hakatystami“ (za jakiego uważa się p. Freimanna, redaktora „Pucker Zeitung“ obywatela lojalnego itp. bzdury.! Przy tej sposobności należy się bliżej zastanowić nad tem, czy przypadkowo działalność szowinistyczna p. Świerkosza nie jest w najwyższym stopniu szkodliwą dla sprawy polskiej na wybrzeżu? — czy to sianie intryg jest celowe i skuteczne w sensie dodatnim?

Dziś już jest fakt ciągłych, coraz namiętniejszych walk narodowościowych, aksjomatem, niedającym się absolutnie zaprzeczyć!

Nie będziemy się mogli dziwić, gdy kiedyś, w najbliższej już może przyszłości, szkoła, w której nauczycielem jest młody, niedoświadczony korespondent gazeciarski, przytem płatny i polityczny będzie starannie omijana co się może fatalnie odbić na... naszym stanie posiadania!

Wskazanem jest, aby władze szkolne zajęły się bliżej owym osobnikiem, i wyrwały z rąk tego fanatyka czerwoną płachtę, którą wymachując drażni lojalnych obywateli, ze szkodą dla Ojczyzny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu K. w Solcu Kuj. Doniesienia Pańskiego w tej formie podać nie możemy aby ptaszków przedwcześnie nie płoszyć. Dziękujemy jednak, że za zwrócenie uwagi na tę ciekawą okoliczność, którą nadal śledzić będziemy. Pozdrawiamy.

A. P. Gniezno. Dotyczy to mieszkań od 4 pokoi zwyż, których czynsz przewyższą 50 proc. opłaty przedwojennej.

Żdz Pokorski. Zwróć się Pan do księgarni p. Idzikowskiego, ul. Gdańska nr. 17.

F. Ch. Strzebielino. Spłaca się za 100 mkn. 18,45 zł plus zaległe odsetki do 1927 r. włącznie.

W. Drwal, Paterek. Udzieli Panu informacji sekretarjat L. O. P. P. w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2, dr. Potocki.

E. P. E. Rzeczywista wartość tej hipoteki wynosi 2100 zł Na drugie pytanie, to nawet filozof Panu nie odpowie.

W. K. 300.000 Za 300.000 mkp. pożyczki zwykłej należy się spłacić 10 proc. pełnej wartości 450 zł. — 45 zł. Procentowa skala pozostaje bez zmiany.

Obywatelowi w Strzelnie. Nic nie rozumiemy. Jak może bank waloryzować pożyczki zaciągnięte w czasie chwilowego spadku złotego. Takie operacje bankowe są mocno podejrzane.

C. R. 100. 1) 19000 mkn. = 1425 zł. 2) 2000 mkn. = 1120 zł. zmniejszone stosownie do spadku wartości pańskiego majątku.

M. L. Lubkowy. Wzmianka dotyczyła opłaty wizy konsula polskiego zagranicą.

B. Z. Lubiewo. 10.600 mkp. z lutego 1920 r. — 4558 zł. Spadek wartości obciążonego musi być koniecznie uwzględniony.

S. D. Pakość. Przy sądach okręgowych znajdzie Pan grafologa który zajmuje się rozpoznawaniem charakteru pisma.

Informator tczewski. Prosimy o podanie nazwiska dla naszej własnej wiadomości. Narazie dziękujemy i pozdrawiamy.

Obserwatorom w Inowrocławiu. Podobną korespondencję otrzymaliśmy wcześniej od naszego korespondenta i zamieściliśmy ją. Za łaskawą pamięć Panów, bardzo dziękujemy.

Listy do redakcji.

Jak się nie powinny odbywać eksmisje...

Skandal eksmisyjny w Lesznie.

W czwartek, dnia 21 bm. o godz. 11.45 przechodziłem placem Dra Metziga i pod nr. 12 zauważyłem wyrzucone z mieszkania na ulicę meble a obok tychże płaczącą kobietę wśród małoletnich dzieci, z których jedno zaledwie rok liczyło kwiliło w wózku. Obraz ten szczególniej wobec kilkostopniowego mrozu przedstawiał widok nawskroś rozpaczliwy. Zapytana przezemnie matka, jak również licznie zebrana publiczność oświadczyli mi, iż o 8-mej rano odnośna rodzina zajmująca w powyżej podanym domu dwupokojowe mieszkanie, przez komornika sądowego p. Nawrockiego z całą surowością na bruk wyrzuconą została. Na zapytanie moje czy mieszkania nie mogli znaleść odpowiedziano iż pomimo najgorętszych starań znalezienie innego pomieszkania było niemożliwem. Odnośna rodzina stwierdziła również wobec mnie iż czynsz dzierżawny w sumie 20 zł. miesięcznie był przez nią regularnie płacony, wobec czego powód eksmisji stał się dla mnie niejasnym. Po dalszych dopytywaniach dowiedziałem się, iż spór z eksmitowaną rodziną Grzesiaków rozpoczął p. Migdalewicz o którym opinja sama za siebie mówi. Równocześnie też poinformowano mnie, iż władza policyjna odnośną eksmisją zupełnie się nie zainteresowała, czem niemile byłem zdziwiony i dla wyjaśnienia sprawy udałem się do najbliższego telefonu, przy którego pomocy jednak ani komendanta ani jego zastępcy niestety osięgnąć nie mogłem. Rozmowę jedynie przeprowadziłem z jakimś posterunkowym, który żadnemi wyjaśnieniami służyć mi nie mógł.

Wobec wyżej wyłuszczonego stanu rzeczy, udałem się z poproszonym przezemnie obywatelem leszczyńskim p. Rzepką na Magistrat celem wyjaśnienia powodów opieszałości władz administracyjnych, pozwalających z całym spokojem pozostawać własnym obywatelom wraz z ich ubogim dorobkiem na mrozie, w rynsztoku ulicznym. Zastępca p. burmistrza oświadczył nam, iż Magistrat o wyroku eksmisyjnym miejscowego sądu w tym wypadku był poinformowany, jednak od września ubiegłego roku do 1-go stycznia br. wykonanych zostało wyroków 16, które wyczerpały ubikacje stojące do dyspozycji Magistratowi, przeto magistrat w rzeczonej sprawie eksmisyjnej Grzesiaków, wystosował prośbę do sądu o odłożenie odnośnej eksmisji chociaż do dnia 1. 3. 1926 r. na co jednak odpowiedź sądu brzmiała odmownie. Uważałem wtenczas za stosowne zwrócić p. burmistrzowi uwagę na to, że rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej z 1918 r. jeszcze obowiązuje i na podstawie tegoż władza administracyjna obowiązaną jest eksmitowanemu dać schronienie. W tym wypadku zaś o ile władza administracyjna schronienia tego do dyspozycji nie miała, to mogła była eksmitowanego, aż do chwili wyszukania locum w dotychczasowym mieszkaniu pozostawić. P. burmistrz wyjaśnił nam, iż władza administracyjna na podstawie zakazu p. Wojewody nie może zajmować dla eksmitowanego nadal mieszkania, z którego wyrok sądowy go usuwa. Zakaz ten jednak krzywdzący często w doraźny sposób najspokojniejszych obywateli zdaniem moim poddać należałoby zasadniczej rewizji. Jeszcze zanotowania godnym jest fakt, że p. radca miejski Szynkarek, któremu dział mieszkaniowy w Lesznie podlega, nie raczył się wyeksmitowaną znajdującą się na ulicy rodziną do godz 3-ciej zająć, stwierdzając wobec nas, iż dopiero o godz. 3 w odnośnej sprawie będzie mógł coś począć, ponieważ zwykł jest obiad jadać miedzy godziną 2 a 3-cią.

Tak wygląda eksmisja, zasadniczo grzesząca swoją bezwzględnością przeciwko prawu moralnemu.

Stanisław Marciniak,
poseł na Sejm.

Z Trzemeszna

Do redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

Powodowany notatką na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ że pewien lekarz za swoje niedbalstwo został surowo bo na tydzień aresztu ukarany, donoszę uprzejmie, że i tu w Trzemesznie podobne zajście jest głośnem. Mówi się mianowicie, jakoby jeden z miejscowych lekarzy bądź to przez swoje niedbalstwo, bądź przez lekkomyślność, wprowadził kilkoro ludzi do grobu i to śp. Peisertową i śp. Wojciecha Grześkowiaka.

Sprawa była dość głośna, zajął się nią też miejscowy lekarz Dr. Jakubiak, a odnośny lekarz i aptekarz miejscowy oświadczyli zamiar oskarżenia. Sprawa jednakże wpadła w wodę.

Miejscowa policja winna tę sprawę zbadać, ażeby położyć kres ewent. lekkomyślnym operacjom takiego lekarza, albo też położyć kres zmyślonym plotkom i znieważaniu uczciwych ludzi, tem więcej ażeby przeszkodzić zaniepokojeniu opinji publicznej.

Z poważaniem

A. Tulodziecki.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 29 stycznia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Franciszka Salezego.
Jutro w sobotę Martyny.
Wschód słońca o godzinie 7.50.
Zachód słońca o godzinie 4.37.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 25. bm., do poniedziałku 1. 2. 26. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lem, Okole.

Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

Teatr Miejski.

Dziś w piątek o godz. 7.30 wiecz. gościnny występ primadonny opery poznańskiej Ireny Cywińskiej w „Tosce" opera w 3 aktach Pucciniego. Główne partje męskie spoczywają w rękach głównego reżysera opery Krugłowskiego (Scarpia) i p. Hołyńskiego (Cararadossi).

W sobotę po raz drugi przepiękna bajka dla starszych i dzieci **„Świerszcz za kominem"** w reżyserji J. Krokowskiego. Przedstawienie to doznało na premjerze gorącego przyjęcia, a to dzięki grze całego zespołu, pięknym dekoracjom i kostjumom jak również ślicznej ilustracji muzycznej.

Najbliższą premjerą będzie **„Chata za wsią"** w reżyserji M. Lenka.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

Jutro w sobotę dnia 30 bm. o godz. 3.30 po poł. specjalne przedstawienie dla młodzieży i osób dorosłych po znacznie zniżonych cenach z częścią dochodu na II-gą żeńską drużynę harcerską, daną będzie znakomita komedja Z. Przybylskiego pt. **„Wicek i Wacek".** Więc niech nikogo z młodzieży jaki i osób dorosł. nie braknie na jutrzejszej popołudniówce, aby mogli podziwiać tych dwóch urwisów T. Morozowicza i St. Zborowskiego i poczciwego p. Klepackiego, p. T. Pola i w. in.

W sobotę wieczorem o godz. 8 premjera „Zażarty automobilista" przezabawna krotochwila w 3 aktach.

Nie igrajcie z ogniem! Bądźcie ludźmi!

Niedzielny koncert na bezrobotnych musi przynieść sukces kasowy. — Kto ma na zabawy, musi mieć i na otarcie łez nieszczęśliwym. — Opieszałych „Dziennik Bydgoski" bezwzględnie napiętnuje!

W tę niedzielę o 12 godz. odbędzie się zatem w Teatrze Miejskim koncert symfoniczny na bezrobotnych.

Przed dwoma tygodniami koncert ten nie przyszedł do skutku z powodu obojętności tych, którzy do powodzenia koncertu bezwarunkowo powinni się byli przyczynić.

W tę niedzielę musi być inaczej. Powtarzamy: musi być inaczej! Sala teatralna powinna być wysprzedaną do ostatniego miejsca. Cały dochód — bezwzględnie cały dochód brutto przypada bezrobotnym. Heufeldowa i Winterfeld za swe produkcje artystyczne nie biorą ani grosza. Sala, światło, druki, orkiestra, to wszystko nic nie kosztuje. Każdy grosz, zostawiony w kasie, nasyci głodnego, obetrze czyjąś łzę.

Rozumiemy, że nie każdy, mimo niedzieli, będzie mógł przyjść na koncert. Ale każdy, których to obowiązkiem, może kupić jeden lub więcej biletów i rozdać je między biedniejszych znajomych, między swój personel.

W ten sposób napełni się kasa i sukces będzie zupełny.

Jeżeli koncert znowu miałby się skończyć marnym wynikiem, to „Dziennik" bez pardonu pytać będzie imiennie matadorów obywatelstwa bydgoskiego:

Gdzieście byli, gdy należało głodnych nakarmić i ulżyć nędzy cierpiących?

Wystawa krakowskich artystów-malarzy.

W niedzielę, dnia 31. 1. br. o godz. 12½ nastąpi w salach Muzeum Miejskiego otwarcie okrężnej wystawy krakowskich artystów malarzy. Między innymi wezmą w wystawie udział następujący artyści: Axentowicz, Chlebowski, Fałat, Fedkowicz, Filipkiewicz, Gałek, Geppert, Hoffmann, Hryńkowski, Komocki, Karpiński, Kossak, Malczewski, Mroczkowski, Oleś, Pieńkowski, Pinkas, Pronszek, Pubczak, Stachiewicz, Tetmajer, Tondos, Weiss, Wodzinowski, Uziembło, Wojnarski, Wyczółkowski, Żurawski i wielu innych artystów, znane wszystkim nazwiska decydują o wysokim poziomie wystawy.

— **Ruch służbowy w sądownictwie.** Pan Prezydent Rzeczpospolitej Polskiej postanowieniem z dnia 27 stycznia zamianował sędziego sądu okręgowego w Poznaniu Marjana Lisieckiego, oraz sędziego sądu okręgowego w Ostrowie Marjana Wespera, dyrektorami przy sądzie okręgowym w Poznaniu.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Szwederowo.** Uroczyste zebranie i wręczenie dyplomów członkom honorowym odbędzie się we wtorek, dnia 2 lutego br. o godz. 13-tej w poł. w sali „Ogniska" ul. Jagiellońska 71. Zjawienie się wszystkich członków obowiązkowe.

Posiedzenie zarządu w niedzielę 31 bm. o godzinie 15.30 u drh. Konieczki.

— **Czarna kawa z tańcami w hotelu pod Orłem.** Komisji niestałych dochodów Tow. Przyjaciół Domu św. Józefa, w celu przysporzenia funduszy na podtrzymanie Domu, który wychowuje sieroty po poległych obrońcach Ojczyzny, urządza w sobotę, dnia 30 bm. w sali hotelu pod Orłem czarną kawę z tańcami. Początek o godz. 8.30 wieczorem. Wstęp 2 złote.

— **Przykładna młodzież.** Z okazji setnej rocznicy śmierci St. Staszica modzież Państwowego Seminarjum Klasycznego opodatkowała się na rzecz bezrobotnych i zebrała na ten cel 100 zł., które złożyła w naszej redakcji.

— **Ofiarność na rzecz bezrobotnych.** Miesięczne zebranie Związku pracowników pocztowych, odbyte dnia 25 bm. pod przewodnictwem prezesa koła miejscowego p. Stypy, uchwaliło opodatkować każdego pocztowca przy wypłacie na 1-go lutego, a to stopnie służbowe 12 i 11 po 50 groszy, stopnie 10 i 9 po 1 zł., stopień 8 kwotą 1,50 zł., wreszcze stopnie 6 i 7 kwotą 2 zł. Ofiarę tę przeznaczono na rzecz Związku bezrobotnych m. Bydgoszczy. Podobną uchwałę powzięli już urzędnicy miejscy, to samo urządzają kolejarze i inne urzędy.

— **Jutrzejszy wieczór Tow. „Wszechmocy"** Liceum Handlowego zapowiada się pod każdym względem świetnie. Zapowiedziało swoje przybycie bardzo wiele osób. Tańczących oczekuje wiele niespodzianek. Wodzireje ogólnie znani w Bydgoszczy. Muzyka p. Kłobuckiego. Sala pięknie ozdobiona. Bufet smaczny i tani. Kto nie przyjdzie jutro (w sobtę) — pożałuje. Część dochodu przeznacza komitet na fundusz dla bezrobotnych. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Wieczór taneczny L. O. P. P.** Dzień 1-go lutego się zbliża. W komitecie wre gorączkowa praca. Ostatniemi pociągnięciami wykończa się harmonijne tło, na którem uwydatnią się artystyczne korowody par. Sala pod Orłem przyobrazi się jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Wśród powodzi zieleni i kwiatów zawisną niby roje motyli małe samoloty w blasku kolorowych świateł. Ściany ozdobią godła państwowe i emblematy formacji lotniczej. Punktualnie o godz. 22.30 wejdzie na salę polonez, dając hasło do rozpoczęcia wielkiej rewji toalet, wdzięków i humoru.

— **Lekarskie Tow. Naukowe** w piątek, dnia 29 bm. o godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej urządza posiedzenie dyskusyjne, na które zaprasza przedstawicieli nauczycielstwa i zainteresowanych członków Magistratu. Na posiedzeniu tym dr. Rowiński wygłosi wykład pt.: „Podstawowe zasady hygjeny szkolnej". Tow uprasza o liczne przybycie kolegów lekarzy i pp nauczycieli.

Na bezrobotnych.

100) Wezwany przez p. Łuczkowskiego, składam 5 zł. i proszę p. Michała Żbikowskiego, Zbożowy Rynek 6, o dalszą składkę.

Br. Gąsiorowski.

* * *

101) Załączając 5 zł. proszę p. Tadeusza Tomaszewskiego, Kołłątaja 2 o ciąg dalszy.

Dr. Leon Mielcarzewicz
lekarz-dentysta.

* * *

102) Moim następcą niech będzie p. Kazimierz Goc, Bocianowo.

Wład. Zalewski.

* * *

103 i 104) Składam 10 zł. a sequentes są 1) ks. prałat Malczewski i 2) radca Milchert.

Henryk Kaszubowski.

* * *

105, 106 i 107) Na wezwanie Czesanki wpłacamy 15 zł. i powołujemy do dalszej składki personel firm 1) R. Stobiecki, 2) Szmelter i Wesołowski, 3) Chudziński i Maciejewski.

Personel Domu Konfekcyjnego T. A.

* * *

108, 109, 110 i 111) Daję 20 zł. a o kontynuację proszę 1) dyrektora Mazurkiewicza, 2) dr. Kaz. Szymanowskiego, 3) inż. Głowackiego, 4) p. Bocheńskiego.

W. Sawicki,
adwokat.

* * *

112) W załączeniu 5 zł. O dalszą kolejkę proszę dr. Sentkowskiego, pl. Wolności 1 a.

Dr. J. Kubczak
lekarz.

* * *

113) Zawezwany przez kol. Muracha proszę o dalej kol. dr. Jasińskiego.

Dr. Lasiński
adwokat.

* * *

114) 5 zł. na zaczęcie łańcucha. Kolegę Józefa Myszkę proszę o dalej.

Franciszek Horosiewicz.

— **Zebranie miesięczne Czytelni dla kobiet** odbyło się w poniedziałek, dnia 25 bm. w lokalu Czytelni przy stosunkowo licznym udziale członków. Referat o organizacjach ociemniałych i ich szkoleniu wygłosiła p. red. Teskowa. Po zapoznaniu się z komunikatami Głównego Zarządu wybrano komisję, która opracować ma statut do mającego się utworzyć klubu kobiet. Omawiano dalej obszernie sprawę strojów kobiecych i apelowano by członkinie zachowały jaknajwiększą skromność w ubieraniu się i aby tą zasadą kierowały się kobiety Polki na zabawach i balach. Aby w miejsce zagranicznych materjałów jedwabnych używano wyrobów krajowych, przez co w pewnej części wpłynąć by można na podniesienie się naszego złotego. Uchwalono odbyć dalej 15 lutego herbatkę w lokalu Czytelni na którą to winny wszystkie panie i członkinie się stawić.

— **Zabawa maskowa pracowników kupieckich.** Stosownie do przestrzeganej tradycji odbędzie się w pierwszą sobotę lutego, tj. w dniu 6 w salach Strzelnicy doroczna zabawa maskowa Związku Pracowników Kupieckich. Zapowiedziane interesujące atrakcje zapewniają, że w obecnym karnawale zabawa Młodzieży Kupieckiej będzie kulminacyjnym punktem sezonu. Wobec tego, że dochód z wymienionej imprezy przeznaczony jest na rzecz doraźnej kasy wsparcia na cele kulturalno-oświatowe zrzeszenia pracowników kupieckich należy się spodziewać, że zabawa ta ściągnie i w tym roku szerokie

TEATR MIEJSKI.

„Świerszcz za kominem".

Bajka w 4 odsłonach Karola Dickensa. (Tłumaczenie i przeróbka sceniczna Aleksandra Węgierki.)

Zawitał w progi naszego Teatru Miejskiego gość niezwykły, nawiedził nas swoją cudną, genjalną bajką dawny, zawsze mile wspominany, serdecznie kochany przyjaciel z lat dziecinnych. Karol Dickens w swojej własnej duchowej osobie stanął przed nami na scenie z koszem swych niewyczerpanych, przecudnych, bajek w ręku i wezwał nas oraczy nędznej, ziemskiej doli, w swój inny, lepszy świat... Jak dawniej, jak za naszych dawnych, dziecinnych lat, kiedyśmy wszyscy byli poetami i kiedy nam się wszystkim roiły złote sny, jak dawniej kazał nam się Dickens znowu naiwnie a pięknie rozmarzyć o innym, lepszym człowieku, o innem, przez poetę wyśnionem, jaśniejszem życiu.

Czy pamiętacie jeszcze te czasy? czy wasze serca zbolałe jeszcze się cieszą słodkiem wspomnieniem tych zbiegłych, bezpowrotnych, szczęśliwych dni?

Daleko w polach i lasach świszczą, szaleją wichry a w cichym domku rodzinnym, przy miłym, przytulnym kominku, wżera się rozpalonym wzrokiem w drobne litery poezją swoją porywających bajek Dickensa młodziutkie dziewczę lub pacholę... czy pamiętacie te jedyne w życiu, te najdroższe, te minione na zawsze prawdziwego szczęścia godziny?

Naiwne i proste są opowieści bajkowe Dickensa, nienaśladowane, wzorowe, w stylu i treści doskonałe, jak wszystko w literaturze pięknej, co tworzy genjusz prawdziwy. Pomyślane, zmyślone i napisane są te opowieści naiwne przedewszystkiem pod kątem widzenia dobra w człowieku. Płyną do nas z oddali, porywające swą poezją serca i mile jakby jakieś nadludzkie, szczęśliwe proroctwa z ust dziecka. Cechuje je naprzemian smutek i śmiech, dwa od życia prawdziwego nieodłączne, wieczne pierwiastki. A celem ich jest szczęście człowieka. Człowiek jest zrodzony do szczęścia, nietylko poto, aby je brał, lecz przedewszystkiem poto, by je dawał, Ludzie czuliby się nieskończenie nieszczęśliwymi, gdyby tu byli sami i gdyby byli pozbawieni możności i szczęścia obdarzania innych dobrocią serca swego.

Taka jest zasadnicza filozofja Dickensa, zawarta w jego przecudnych bajkach, wzięta z codziennego, szarego, ludzkiego życia, które jest najlepszym materjałem twórczym dla prawdziwego poety.

Taka sama jest główna idea, wypowiedziana w tej przerobionej na scenę bajce dickensowskiej, w „Świerszczu za kominem".

Wykonanie tego utworu na scenie naszej stało na należytym poziomie. Było to przedstawienie pod każdym względem bardzo starannie przygotowane. Kostjumy w stylu epoki, dekoracje stosowne, może tylko efekty świetlne niezawsze właściwie działające, ale zato gra artystów doskonała.

Role najważniejsze spoczęły w rękach pp. Lenka, Lubieńskiej, Dąbrowskiej i Stefana Morozowicza.

Pan Marjan Lenk, aktor w zespole naszym obecnym talentu nieprzeciętnego, kreował postać woźnicy, Jana Piribingla. Była to kreacja głęboko przemyślana i odczuta. Szczególnie nastrojowo wypadł moment rozpamiętywania przez Jana przy kominku dotychczasowego, pełnego szczęścia rodzinnego i przeżywania w głębi duszy obecnej, urojonej, jak się pod koniec okazuje, tragedji swojej małżeńskiej. Gra p. Marjana Lenka w tej roli była świetna, uwydatniająca wybitnie wszystkie dodatnie cechy jego wielostronnego, aktorskiego talentu.

Miła, starannie obmyślana była gra p. Karoliny Lubieńskiej w roli Mary Piribingl, zwanej Maleńką, żony Jana. Artystka wyposażyła piękną grę swoją w konieczną w tej roli ruchliwą mimikę twarzy, czem ogromnie ożywiła prawie jeszcze dziewczęcą, drobną postać szczęśliwej i umiejącej innych uszczęśliwić żony woźnicy Jana.

Pani Jadwiga Dąbrowska wzruszyła głęboko całą widownię świetną kreacją swoją w roli Berty, niewidomej, bezgranicznie dobrej córki majstra zabawek, Kaleba Plemmera. Pięknym szczególnie był moment tej bardzo inteligentnej, głęboko odczutej gry, gdy pod wpływem druzgocącej prawdy o istotnej, małej moralnej wartości fabrykanta zabawek Tekeltona z serca niewidomej Berty miłość ucieka jak ptak, by spocząć niepodzielnie u stóp starego, siwego, spracowanego ojca.

Pan Stefan Morozowicz przypomniał nam w roli majstra Kaleba Plemmera, ojca Berty, swoje dawne, doskonałe kreacje aktorskie, swój niezaprzeczony aktorski kunszt. W charakteryzacji zewnętrznej, w świetnej masce starczej, w interpretacji postaci starego Kaleba Plemmera, bezgranicznie dobrego dla swojej niewidomej córki ojca, wzniósł się p. Stefan Morozowicz w tej roli na wyżyny prawdziwej, niejednokrotnie na scenie bydgoskiej w dawnych sezonach podziwianej, szczerej, aktorskiej sztuki.

Pan Józef Krokowski odtworzył postać fabrykanta zabawek Tekaltona. Nadał kreowanej przez siebie postaci właściwą szorstkość, oschłość i chłód w obejściu z ludźmi, wystylizował ją bogato w liczne odcienia zimnego, za brak serca słusznie pod koniec ukaranego człowieka.

Pan Rudnicki naogół udatnie odegrał rolę Obcego Pana; pani Kozłowska była bardzo komiczną służącą Tilly; pani Jadwiga Niwińska z szczerością odtworzyła postać Mey; pani Bohdańska bawiła widownię swoją dobrą grą i swoim długim, cienkim, śpiczastym nosem w roli pani Fildyng.

„Świerszczem" była pani Rawicz; prolog odczytał pan Kosiński.

Publiczność wyszła z teatru wielce zadowolona i pod jak najlepszem wrażeniem utworu i gry, co wróży „Świerszczowi za kominem" na naszej scenie duże powodzenie.

Jan Kaźmierczak.

koła obywatelstwa, sympatyzujące z celami młodzieży handlowej. Wstęp za zaproszeniami które wydaje jeszcze sekretarjat Związku przy ul. Mazowieckiej 43.

— **Koncert Zygmunta Lisickiego** odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. w auli Gimnazjum im. Kopernika, Plac Kochanowskiego, o godz. 8 wieczorem. W programie kompozytorzy fortepianowi: Skriabin i Liszt. Bilety po niezwykle niskich cenach sprzedaje Księgarnia i Skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16-17.

— **Pożegnalny wieczór Kiebuckiego** odbędzie w Grand Cafe nie jak poprzednio donosiliśmy w piątek, lecz **w sobotę 30 stycznia br.** Program bogaty; po 12-tej dancing przy jazz-bandzie. Początek koncertu o godz. 7-mej wiecz.

— **Bal maskowy** urządza Tow. Sceniczne „Zgoda" w sobotę, 30 bm. w Resursie Kupieckiej, przeznaczając prawie cały dochód na bezrobotnych, których w Bydgoszczy mamy 4-ro tysięczną gromadkę. Sala pięknie udekorowana przez komitet zabawowy który postarał się już o przygotowania urozmaiconego programu i wspaniałą orkiestrą.

— **Miesięczne zebranie Związku lokatorów i sublokatorów** odbyło się dnia 27 bm. w „Ognisku". Przewodniczący zebrania p. prezes Matuszczak omawiał sprawę noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Że nowela ta nie uwzględnia w dużej mierze stosunków prawnych w b. zaborze pruskim, prezes Matuszczak odniósł się ponownie listem do dr. Marka przewodniczącego sejmowej komisji kodyfikacyjnej o spowodowanie zmiany przepisu § 709 ust. 1 procedury cywilnej, usunięcie którego dałoby możność lokatorom odwoływania się w sprawach mieszkaniowych do sądu apelacyjnego.

Jak na wszystkich, tak i na wczorajszem zebraniu prezes Matuszczak apelował do zebranych, by nie odkładali spraw eksmisyjnych na ostatnią godzinę, ale by zaraz po wyroku zawiadamiali Związek lokatorów, a ten zawsze lokatorom przyjdzie z pomocą.

— **Nie chodzić po lodzie!** Odnośnie do notatki umieszczonej w „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 23 stycznia br. nr. 18, wyjaśnia nam Inspekcja Dróg Wodnych: Dla popierania sportu łyżwiarskiego i ułatwienia przedsiębiorstwom miasta Bydgoszczy nabywania lodu wydzierżawia się corocznie na ten cel różne obszary, a między innymi lód na starym kanale. Jednakże lód nadaje się do wydobywania tylko tam, gdzie dojazd końmi jest najłatwiejszy i gdzie przez wozy i konie najmniej uszkodzą się ścieżki i drogi w plantach. Jednem z takich miejsc łatwego dojazdu jest ulica Staroszkolna i dlatego nabywcy tam właśnie lód zakupili i rąbali. Jakkolwiek wypadek, o którym wspomina „Dzien. Bydg." jest bardzo przykry, to niestety I. D. W. nie może brać na siebie odpowiedzialności za chodzenie po lodzie na drugą stronę plant, do czego służą mosty w odpowiedniej ilości pobudowane. Chodzenie po lodzie jest zasadniczo wzbronione i I. D. W. może tylko prosić Szan. Redakcję o apel do publiczności, aby ze względu na własne bezpieczeństwo nie używała lodu jako mostów i dróg.

— **Ewangelickie, nabożeństwo wojskowe** odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. w staro-luterskim kościele przy ul. Poznańskiej nr. 13 o godz. 11.30 przed poł. Kazanie wygłosi szef duszpasterstwa ewang. D. O. K. Nr. VII ks. pastor Józef Mamica z Poznania.

— **Pokwitowanie.** Na wymalowanie kościoła św. Trójcy złożyli w dalszym ciągu: 75 r. matek 8 zł., p. Franciszka Łazarska 1, Magdalena Adamczak 2 Józef Psiakowski 5, 49 r. matek 9, Żywy różaniec ojców 28, Żubek 3, Kazimierz Zieliński 10, 5 r. ojców 10, Kaczmarek Adam 10, Trzcińska 3. 8 róża matek 10, 59 r. matek 10, 37 r. matek 7.50; 81 r. matek 7.50; 7 r. matek 6, Franciszka Tilewińska 5, Gniatczyk Piotr 10, Marta Słowińska 5, N. N. 3, 12 r. matek 10, 20 r. matek 7, Słomiński 16, Hoderbach Ignacy 10, N. N. 5, Krenz 4, 16 r. matek 8, dobrowolna składka na walnem zebraniu Tow. Rob. w Domu Kat. 10.40 zł., Gawlińska 5, Ruxowa 10, N. N. 15, Lisewska 20, p. Malak, składka na wesele 17.16.

Ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać. **Ks. Skonieczny, prob.**

Program w kinach.

— **„W imieniu cara".** I znowu na ekranie romans, możność zobaczyć i śledzić historję zaczerpniętą z życia trzech dworaków-oficerów carskich, którzy dopuściwszy się niecnego czynu w stosunku do dziewczyny, nie chcą się żaden z nich przyznać do ojcostwa, pomimo że car surowo ich za to karze. Los dziewczyny wzrusza, bo gra ją Lya de Putti, wystawa zachwyca a inscenizacja obrazu budzi podziw widza. Kino Kristal tym obrazem podtrzymuje o sobie opinję, że dba o dobór repertuaru ekranowego, o czem można już dziś na premjerze się przekonać.

Nadprogram, oprócz dziennika Pathe i aktualności, wyświetlana jest farsa „Kuba Rozpruwacz" z Harold Lloydem. Razem program składa się z 13 aktów.

— **„Przed bitwą"** — to film podług powieści Claude Farrèrea „Veille d'Armes". Rzecz dzieje się w roku 1914 w czasie wypowiedzenia wojny światowej. „Przed bitwą" jest obrazem niezwykle charakterystycznym, jako głębokie odbicie genjuszu twórczego. Z punktu widzenia kinematografji, — jest to ostatni wyraz doskonałości. Krótkie, szybkie sceny walki torpedowania i zagłady okrętu niezwykle i prawdziwie oddają całą grozę walki morskiej i przeraźliwą wizję do przeżywania jej wraz z osobami działającemi. Sceny balu maskowego i karnawału roztańczonego nadają całości jakoś ciepła, słodką kurację i tłumią nieco wrażenie bitwy i posępnoś sądu wojennego. Całość obrazu wywiera potężne wrażenie rozmachem wykonania i szlachetnym dźwiękem tonu, w którym grają najgłośniejsze surmy bojowe. Kino „Marysieńka" występuje dziś z premjerą tego obrazu.

Konferencja Pań Św. Wincentego w parafji św. Trójcy.

Do towarzystw, które w obecnych trudnych czasach na szczególniejszą uwagę i troskliwszą zasługują pieczę, należą bezsprzecznie towarzystwa Pan Miłosierdzia św. Wincentego. Jeżeli kiedy to dziś szczególnie potrzeba dużo pań o szerokiem sercu, które nie zamykają się w czterech ścianach swego domu, lecz wytężają swe siły i wolny swój poświęcają czas, by przyjść z pomocą starcom, biednym i bezrobotnym i ucierać łzy najnieszczęśliwszym. Praca na polu miłosierdzia to najpiększa, jaką tylko spełnić można, jest ona czemś bardzo szlachetnym i gdy ją spełniamy w imię Chrystusa — który powiedział: „Coście uczynili najmniejszemu z braci moich, mieście uczynili!" — spodziewać się możemy nowych łask i szczególnieszego miłosierdzia Bożego dla siebie.

Takie myśli wypowiedział ks. prob. Skonieczny do Pań Miłosierdzia św. Wincentego, zgromadzonych na salce parafjalnej przy zagajeniu rocznego walnego zebrania. Odprawiwszy nabożeństwo w kościele i udzieliwszy paniom błogosławieństwa Najśw. Sakramentu, ks. prob Skonieczny objął przewodnictwo. Pióro prowadziła p. Sergotówna, ławniczkami zaś były pś hrabina Grabowska oraz p. prof. Stryszowska. Z sprawozdań sekretarki p. Mencelowej i skarbniczki p. Miemczykowej wynikało, że Tow. w roku sprawozdawczym nader sumiennie pracowało. By się przekonać o działalności konferencji starczy przejrzeć sprawozdanie Rady Wyższej, która opiewa, że Konf. Pań Mił. przy kościele św. Trójcy w Bydgoszczy zajmuje w rubryce dochodu trzecie, a w rubryce rozchodu pierwsze miejsce pomiędzy 92 konferencjami. Nie była to praca łatwa dla Tow., gdyż w obecnem zwłaszcza czasie, jak słusznie pisze p. Mencelowa w swem sprawozdaniu, bardzo trudno nawet parę groszy od ludzi wydobyć na cel dobroczynny. Bóg dopomógł, a panie z miesiąca na miesiąc spełniały swe obowiązki pod wzorem i gorliwem przewodnictwem p. prof. Kosmalskiej. Wyniki tej pracy są też chlubne: W czasie od stycznia do kwietnia mogło Tow. wydać biednym 400 ctr. węgli i za przeszło 1000 zł. żywności; na Wielkanoc rozdało 150 ubogim hojne święconki; w maju ubranie do I-ej Komunji św. 34 dzieci. W lipcu, w dniu św. Wincentego po wysłuchaniu Mszy św., wspólnej Komunji św. i po przemówieniu ks. prob. Płotki, uczęstowano plackiem i kawą 150 ubogich i obdarzono ich suto. Na gwiazdkę również wespół z biednymi panie przystąpiły do Stołu Pańskiego i miały tę radość, że mogły widzieć, jak 210 osób obdarzonych przez Tow. w żywność i opał i odzienie lub obuwie mogło z rozpromienioną twarzą i łzami w oczach tak ks. dyrektorowi jako też i paniom dziękować za trudy i poświęcenie dla tak szczytnej sprawy. To jeszcze zasługuje na wzmiankę, że Tow. miesięcznie z górą 100 zł. wydaje na chleb dla biednych jak również blisko drugą setkę złotych udzieliło jako zapomogę potrzebującym rodzinom na pogrzeb. Panie zajmowały się też gorliwie Kuchnią Ludową. Że Tow. nietylko o materjalne potrzeby bliźnych dba, ale też o duchowe zabiega, świadczy ten fakt, że ono utrzymuje całkowicie ochronkę na Chwytowie, a ochronce na Okolu udziela subwencyj.

Liczba członków Konferencji w ostatnim roku wzrosła, przechodzi ona obecnie 150. Ubolewać jednak można, że na 25.000 dusz w parafji liczba półtorej setki pań litościwych i pełnych poświęcenia jest stanowczo za mała.

Po sprawozdaniu rewizorek kas i przewodniczącej wyraził ks. dyrektor swe zadowolenie z dotychczasowej pracy i serdecznie za poświęcenie dziękował zarządowi.

Nastąpiły wybory nowego zarządu, który się przedstawia: przewodnicząca — Kosmalska (ponownie); jej zastępczyni — Ruxowa (ponownie); sekretarka — Sergotówna; wicesekretarka — Czajkowska, skarbniczka — Miemczykowa (ponownie); rewizorki kasy — Lisewska (ponownie) i Solińska.

Zachęcając tak nowy zarząd jak wszystkich członków do wytrwałej i intensywnej pracy, nie zapomniał ks. dyrektor i o tych paniach z Tow., które już opuściły doczesność, by otrzymać hojną zapłatę Bożą za swe miłosierdzie na ziemi, za ich dusze odmówiono: wieczny odpoczynek...

Solwując zebranie k. dyrektor wyraził życzenie, by w Tow. nadal więcej jeszcze panował niż dotychczas duch Chrpstusowy, który dopomoże pokonać największe nawet trudności.

Niestety przynać trzeba, że wśród społeczeństwa naszego mało jest zrozumienia dla takiej organizacji jak Konferencja Pań św. Wincentego. Jeżeli wolno wypowiedzieć mi tutaj jakie życzenie, to chyba miałbym tę prośbę, aby społeczeństwo starało się wyczuć ducha, jaki ożywia panie, kiedy kwestują, żeby nie zamykać drzwi przed niemi, a gdy przed kościołem stoją i wyciągają ręce po kilka groszy w imieniu biednych, żeby im nie rzucać spojrzeń pełnych politowania i co gorsza słów pogardliwych.

Przy tej sposobności zwracam uwagę na to, że ruchliwe Tow. Pań św. Wincentego przy kościele św. Trójcy **urządza wentę** z nader urozmaiconym programem na sali Patzera. Atrakcją wenty m. i. będą występy artystów Teatru Popularnego.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** wczoraj 2 osobników poszukiwanych przez prokuraturę, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 2 złodziei i 1 pijaka.

— **Ujęcie doliniarzy.** Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej policja ujęła dwóch znanych złodziei kieszonkowych i to: Tadeusza Grodzińskiego ul. Krakowska 2 d i Oskara Huze Belzka 24. Usiłowali oni skraść pieniadze Marcie Lichtenberg podczas targu na placu Piastowskim.

—**W ekspozyturze śledczej** przy ul. Jagiellońskiej znajdują się dokumenty na nazwisko Witolda Hryszkiewicza, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu. Zachodzi przypuszczenie, że Hryszkiewicz padł ofiarą kradzieży kieszonkowej. Po dokumenty należy się zgłosić w godzinach urzędowych.

Bal Hodurowców.

Dowiadujemy się, że Hodurowcy zamierzają wyprawić sobie wielki bal 2 lutego, tj. w święto Matki Boskiej Gromnicznej, której bluźnierczo nie uznawają jako Matki Boskiej, u p. Kaubego, na czwartej śluzie. Zwracamy się z tego miejsca do p. K., ażeby swojego lokalu nie udzielał tym zaciekłym sekciarzom którzy na każdym kroku depcą nasze najświętsze uczucia katolickie. Gdyby mimo to p. Kaube przygarnął tych sekciarzy pod opiekuńcze skrzydła swoje, to Sokół i inne towarzystwa uczciwe wyciągną z tego wniosek. Sądzimy, że także i Magistrat, który jest właścicielem restauracji, nie mógłby wobec naporu oburzonej do żywego opinji społeczeństwa katolickiego tolerować dzierżawców, protegujących sekciarzy.

Ponieważ jak nam donoszą, umysły ludności katolickiej są mocno podniecone z powodu zamierzonej imprezy Hodurowców, którzy coraz butniej głowy podnoszą i coraz więcej drażnią swojem prowokacyjnem zachowaniem się, jak byliśmy tego świadkiem na pogrzebie Hodurowca Wilhelma Nottke, dlatego apelujemy do policji, żeby zabroniła zabawy tanecznej Hodurowcom. Idzie tu o publiczny spokój. Niechże policja zajmie raz wobec buty sekciarzy mężne, aczkolwiek spokojne stanowisko.

Chwiejnością dotychczasową którą się okazała w całej pełni podczas wyżej wymienionego pogrzebu policja tylko jeden skutek wywołuje, a mianowicie rozzuchwala sekciarzy, nie uznanych **przez Państwo nasze, i traci na autorytecie.**

„Wszechwładna protekcja".

Pod powyższym napisem umieściliśmy w „Dzienniku Bydgoskim" z dn. 7 listopada 1925 r. — Nr. 258 — artykuł w sprawie przeniesienia wicedyrektora Oddziału Banku Polskiego p. Kużela z Bydgoszczy do Włocławka.

W artykule tym uczyniono zarzut obecnemu Dyrektorowi Oddziału, p. Stanisławowi Wodzie, że nominację jego na obecne stanowisko przypisać należy temu, że jest spokrewniony z Dyrektorem Wydziału Personalnego Banku Polskiego, jakoteż, że w roku 1920, jako Zastępca Dyrektora P. K. K. P. miał dostać po twarzy.

Jak obecnie stwierdziliśmy, artykuł ów, nie pochodzący od Redakcji, opierał się na zupełnie błędnych informacjach, wskutek których wyrządziliśmy Dyr. Wodzie bardzo ciężką krzywdę moralną, zaczem wyrażamy żal szczery, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd w sposób dla nas bardzo przykry przez naszego informatora.

Naprawiając niniejszym wyrządzoną Dyr. Wodzie krzywdę wyrażamy nadzieję, że oświadczenie niniejsze stanowić będzie dla Dyr. Wody zupełne zadośćuczynienie z naszej strony.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

— **Dalszy ciąg walnego zebrania Sokoła — Macierzy,** jakie odbyło się 28 bm., poświęcony był sprawom finansowym. Członkowie komisji rewizyjnej, pp. Cieplucha i Grajnert przedłożyli bilans za rok ubiegły (w kasie jest niedobór, ponieważ b. wielu członków zalega z opłatą składek) i budżet na rok bieżący. Budżet przyjęto z wyrażeniem życzenia, aby zarząd wyszukał źródła dochodu na pokrycie wydatków połączonych z obchodem jubileuszowym, mającym odbyć się w maju. Skarbnikowi p. Misiewiczowi, którego wybrano ponownie, udzielono pokwitowania. Do komisji rewizyjnej oprócz wspomnianych drh. wybrano jeszcze p. Sobolewskiego.

Honorowy prezes prof. Mokrzycki żegnając się na zebraniu tem z drużyną „Macierzy" stwierdził, że w Bydgoszczy, gdzie przed 5 laty znalazł wdzięczne pole do pracy, a którą opuszcza ze żalem, „Sokół" swego celu dopełni. Konkurencji różnych klubów sportowych nie należy się obawiać. Imieniem członków żegnał opuszczającego umiłowane gniazdo bydgoskie szermierza idei sokolej, p. inż. Szczudłowski. Wszyscy w dowód wielkiej czci, jaką otaczają prof. Mokrzyckiego, powstali z miejsc i wykrzyknęli na jego odlot gromkie „Czołem".

Z sali sądowej.

Co sądzić o „Ognisku" Nauczycieli Szkół Powszechnych?

W nr. 57 „Dziennika Bydgoskiego" z roku 1924 ukazał się artykuł pt.: „Co sądzić o „Ognisku" Nauczycieli Szkół Powszechnych", w którym autor powiada, że „Ognisko" to jest niczem innem, jak stowarzyszeniem socjalistycznem i jako takie za działalność swą otrzymało pochwałę od komunistycznej Prawdy, wychodzącej w Moskwie i od Rothe Fahne.

W końcu tego artykułu autor pisze:

„Dlatego prosimy wszystkich oddanych sprawie katolickiej, aby ogłosili w naszej gazecie nazwiska tych nauczycieli, co należą do ‚Ogniska" w Toruniu, Chełmży lub gdzieindziej. A rodziców i księży proboszczów wzywamy, aby zajęli odpowiednie wyraźne stanowisko względem tych nauczycieli. Może też władza biskupia zastanowi się nad tem, czy nie należy takim nauczycielom odebrać „missiacanonica". Nad Renem nauczyciele socjalistyczni chcieli uczyć dzieci katolickie, lecz wówczas rodzice protestowali, żądając usunięcia tych szkodników i gorszycieli dzieci, a wtedy osiągnęli swój cel i owi nauczyciele musieli ustąpić. Rodzice polsko-katoliccy macie wzór".

Temi to, wyżej podanemi ustępami poczuł się obrażony zarząd „Ogniska" i zwrócił się do kuratorjum szkolnego z prośbą o przekazanie sprawy prokuratorji. Prokurator Sądu Okręgowego w Bydgoszczy pismem z dnia 10 maja 1924 do p. kuratora pisze: „Na donicsienie z dnia 3 kwietnia przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego" oznajmiam, że po myśli § 414 p. k. w brzmieniu ustalonem ustawą z dnia 1. 3. 1923 (Dz. U. Nr. 61 § 445), nie znajduję interesu publicznego, któryby uzasadniał wniesienie oskarżenia z urzędu, albowiem stowarzyszenie „Ognisko" jest związkiem zawodowym prywatnym a w treści inkryminowanego artykułu można dopatrzeć się jedynie występku obrazy. Wobec tego pozostaje droga wniesienia skargi prywatnej do właściwego sądu pokoju".

Jednakże, drogą prywatnej interwencji Prokurator Sądu Apelacyjnego, polecił prokuraturze bydgoskiej wytoczyć skargę urzędową „Dziennikowi Bydgoskiemu".

Sąd pokoju na rozprawie odbytej dnia 20-go października oskarżonego redaktora odpowiedzialnego Andrzeja Trellę uwolnił od winy i kary. Przeciwko temu wyrokowi założyła podprokuratura odwołanie i w dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wokandzie Izby karnej Sądu Okręgowego, jako Izby Odwoławczej, która oskarżonego Trellę dla braku istoty czynu karygodnego od winy i kary uwolniła.

Za oszustwo 7 dni więzienia.

Antoni Pawski, elektrotechnik, zam. przy ul. św. Florjana 16, b. pracownik gazowni, pobrał tytułem deputatu kartkę na 100 kg. koksu. Liczbę 100 kg. Pawki przerobił na 300 i sprzedał p. Leonowi Poczekajowi. Gdy ten ostatni zgłosił się do gazowni po odbiór koksu zauważono liczby na kwicie podrobione i koksu nie wydano. Tym sposobem cała sprawa wyszła na jaw.

Za oszustwo Antoni Pawski skazany został przez sąd pokoju na 3 dni więzienia z zamianą na grzywnę w wysokości 30 złotych. Podprokuratura wobec niskiego wymiaru kary wzniosła odwołanie, które izba odwoławcza uznała za słuszne, zmieniając wyrok I instancji na 7 dni więzienia z zamianą na 30 złotych grzywny.

Rozprawom przewodniczył dyr. Sądu Okręgowego dr. Kleineder, oskarżał prokurator Janiszewski.

Więzienie w Bydgoszczy pustoszeje.

Pocieszająca statystyka. — Liczba więźniów karnych i śledczych w ciągu 1925 zmniejszyła się o ⅓. — Połowa więźniów to kobiety. — Zbrodniczość stale zmniejsza się, natomiast przestępstwa na tle moralności mnożą się bez końca.

Jak nas poinformowano w Urzędzie Statystycznym — w Bydgoskim Więzieniu liczba więźniów karnych i śledczych w ciągu całego ubiegłego roku stale z miesiąca na miesiąc zmniejsza się, za wyjątkiem miesięcy grudnia i stycznia, które to miesiące z reguły w więzieniach wykazują pewną zwyżkę. Na ogół biorąc, to ilość dni więziennych karnych i śledczych w roku 1925 w stosunku do roku 1924 zmniejszyła się o ⅓. Przeciętna dzienna liczba więźniów wynosiła w ubiegłym roku 180. W roku 1924 przeciętna dzienna sięgała cyfry 240. W roku 1925 najwyższa sięgała 186. Cyfra 30 690, wyrażająca ilość zmniejszonych dni więziennych, tak karnych jak i śledczych, stwierdza dobitnie, że zbrodniczość wogóle kradzież, włamania i wszelkie inne złodziejstwa stale się zmniejszają. Bliższa analiza atoli wykazuje wzrost przestępstw na tle moralności. Stosunek liczby kobiet karnych do mężczyzn przedstawia się następująco:

W ciągu roku 1925 wykazuje statystyka 10 839 mężczyzn, kobiet 4 789. W roku 1924 było mężczyzn 14 191, kobiet 4 191, czyli, że u mężczyzn widzimy dokładny zwrot ku poprawie, a u kobiet straszne i groźne w skutkach rozluźnienie obyczajów. Przeciętną liczbę kobiet w więzieniu wyraża połowa liczba mężczyzn.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Stosunki gospodarcze w Europie naprawiają się — stwierdza Baldwin.

Premjer angielski, Baldwin, wygłosił w Londynie na krótko przed wyjazdem swym do Szkocji, mowę, w której omówił rezultaty prac rządu, osiągnięte w ciągu roku ubiegłego. Premjer zwrócił szczególną uwagę na zagadnienia gospodarcze, dotyczące całej Europy. Zdaniem premjera, rok ubiegły stanowi znaczny krok naprzód w kierunku stabilizacji życia gospodarczego Europy. Zdobyczą tą był przedewszystkiem plan Dawes'a, dzięki któremu Niemcy osiągnęły równowagę swego budżetu i ustabilizowały swą walutę. Mówca przyznaje wprawdzie, że mimo to Niemcy znalazły się potem w trudnej sytuacji gospodarczej i spotkały się oko w oko z dokuczliwym problemem bezrobocia, ma jednak nadzieję — i sądzi, że wszyscy w Anglji żywią tę nadzieję — iż trudności Niemiec są objawem przejściowym, zwłaszcza gdy się zważy, że Anglja pragnie dobrobytu swych sąsiadów, a nie ubóstwa, z którem nie można przecież pogodzić dążenia do postępu życia ekonomicznego Europy. Mówiąc o Francji, premjer powiedział, że to, co kraj ten dziś przeżywa, bardzo różni się od jego istotnych możności ekonomicznych. Znaczny spadek franka francuskiego sprawił przejściowe wprawdzie — ale doskonałe konjunktury wywozowe dla przemysłu francuskiego. W Wielkiej Brytanji odczuto wprawdzie przesilenie w przemyśle stalowym, żelaznym i węglowym, ale mówca uważa je za objaw przejściowy. Rok ubiegły we Włoszech oznacza również trwały postęp pod każdym względem i rozwiniętą działalność Konsolidacja długu włoskiego w Stanach Zjednoczonych wywarła bardzo dodatni wpływ na bieg interesów włoskich wogóle. Premjer sądzi też, że prowadzone obecnie analogiczne rokowania z hr. Volpim w Londynie uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem. Mówiąc o Locarno, premjer wyraził pogląd, że podpisanie w ub. miesiącu traktatów locarneńskich było dla Wielkiej Brytanji punktem kulminacyjnym powszechnego uznania dla pokojowej polityki tego państwa. Kończąc przemówienie premjer wyraził głebokie przekonanie, że duch Locarna ucieleśni się w ciągłej akcji na rzecz pokoju, i że ten właśnie duch będzie też przyświecał rządowi brytyjskiemu w wydelegowaniu do Genewy lorda Cecila, jako reprezentanta W. Brytanji w konferencji rozbrojeniowej. Rząd zdaje sobie całkowicie sprawę z trudności, które napotkają na swej drodze uczestnicy konferencji, uważa jednak, że zwłaszcza te narody, które podpisały traktaty w Locarno, powinny przystąpi do tych prac z dobrą wolą i szczerością.

Nasz bilans płatniczy jest czynny.

Według przybliżonych obliczeń, dokonanych w ministerstwie skarbu, bilans płatniczy Polski na dzień 1 stycznia r. b. wykazywał saldo dodatnie w wysokości około 50 miljonów złotych. Czynny bilans płatniczy dał się zauważyć już od połowy grudnia r. z., kiedy zaczął się zwiększać zapas walut netto w Banku Polskim. O tem pomyślnem ukształtowaniu się naszego bilansu płatniczego zadecydował przedewszystkiem dodatni już od 4 miesięcy nasz bilans handlowy.

Pojęcie bilansu płatniczego nie jest równoznaczne z pojęciem bilansu handlowego. Na pozycje bilansu płatniczego składa się poza bilansem handlowym jeszcze cały szereg innych pozycyj, jak odsetki od długów zagranicznych, wyjazdy zagraniczne i t. d. Wszystko to razem tworzy t. zw. bilans płatniczy, który ostatecznie wykazuje przy- czy odpływ kapitałów krajowych.

Wycofanie biletów Banku Polskiego 1 i 2 złotowych.

Wobec częstych nieporozumień, jakie zachodzą pomiędzy sprzedawcami a ich klijentelą przy zaofiarowaniu 1 i 2 złotowych biletów Banku Polskiego z datą 28 lutego 1919 roku, władze skarbowe przypominają, że z dniem 1 stycznia 1926 bilety te przestały być prawnym środkiem płatniczym i mogą być tylko wymieniane w Kasach Skarbowych.

Obieg pieniężny w Polsce.

Sytuacja obiegu pieniężnego w Polsce według zestawień Banku Polskiego za koniec grudnia i pierwszą dekadę stycznia uległa pewnemu pogorszeniu ze względu na ten fakt, że cyfra obiegu bilonu i biletów zdawkowych po raz pierwszy przekroczyła cyfrę obiegu biletów Banku Polskiego. Całkowity obieg pieniężny wynosił w dniu 10 stycznia 735.211 tys. złotych, w tem pozostawało w obiegu w biletach Banku Polskiego 365.170 tys. zł., zaś w bilonie i w biletach zdawkowych 370.041, nie licząc w tej cyfrze sum, znajdujących się podówczas w kasach skarbowych.

Przemysł polski w obronie złotego.

Rada Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych na posiedzeniu grudniowem wypowiedziała się kategorycznie przeciwko oferowaniu cen na wyroby przemysłu metalowego w walutach obcych lub w złotych według parytetu złota, gdyż siła nabywcza pieniądza wewnątrz kraju nie znajduje się w stosunku prostym do kursów giełdowych walut pełnowartościowych. Propozycje zawierania tranzakcji wewnątrz kraju w walutach obcych, zdaniem Rady nadawałyby polskiemu przemysłowi charakter spekulacyjny wybitnie podkopujący jego powagę.

Przedłużenie terminu dla ulg celnych.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Termin uzyskania pozwoleń na zastosowanie ulg celnych na podstawie rozporządzenia z dnia 9 grudnia 1925 r. przedłuża się do 15 marca włącznie.

Dyskonto w bankach prywatnych.

Według obliczeń, dokonanych w Związku Banków dla 40 instytucyj bankowych w Polsce za ostatni rok finansowy, operacje dyskontowe w cyfrach za trzeci kwartał r. ub. przedstawiały się następująco: Od dnia 1 do 31 lipca 1925 r. zdyskontowano w 40 bankach związkowych weksli na ogólną sumę 228 861 tys. zł. Redyskonto w Banku Polskim wynosiło w tym samym miesiącu 117 316 tys. zł i stanowiło 51,2 proc. dyskonta. Stosunek ten w sierpniu uległ znacznemu pogorszeniu wskutek ostrych restrykcyj kredytowych, stosowanych prawie przez cały sierpień przez instytucję emisyjną. Wrzesień i październik przyniosły już, wobec zniesienia tych restrykcyj, znaczną poprawę, gdyż stosunek redyskonta do dyskonta wzrósł w pierwszym z tych miesięcy do 59.4, w październiku zaś do 61.5 proc.

Pokrywanie zaległości podatkowych przez rolników.

Ministerstwo Skarbu na skutek próśb rolników o zezwolenie pokrywania należności skarbowych przypadających z tytułu zaległych podatków przez należności tych rolników przypadające z tytułu poczynionych dostaw do monopolu spirytusowego lub też Banku Cukrownictwa, uwzględniając ciężkie położenie rolnictwa, poleciło poszczególnym urzędom skarbowym dokonywać odpowiedniego rozrachunku, udzielając przytem ulg płatnikom do czterech miesięcy. Zwrócenia się do władz odpowiedniego urzędu skarbowego na skutek prośby płatnika o zatrzymanie całkowitej lub częściowej przypadającej za dostawy płatnikowi należności i zaliczenie jej na poczet zaległych podatków nie uchodzi za czynność pociągającą za sobą opłatę kosztów egzekucyjnych w wysokości 5 proc. od sumy.

O rozwój mleczarstwa.

W tych dniach odbyła się w Poznaniu konferencja sfer zainteresowanych rozwojem mleczarstwa. Na konferencji tej był obecny przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa. Uzgodniono, że mleczarnie spółdzielcze b. dz. pruskiej stoją na bardzo wysokim poziomie i przy lepszem zrozumieniu doniosłości rozwoju mleczarstwa ze strony rolników zwłaszcza małorolnych, mleczarnie nasze powinny nietylko pokryć całe zapotrzebowanie, ale nadto poważną ilość nabiału wywozić.

Węgiel polski dla kolei włoskich.

Onegdaj, w Rzymie, w obecności posła Zaleskiego został zawarty w Rzymie kontrakt na dostawę znacznej ilości węgla polskiego dla kolei włoskich. Stałe te dostawy miesięczne będą stanowiły podstawę dla dostaw prywatnych, jak wiadomo bowiem zniżkowa taryfa na kolejach austrjackich wchodzi w życie dopiero przy minimalnym transporcie 30 000 tonn miesięcznie. Wobec tego należy się spodziewać, że na zasadzie obecnego kontraktu rynek włoski będzie mógł być w całej pełni wyzyskany dla węgla polskiego.

Sanacja Banku dla Handlu i Przemysłu.

Na odbytem w tych dniach walnem zebraniu akcjonarjuszy Banku dla Handlu i Przemysłu uchwalono nową emisję akcyj, która pójdzie przedewszystkiem na pokrycie zobowiązań wobec deponentów. W ten sposób uda się ratunek tej ważnej placówki gospodarczej.

Węgiel drożeje.

Wobec przyznania robotnikom w kopalniach węgla na Górnym Śląsku przez komisję arbitrażową pojednawczą podwyżki płac o 5 proc., uchwalili już przemysłowcy górnośląscy podniesienie ceny węgla mniej więcej w tym samym stopniu, o ile rząd, który w ostatecznej instancji ma zadecydować o podwyżce płac robotników, rozstrzygnięcie komisji arbitrażowo-pojednawczej zatwierdzi.

Eksport do Francji.

Konsulat Rzplitej Polskiej w Bordeaux donosi, że na tamtejszym rynku możnaby ulokować szereg artykułów produkowanych w Polsce.

Konsulat pragnął w swoim czasie urządzić w Bordeaux stałą wystawę próbek i wzorów produktów polskich. W tym celu zwracał się do Izb Handlowych i Związków Przemysłowych z prośbą o poparcie tej inicjatywy, jednakże bez skutku.

Osoby zainteresowane, pragnące bądź to wejść w bezpośrednie stosunki z firmami w Bordeaux i okręgu, bądź też powierzyć zastępstwa kupcom tamtejszym, zechcą się zgłaszać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Departament Handlowy, pokój 244.

Handel jajami i standartyzacja eksportu jaj.

Wywóz jaj z Polski z roku na rok odgrywa coraz to większą rolę w bilansie handlowym Polski. W ciągu roku 1922 wywieziono 5 093 tonny, w r. 1923 wywóz wzrósł do 8 849 tonn, w r. 1924 — 10 421 tonn, zaś za 10 pierwszych miesięcy roku ubiegłego 23 022 tonny.

Ponieważ jaja polskie na rynku zagranicznym nie posiadają dobrej opinji, nietyle ze względu na jakość towaru, ile z powodu złej organizacji zbytu i słabej reklamy, przeto standartyzacja tego artykułu mogłaby znacznie poprawić konjunkturę jaj polskich zagranicą.

W związku z powyższą sytuacją, na posiedzeniu Państwowej Rady Rolniczej dnia 18 stycznia r. b. omawiano powyższą sprawę i uchwalono, że wogóle standartyzacja płodów rolniczych i wytworów gospodarstwa wiejskiego, stanowiących jedno z poważniejszych pozycyj wywozu, jest w naszych warunkach bardzo pożądana. Wprowadzenie standartu jaj ma być pierwszym krokiem w tym kierunku. Odpowiednie prace są już obecnie w toku. (Standartyzacja znaczy wyrabianie pewnego jednolitego gatunku, w tym wypadku zaś chodzi o jednolite opakowanie i dokładną selekcję).

Ile podatków wpłacono w r. 1925?

Daniny publiczne przyniosły w r. ubiegłym 940,6 miljonów złotych. Najwięcej dały podatki bezpośrednie — 364,4 miljony złotych (w tej liczbie gruntowy 49,1 miljonów złotych, przemysłowy — 198,5 miljonów złotych, dochodowy 63,1 miljonów złotych, inne podatki bezpośrednie 53,6 miljonów złotych.)

Podatki pośrednie przyniosły 115,7 miljonów złotych, cła 285,3 milj. zł., opłaty stemplowe 113,7 milj. zł., podatek majątkowy 61,4 milj. zł.

Monopole przyniosły w roku zeszłym 392,4 milj. zł., w tem monopol solny 32 milj. zł., tytuniowy 182,6 milj. zł., spirytusowy 170,1 milj. zł., pozostałe monopole 7,6 miljonów złotych.

Ogółem daniny publiczne i monopole przyniosły w roku zeszłym 1.333 milj. zł., podczas gdy w roku 1924 — 1.195,1 milj. zł.

Z zestawienia wpływów z danin publicznych i monopolów w roku 1924 i 1925 widzimy, że w roku 1924 tylko podatek majątkowy i cła wywozowe dały więcej, niż w roku ubiegłym. Wszystkie inne daniny publiczne i monopole dały w roku zeszłym wpływy większe niż w roku 1924.

Bezrobocie w Anglji.

Liczba bezrobotnych w Wielkiej Brytanji wynosiła w dniu 18 b. m. 1 215 900, t. j. o 5 503 mniej, aniżeli w poprzednim tygodniu, zaś o 53 833 mniej, niż w tym samym okresie poprzedniego roku.

Jaką płacę pobierać mają w rolnictwie ordynarjusze.

Niniejszem podajemy naszym członkom do wiadomości komunikat Okręgowego Inspektora Pracy, z tem, że przy wypłacie pensji dla ordynarjuszy należy stanowczo domagać się, aby pracodawcy stosowali się do podanej tabeli. W każdym wypadku niezastosowania się pracodawców do niniejszego komunikatu prosimy o niezwłoszne uwiadomienie sekretarjatu w Bydgoszczy przy ul. Poznańskiej 4, II.

Za Zarząd Chrześc. Zjedn. Zaw.
A. Gołąbek, sekretarz okręg.

* * *

Do wszystkich Związków Pracodawców i Pracobiorców w rolnictwie Województwa Poznańskiego.

Wobec uchylania się organizacyj zawodowych pracodawców do określenia wysokości pensji dla ordynarjuszy w myśl orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 17 lipca 1925 (Monitor Polski nr. 185, poz. 621), określam niniejszem na podstawie ust. 2, art. 15, działu 1, części II orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 21 marca 1925 r. (Monitor Polski nr. 81, pozycja 314), oraz orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 17 lipca 1925 r. wysokość pensji za miesiąc styczeń r. b., jak następuje:

A. Dla wszystkich powiatów Województwa Poznańskiego, prócz powiatu Inowrocławskiego i Strzelińskiego:

1) dla ręczniaków 7/12 ctr. żyta po 12,50 — 7,29 zł; 2) dla skotarzy, stróży, oprzątaczy i polowych 8/12 ctr. żyta po 12,50 zł — 8,33 zł; 3) dla fornali 9/12 ctr. żyta po 12,50 zł — 9,38 zł; 4) dla włodarzy i stangretów 10/12 ctr. żyta po 12,50 zł — 10,42 zł; 5) dla rzemieślników 12/12 ctr. żyta po 12,50 — 12,50 zł.

B. Dla powiatu Inowrocławskiego i Strzelińskiego.

1) dla ręczniaków 8/12 ctr. żyta po 12,50 — 8,33 zł; 2) dla skotarzy, stróży, oprzątaczy i wartowników 9/12 ctr. żyta po 12,50 — 9,38 zł; 3) dla fornali 10/12 ctr. żyta po 12,50 zł — 10,42 zł; 4) dla włodarzy i stangretów 10/12 ctr. żyta po 12,50 zł — 10,42 zł; 5) dla rzemieślników 12/12 ctr. żyta po 12,50 — 12,50 zł.

Okręgowy Inspektor Pracy
(—) Dr. Mroczkowski.

Bank Polski płaci w dniu 29 stycznia za:

dolary amerykańskie	7,28
funty szterlingów	35,38
franki szwajcarskie	140,35
franki francuskie	27,15
guldeny gdańskie	140,39
marki niemieckie	173,25

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

z dnia 26. 1. 26 r.

Cena za 100 klgr.	od zł.—do zł.
Pszenica	31,00—32,00
Żyto	19,00—20,(0
Jęczmień browarny	20(0—22,00
Owies	19,(0—20 00
Otręby żytne	15 00—16 00
Jęczmień na paszę	17;00—19,00
Mąka pszenna cesarska	—
Mąka pszenna 65% wł. worka	54,00—56,00
Mąka żytnia 70% wł. worka	32 0—33,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	33 00—34 00

— **Praktyczny kurs pracy kantorowej.** W Liceum Handlowem Izby Przemysłowo-Handlowej rozpoczyna się dnia 3. lutego Praktyczny Kurs Pracy Kantorowej, mający na celu przygotowanie słuchaczy do pracy w kantorach handlowych i przemysłowych. Szczególną uwagę zwraca na siebie niespotykane dotychczas ujęcie materjału na tego rodzaju kursach wieczornych, które obok zapoznania kandydatów z uproszczoną organizacją wewnętrznej pracy biurowej w wyczerpującym zakresie, oraz racjonalną administracją kładzie duży nacisk na naukę języków obcych (angielski niemiecki, francuski i rosyjski) metodą Berlitza. Bez specjalnego uprzedniego przygotowania z kursów tych wynieść można po ich ukończeniu dokładną znajomość korespondencji polskiej i w obcych językach, obliczeń kupieckich, księgowości, praktycznego rozpoznawania towarów, oraz pisania na maszynach, stenografji i kaligrafji z pismem ozdobnem. Wielkie zainteresowanie kursem świadczy o jego potrzebie w chwili dzisiejszej.

Nauka na kursie odbywać się będzie wieczorem cztery razy w tygodniu. Dyrekcja Liceum Handlowego Nowy Rynek 8, tel. 447, udziela bliższych wyjaśnień.

W sprawie podatku majątkowego.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatku majątkowego, że dotychczas nie została uiszczona czwarta część różnicy pomiędzy trzema definitywnemi ratami tego podatku uwidocznionemi w doręczonych w swoim czasie nakazach płatniczych, a wpłatami uskutecznionemi już poprzednio no poczet wspomnianego podatku. Należność ta winna wpłynąć do kas skarbowych najdalej w styczniu roku bieżącego. Płatnicy opóźniający się z wpłaceniem tej różnicy będą narażeni na egzekucje i związane z niemi koszta egzekucyjne.

O organizację rzemiosła.

Gdy na tapecie sejmowej znalazła się ustawa przemysłowa, zawrzało jak w ulu pośród braci rzemieślniczej. Jęli rozważać, debatować w poszczególnych cechach, wreszcie w towarzystwach przemysłowych i Izbach Rzemieślniczych. Zapadały uchwały, by słać czemprędzej delegacje, aby broń Boże, nie radzono o nich bez nich... Domagano się, i to zupełnie słusznie, by w komisji, rozpatrującej i opracowywującej tę ważną dla rzemiosła ustawę, znaleźli się ludzie, których ta ustawa w pierwszym rzędzie dotyczy, tj. rzemieślnicy, przedstawiciele najliczniejszych gałęzi rękodzieła... Ministerstwo uznało te żądania za słuszne, lecz aby nie obrazić licznie przybywających delegatów, zwróciło delikatnie uwagę na różnorodność organizacji rzemieślniczych, czyli znalazło się w kłopocie, z kim mówić, względnie które organizacje koncentrują w sobie wszystkie lub przynajmniej większą część gałęzi rękodzieła. Cechy i, ewentualnie tam gdzie są, Izby Rzemieślnicze — oto organizacje, które istotnie koncentrują w sobie, pierwsze — ściśle określony zawód, drugie — wszystkie zawody w danym obwodzie...

Dla ułatwienia pracy czy to w dziedzinie należytego podniesienia na odpowiednie wyżyny pewnej gałęzi rzemiosła, czy też należytej jego ochrony przez wybranie stałej delegacji — organizują się dane zawody w związki, by objąć całą Rzeczpospolitę i tam gdzie trzeba jej imieniem mówić...

I takie jednorodne organizacje, zwane związkami cechów, istnieją i wspaniale się rozwijają, jak rzeźnicki na całą Rzeczpospolitę, o ile się nie mylę kowalski i kołodziejski, a na razie na Województwo Poznańskie i Pomorskie — fryzjerski i bodaj piekarski.

Taki związek cechów jednego i tego samego zawodu jest w tym wypadku zupełnie uzasadniony, może bowiem, ująwszy całokształt spraw, należycie ich bronić...

Inna rzecz **gdy rozchodzi się o rzemiosło jako takie wogóle.** Tu wyjść muszą do boju organizacje, koncentrujące w sobie wszystkie zawody... Na terenie b. dzielnicy pruskiej w myśl ustawy procedorowej, rolę tę spełniają Izby Rzemieślnicze. O ich zadaniach pisałem ongiś, w związku ze zjazdem rzemiosła w Gnieźnie, dziś pozwolę sobie tylko krótko zaznaczyć, iż do **czynności tych Izb należy rozpatrywanie życzeń i wniosków, odnoszących się do rzemiosła i przedstawiania tychże odnośnym władzom...** Pozatem ochrona terminatora, tworzenie wydziałów egzaminacyjnych, tworzenie i popieranie szkół i kursów itp.

Oto w zarysie program działalności tych Izb. Jeżeli dodamy, iż **wsparte one są o szeroką autonomję z demokratyczną zasadą wolnych wyborów,** a nie jakichś nominacji, będziemy mieli dostateczny dowód, że wystarczą one w zupełności dla należytej obrony i rozwoju rękodzieła, jako takiego... Dlatego też ze zdziwieniem patrzano w stolicy i w województwie na zabiegi pewnych osób, **dążących do stworzenia nowych organizacji, obejmujących różne zawody** pod nazwą Zwiazków Cechów prawie o identycznych z Izbami Rzemieślniczemi celach i zadaniach.

Rozumiem takie związki cechów jako zgrupowanie cechów jednego zawodu, nie mogę atoli pojąć zbiorowiska różnorodnych zawodów w jednej organizacji, gdzie każdy ma inne interesy, inne formy swych zadań.

Pocóż więc wnosić chaos w stosunki i tak nie wesołe, bałamucąc wielu tem, że się coś robi, podrywając wreszcie autorytet Izb. Mam wrażenie, iż chodzi tu więcej o ambicje osobiste, które znane są w życiu społecznem polskiem, a które tyle krzywdy wyrządzają sprawie organizacji naszych wogóle...

Rzemiosło nasze szczególniej dziś nie powinno się rozpryskiwać i rozwadniać, lecz jaknajsilniej cementować swe szeregi w tych organizacjach, które już istnieją, mają za sobą świetne tradycje i zasługi. Ponie-
— a jeżeli chodzi o rzemiosło wogóle, reprezentują go Izby.
waż sami stanowimy dziś o swych organizacjach, sami je doskonalić możemy, nie na drodze otwierania „konkurencyjnych sklepików" w postaci nowych placówek, ale doborem odpowiednich, fachowo i społecznie, ludzi. — Dla dobra samej sprawy winniśmy iść drogą skupiania, gdyż w jedności siła.

S. Sokołowski.

Strofy dziadka abstynenta o pijaństwie.

Wszelaki żywioł dziś do picia krewki,
Chleją staruchy, chłopaki i dziewki,
Radcy i szewcy, różne referenty —
Każden urżnięty.

Toć i ja czasem kieliszek przechylę,
By zabić sproście w żywocie bakcyle,
Lecz zawdy piję, Tyś świadkiem, o Panie!
Umiarkowanie.

Choć w portkach dziury i choć kieszeń pusta
Piją jak ongiś za Sasa Augusta,
Aż łeb się kurczy niejednego byka,
Dziad ślinkę łyka.

A kiedy zamkną wszystkie szynki w mieście,
I schlany ojciec trafi do dom wreszcie,
Żąda od baby wśród krzyku srogiego
Jeścia kwaśnego.

Człek się daremnie wciąż trapi i złości
Na widok takiej pijanej ludności,
Bo gdy tak pójdzie dalej dzionek za dniem,
Znowu przepadniem!

Z. S.

Konferencja zarządów, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych Chrześc. Zjed. Zawodowego odbędzie się w sobotę, dnia 30. bm. wiecz. o godz. 6.30 w ognisku, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, oraz referat p. red. Sokołowskiego o kwestji bezrobocia.

Upraszam o liczny udział. Książkę członkostwa przy wejściu na salę należy okazać.

N. Suplicki, prezes kartelu.

— **Sprostowanie.** W artykule **„Kronika artystyczna"**, umieszczonym w przedostatnim numerze „Dziennika Bydgoskiego", drugi ustęp miał traktować o pokrzywdzeniu Bydgoszczy pod względem ilości przedstawień operowych, jak to zresztą odnośny tytuł w nagłówku tego artykułu zapowiadał. Cały ten ustęp przez omyłkę opuszczono, co jednak niniejszem uzupełniamy, a mianowicie: **„Na tej spółce operowej z Toruniem, przynajmniej jak dotąd, to wychodzimy kiepsko, bo przedstawień tych, jak na nasze miasto, które w tem Zjednoczeniu trzech pomorskich teatrów jest środowiskiem największem, jest stanowczo za mało. Pozatem w dniach, w których ta opera czy operetka była naprawdę pożądaną, potrzebną i mile widzianą, niema jej, bo ma ją Toruń. Były np. święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok, święto Trzech Króli. Podczas, gdy w te dni Toruń rozkoszował się Kawecką lub repertuarem operowym, my tu w Bydgoszczy musieliśmy się zadowalać nieudolnie skleconemi „Jasełkami" Małkowskiego lub wodnistym kabaretem Sylwestrowym. Podczas gdy Toruń ma opery i operetki aż do przesytu, my tu mamy jej stanowczo za mało, a gdy się do nas z występami przyjeżdża, to zazwyczaj w niefortunnej porze, gdy ludzie pod koniec miesiąca ostatkami budżetu domowego gonią. Tak! na tej spółce operowej z Toruniem rzeczywiście kiepsko wychodzimy.**

Z. G. U.

Z ostatniej chwili.

Awantura w Radzie Miejskiej z powodu strajku tramwajarzy.

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł.). Z powodu strajku tramwajarzy zażądali radni socjalistyczni na posiedzeniu Rady Miejskiej, aby magistrat natychmiast rozpoczął rokowania ze związkami zawodowemi i uwzględnił słuszne żądania pracowników. Gdy prawica odrzuciła ten wniosek, radni socjalistyczni opuścili salę posiedzeń. Na galerjach powstał wrzask piekielny, przerywany pieśnią „Czerwony sztandar". Z galerji wyparci przez policję ponowili demonstracje na ulicy.

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł.). Prokurator przy Sądzie Okręgowym wezwał warszawski Urząd policji politycznej do wdrożenia śledztwa w sprawie strajku telefonistek.

Sensacyjne sceny w procesie częstochowskim.

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł.). Podczas wczorajszej rozprawy sądowej o nadużycia w częstochowskim Oddziale Banku Polskiego podniósł się jeden z głównych oskarżonych, Kantor, i oświadczył: „Byłem bogatym kupcem. Prowadziłem handel z zagranicą, lecz z powodu podwyższenia ceł moje interesy handlowe załamały się. Szukałem kredytu, aby się uratować od zupełnej ruiny. Wskazano mi dyrektora Banku Zawadzkiego. On był mojem nieszczęściem. Dyrektor Zawadzki udzielił mi kredytu, a potem zmuszał mnie do wystawiania fałszywych czeków".

Szwindle Banku dla Handlu i Przemysłu.

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł.). Przy rozpatrywaniu sprawy w sądzie okręgowym, wytoczonej przez jednego z b. wicedyrektorów Banku dla Handlu i Przemysłu, wyszło na jaw, że bank prowadził fikcyjne rachunki lokat terminowych i że płacił olbrzymie odsetki celem zyskania klientów. W jednym z oddziałów przyjmowano lokaty do ostatniej chwili przed katastrofą, objaśniając zainteresowanych, że instytucja rozwija się świetnie.

Reorganizacja przedsiębiorstw państwowych.

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł.). Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów premjer Skrzyński poruszył konieczność reorganizacji przedsiębiorstw państwowych. Przygotowaniem reorganizacji ma się zająć specjalna komisja, złożona z rzeczoznawców polskich i zagranicznych.

Stronnictwo Chłopskie szuka sojuszników.

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł.). Klub sejmowy Stronnictwa Chłopskiego wystosował wczoraj do „Wyzwolenia" i Związku Chłopskiego pismo, proponujące połączenie się tych trzech ugrupowań w wielkie klasowe stronnictwo chłopskie.

Konsulat bolszewicki we Lwowie.

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł.). We Lwowie utworzony zostanie w czasie najbliższym konsulat związku republik sowieckich.

Felczerzy admirują marszałka Rataja.

Warszawa, 29. 1. (Tel. wł.). Związek felczerów postanowił ufundować stypendjum im. Rataja dla jednego studenta Uniwersytetu warszawskiego.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

24060a) **Pacznesć Grono Teatralne „Jedność".** Przypomina się, że próba z obu sztuk odbędzie się dziś 29 bm. o godz. 6 wiecz. w hotelu Francuskiem. Lekcja orkiestry odbędzie się dziś w piątek o godz. 7-mej. Uprasza się o przybycie wszystkich członków jak i zarządu.

2419a) **Członków Koła Amatorskiego przy** tow. oświat.-relig. św. Ignacego uprasza się o punktualne stawienie się na lekcję w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 8 wiecz. na sali p. Kleinerta przy 4 śluzie. **Kierownik.**

2381a) **Klub Mandolinistów D. D. C. Bydgoszcz-Okole.** Dziś w piątek odbędzie się lekcja w Domu Czeladzi katolickiej przy ul. Zygmunta Augusta punktualnie o godz. 7.30 wieczorem. **Zarząd.**

Oddział Kolarzy Sokół V. W niedzielę, 31 bm. odbędzie się uroczyste zebranie. (Pożegnanie się z drh. prezesem okręgowym prof. Mokrzyckiem). Upraszam wszystkich członków o punktualne stawienie się o godz. 11.30 w lokalu zebrań „Złoty Róg" celem wspólnego wymarszu do Strzelnicy. Strój przepisowy: kolarski w marynarkach. Upraszam o punktualne stawienie się zarządu i komplet członków.

K. S. „Korona" przy Zw. Podoficerów Rezerwy. Zebranie informacyjne odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 19-tej w restauracji p. Mellera (3 Maj) przy placu Piastowskim. Ze względu na zawody niedzielne uprasza się garniturki w czystym stanie oddać gospodarzowi klubu. Punktualność na zebraniu konieczna. W piątek, 29 bm. o godz. 15-tej trening na Stadjonie Miejskim **Zarząd.**

Tow. Sceniczne „Zgoda". Uprasza się członków o odbiór przepustek na bal maskowy u kol. prezesa Nowy Rynek 6. Powyższe przepustki odebrać można do soboty godz. 3-ciej, w przeciwnym razie członkowie opłacają całkowity wstęp. **Zarząd.**

2195a) **Związkek Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy.** Celem odebrania nadpłaty dodatku komunalnego do ceny świadectw przemysłowych zechcą członkowie Tow. Kupców i Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej nadesłać do sekretarjatu wykupione świadectwa przemysłowe. Nadpłata wynosi przy kategorji I 200 zł., przy kat. II 33 zł. przy kat. III 6.50, kat. IV-tej 2.50 zł. Nadpłatę zwrócimy przez naszego inkasenta. **Sekretarjat.**

2272a) **Roczne walne zebranie Kółka Rolniczego w Rupienicy** odbędzie się u p. Kaźmierczaka, ul. Ruska nr. 16 dnia 31. bm. o godz. 3. popoł. O liczny udział prosi **Zarząd.**

2229a) **Związek Towarzystw Kupieckich Bydgoszcz.** Jakkolwiek miejscowy Urząd Skarbowy nie może dać definitywnej odpowiedzi, czy deklaracje o osiągniętym obrocie w II. półroczu 1925 r. należy składać do 31. bm. czy 15. lutego br. (według nowej ustawy) radzimy członkom składać deklaracje w terminie do 31. bm. Deklaracje mogą członkowie otrzymać w Sekretarjacie. **Zarząd.**

2226a) **Sokoli Okręgu V.** Uroczyste pożegnanie naszego prezesa Mokrzyckiego odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 12.30 w Strzelnicy. Zamówienia na obiad (cena 2 złote) należy zgłosić w sekretarjacie ul. Dworcowa 31 b, telefon 846. Stawienie się wszystkich członków obowiązkowe. Strój sokoli.

Czołem! **Przewodn. Dzieln. Pom.**

— **Zabawa karnawałowa Tow. śpiewu Moniuszko.** Zawsze ruchliwy, zawsze skrzętny zarząd Tow. śpiewaczego „Moniuszko" pragnąc przyczynić się do odświeżenia wewnętrznego kościoła św. Trójcy, urządza w dniu 31. stycznia br. zabawę karnawałową na sali p. Baeckera przy ul. św. Trójcy o godz. 6. wieczorem. Zabawa będzie urozmaicona wieloma niespodziankami, występami chóru i orkiestrą, uzupełnioną jazz-bandem, przygrywajacym do tańca. Znowu więc jest sposobność spędzenia kilku godzin w atmosferze przepojonej serdecznością, szczerością, i uprzejmością gospodarzy i członków Towarzystwa. A przytem cel, na który przeznaczony jest cały czysty zysk, powinien zachęcić pieczołowitych parafjan o swą świątynię do poparcia przedsięwzięcia i do licznego przybycia na wieczornicę.

Sprawozdanie z handlu nasion.

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 28. 1. 1926 r.

Notowano: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	175—215 zł
Koniczyna biała	180—250 zł
Koniczyna szwedzka	170—210 zł
Koniczyna żółta	— zł
Koniczyna żółta w łuskach	— zł
Inkarnatka	— zł
Przelot	130—160 zł
Rajgras krajowy	50—60 zł
Tymotka	5— 6 zł
Seradela	18—20 zł
Wyka latowa	18—22 zł
Wyczka zimowa	55— 6 zł
Peluszka	18—21 zł
Groch wiktorja	32—36 zł
Fasola	—
Bobik	—
Gorczyca	80—110 zł
Rzepak	55—60 zł
Rzepik	50— 0 zł
Łubin niebieski siewny	12—14
Łubin żółty siewny	14—16
Siemię lniane	50—60 zł
Konopie	50—60 zł
Mak niebieski	9—95 zł
Tatarka	18—25 zł
Proso	21—28 zł

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby na trudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, a inni[s]tracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

pl. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka 27310

---

7 lutego

i kilka dni powszednich jest sala do zabaw wolna. Resursa kupiecka, Jagiellońska 25, parter prawo. (2292

Krawcowa

przyjmuje do szycia wszelką garderobę damską i poleca się również do domu. Of. pod „R. K" do Dzien. Bydg. (2358

Uprasza

się szanownych czytelników wskazać, gdzie może się osiedlić malarz, dzielny w swym zawodzie, najchętniej w miejszem mieście lub większej kościelnej wsi. Of. pod „Malarz" do Dz. Bydg. (2209

Rozwody

w bardzo szybkim czasie przeprowadza się w biurze naszym, w specjalnym dziale, pod kierownictwem wybitnych sił. Rezultat zapewniony. „Uniwersalny Pomorzanin", wł. A. Lipiński i S-ka, Bydgoszcz, ulica Sienkiewicza nr. 48, telefon 661. (2331

Śrutownik

walcowy Nowy Rynek 3 śrutuje każdą ilość zboża na poczekaniu po 80 gr. od ctr. (2340

Sprzedam

skład kolonjalny z przyległem mieszkaniem i towarem za 4 tys. zł. Wiadomość w biurze „Polonja", Parkowa 3 (2349

Sieczka 3.50 zł.

za ctr., drobno krajana codziennie świeża, śrut czysto żytni, mieszanka, owies i ospa po cenach konkurencyjnych w Sieczkarni i Śrutowni, Nowy Rynek 3. 1% od obrotu przeznacza się na bezrobotnych (2341

Roboty ręczne

haftowania i rysowania oraz nici i jedwab wykonuje się po cenach bardzo niskich. Marja Ligarzewska, Sw. Trójcy 27 I. (2304

Przyjmuję

pranie i prasowanie sztywnej bielizny. Wiadomość w sklepie kolonjalnym, Dworcowa nr. 59. (2404

SPRZEDAŻE

Folwarczek

resztówka, okazja jakiej nie jest w stanie korzystniej nikt podać i najwybredniejszych zadowolnić. 300 mor. w tem 50 mor. łąki, ziemia pszenna, dom o 11 pokojach w parku i ogrodzie 7-morgowym, staw zarybiony, piękne położenie nad rzeką, zabudowania wszystko masyw pod dachówką z kompletnym inwentarzem żywym i martwym w tem parowy garnitur. Cena 28 000 zł, przy wpłacie 15—18.000 zł, przy tem nadmieniam, że majątek ten jest prywatny i czysty bez długu w Poznańskiem wyjątkowo okazyjnie. Spieszne zgłoszenia Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, I.

Dom

parterowy 6 mieszkań, mały ogród, kilka owocowych drzewek, obszerne podwórze i chlewy, zajazd, światło elektryczne Wolne 3 pokoje i kuchnia sprzedam w Miasteczku, pow. Wyrzysk. Cena 8500 zł. Wiad. St. Borowicz, Nakło, Hallera 126. (2190

Wila

o 8 pok. i kuch. z pełnem komfortem, całe do objęcia w ogrodzie około 100 drzew podwórze, wjazd, stajnie, garaż itd. w Bydgoszczy, w najlepszym punkcie, 5000 dol. w przeliczeniu, wpłata podług umowy. Dom II. z 2 interesami, podwórze, wjazd, stajnia, ogród owocowy, 1 interes z pomieszkaniem do objęcia lub na życzenie 2 interesa do objęcia w dobrem punkcie za 20.000 złotych, wpłata podług umowy i wiele innych posiada Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, I.

Dom

2-piętrowy z ogrodem i wolnem 4-pokojowem mieszkaniem na sprzedaż za cenę 15 tys zł z wpłatą 10 tys. Wiadomość Gdańska 161 skład papieru (2295

300 mórg

dom, 11 pokoj., duży inwentarz 26000 zł., 360 mórg do wydzierżawienia, domy wille poleca Szarek, Dworcowa nr. 90 (2239

Skład

porcelany, fajansu, emalji i żelaza wraz z mieszkaniem, w mieście powiatowym przy rynku jest zaraz na sprzedaż Zgłoszenia pod „2316 do Dz. Bydg (2316

Dom

5 mieszkan., 9 pokoi z kuchniami się opróżni dla kupującego. Wpłaty 10.000 zł. Właściciel: Rupienica 12. (2364

Gdynia

plac narożny 800 m² przy ul. Kuracyjnej, prowadzącej od dworca do plaży, na sprzedaż. Zgłoszenia: Ruszkowski, Bydgoszcz, Paderewskiego 37. (2370

Dom

murowany, nadający się dla kowala lub stolarza, z urządzeniem światła elektrycznego jest zaraz na sprzedaż. Cena 2200 zł, wpłaty 1000 złotych. Józef Ciszewicz, Charzykowo, p. Chojnice. (2313

Dom

narożnik, w centrum Bydgoszczy, z dwoma składami, handlowemi piwnicami oraz piętrową murowaną składnicą sprzedam za bezcen Wiadomość: Dworcowa 62, skład „Ignes". (2178

Dom

II-piętrowy za 14 tys. zł. na sprzedaż Kurnatowski, Ogrodowa 2. (2360

Jadalki

solidnego wykonania, bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska 40. (2242

Sypialkę

solidnego wykonania korzystnie sprzeda Pomorska 40. (2243

Pianino

nowe sprzedam Wiadomość w Dz. Bydg. (2362

Jadalka

kompl. albo kredens i bufet za 700 zł na sprzedaż. Warszawska nr 13, parter. (2408

Dom

piętrowy na Bielawkach Cena 3000 zł, sprzeda Nowakowski, Kaszubska nr. 34. (2381

Perski

podłużny dywan sprzedam. Zgł. pod „Perski" do Dz. Bydg. (2385

Mam

do odstawienia 30—40 funtów masła centryfugowego tygodniowo, w całości lub mniejszej ilości. Cena podług ugody. Deja Trzeciewiec. (2310

Gramofon

dwu-sprężynowy, kryty na sprzedaż Wiadom ul. Unji Lubelskiej 14. Wytwornia i Chemiczna. (2373

Mam

natychmiast na sprzedaż w najlepszym stanie parową młockarnię z kompletnem urządzeniem i wszystkiemi przyborami. Cena podług ugody. Zgł. przyjmuje Jan Czychowski Bzowo obszar, pow. świecki stacja kolejowa Warlubie. (2309

Prawie

nowy, używany omnibus, nadający się również do przeróbki na samochód na sprzedaż A. Kalinowski, Czersk (Pomorze). (2382

Meble.

Najtańsze źródło solidnej roboty, jadalki, sypialki, pokoje męskie salony, kuchnie, również pojedyncze szafy, łóżka, materace, stoły krzesła, lustra, biurka i inne. Korzystny zakup, dogodne warunki Dobrzyński, Długa 4. (2399

100 mtr. drzewa

opałowego w szczapach w całości lub częściowo okazyjnie (po 11 zł. za metr) na sprzedaż. Fa Śląski Węgiel. Jackowskiego 2, tel. 11 34. (2377

Meble.

Najtańsze źródło zakupu jadalni, sypialni dębowych, także pojedyńczych od 400 zł. począwszy, duży wybór różnych mebli dogodne warunki. Zieliński, Sniadeckich nr. 43. (2375

Stoliki

marmurowe sprzedam niedrogo. Toruń Warszawska 10/12, III p Brzeziński. (2355

Jadalkę

czarno-dębową z leżanką sprzedam okazyjnie Kordeckiego 3, III lewo (2293

Wilk

11 miesięczny tanio na sprzedaż. Kaszubska 13 I piętro. (2376

Krowa

cielna na sprzedaż. Szwederowo, Strzelecka 19. (2290

Pies

szpicek biały czysta rasa na sprzedaż. Promenada 12 I ptr. (2303

Prosięta

10-tygodniowe na sprzedaż Zygmunta Augusta 10 (2302

Wyżła

5-miesięcznego (sukę) rasy niemieckiej, krótkowłosej, sprzedam za 50 zł. Iwicki, Koronowo. (2222

KUPNA

Domek

lub wilkę poszukuję z wolnem mieszkaniem 4—5 pokojowem, wpłata 4—5000 zł, poszukuje zaraz „Polonja", Bydgoszcz, Parkowa 3, tel. 698. (2392

Kupujemy

10% pożyczkę kolejową Wielkopolski Dom Zleceń, Gdańska 31. (2253

Szybę

do okna wystawowego, wielkość ca. 3×3,25, kupię natychmiast za gotówkę R Kaźmierczak Inowrocław, Paderewskiego 7. Tel. 458 (2323

Transportowy

piec cukierniczy kupimy Oferty do Dz. Bydg. pod „Piec". (2208

Kupimy

kocioł parowy, ciśnieniem 6-8 atm. powierzchni do 20 mtr. kwadratowych zdatny do natychmiastowego użytku oferty Swiwice, Spółka Drzewna (212

Łódź

motorową na 12—15 osób lub korpus bez motoru kupię Zgł. z podaniem ceny do A. Remlein, Solec, Rynek 5. (2027

Płótna sztywne

(krawieckie) w różnych gatunkach po cenach bardzo niskich poleca

Tow. Akc. „Jufa" Poznań

ul. Fredry nr. 1. Telef. 2245 i 2938.

2321

Motor

benzynowy 3-4 P. S. kupię. Zgł. z podaniem ceny A. Remlein, Solec Kujawski, Rynek nr. 5. (2328

Kupuję

akcje Drukarni Bydgoskiej T. A Oferty przesyłać pod „Albertinus 30" do Dz Bydg. (1418

Samochód

lub motocykl poszukuje się celem kupna lub zamian za meble. Oferty pod „Moto" do Dz. Bydg (2391

LEKCJE

Studentka

uniwersytetu warszawskiego udziela polskiego oraz wszystkich przedmiotów wchodzących w zakres szkoły średniej. Matejki 7. II pr., tel. 905 (2295

Stenografji

wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. (1995

POSADY

Podróżujący

z dobremi kwalifikacjami, z kaucją i obszerną znajomością klienteli z branży spożywczej w Poznańskiem i na Pomorzu potrzebny natychmiast. Zgłoszenia pod „B. 1000" do Dzien. Bydg. (2300

Dzielnego

kupca do samodzielnego prowadzenia restauracji w mniejszem mieście z kaucją 1200 zł poszukuję. Panowie nie niżej lat 24 raczą swe oferty składać do Dz. Bydgoskiego pod „Dzielnego". (2317

Uczni

do budowy piecy kaflowych poszukuje zaraz M Stęszewski, Długa 32 II ptr. (2384

Dziewczyna

starsza do posług po obiedzie potrzebna zaraz. Zgłosz. Sniadeckich nr. 26 1 ptr (2383

Poszukuję

zaraz biuralistkę, która samodzielnie pracuje i zdolna jest korespondencje i rachunki w przedsiębiorstwie budowlanym załatwić. Pożądany jest język polski i niemiecki oraz pisanie na maszynie Tylko pisemne zgłoszenia do firmy Walenty Grześkowiak, Podwale 1. (2393

Uczeń

mający chęć wyuczyć się ogrodnictwa, może się zgłosić Urbaniak Nowy Rynek 2, lub wprost Cz. Fertykowski ogrodnik, Twierdzin p. Mogilno. (2419

Uczciwa

służąca z dobrym gotowaniem do wszystkiego potrzebna. Swiadectwa wymagane. Kabatowa, Herm. Frankiego 2 (Drukarnia). Panny, które się wczoraj zgłosiły, mogą się jeszcze raz zgłosić. (2389

Poszukuję

nauczycielki do dwojga dzieci na wieś od 1 lutego. Pożądana znajomość języka francuskiego i muzyka Zgł. z odpisem świadectw i podaniem pretensyj proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Nr. 2198".

Starsza

pani inteligentna do dziecka i do zajęcia się domem potrzebna. Śniadeckich 5a, Sawicka. (2414

Służąca

z dobremi świadectwami, umiejąca szyć poszukuje pracy zaraz Stamówna, Toruń, Bart Głowackiego 2. (2320

Poszukuję

zaraz dzielnego starszego pomocnika piekarskiego, który jest dobrze obeznany w swym zawodzie. Franciszek So bisz, piekarnia, cukiernia, Chełmno Rynek 15 (2319

Orkiestrę

kompletną dostarczam na wszelkie zabawy po przystępnej cenie. J. J. Kufiewiczowie, Pakość Szkoła. (2316

Duet

od 1 lutego wolny. Of. upr. pod „B. J. R." do Dzien Bydg. (2372

Szwajcara

lub pasterza (dojarza) i dwóch fornali z 2 zaciężnikami — dziewczętami — przyjmie na deputat od 1. 4. Iwicki. Koronowo. (2221

Marszantka

początkująca poszukuje posady ze skromnemi wymaganiami. Miejscowość obojętna. Zgł. do Dzien Bydg. pod „Początkująca". (2218

Kupiec

były urzędnik celny z $5^1/_2$ roczną pracą w służbie państwowej poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowem wzgl. spedycyjnym ewent. przyjmie bufet na własny rachunek z kaucją 500—1000 zł. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „F. 1890". (2315

Krawcowa

która kilka lat pracowała samodzielnie poszukuje pracy w domach najchętniej stałej pracy w magazynie ewent. w większej pracowni. Zgłoszenia pod „Magazyn" do Dz. Bydg. (2312

Żonaty

samodzielny elektromonter, prowadzący centralę, poszukuje posady. Zgłosz. do Dzien. Bydgosk. pod „Elektro". (2318

Inwalida

żonaty szuka zajęcia jako woźny, portjer lub coś podobnego Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Inwalida". (2236

Dentysta

technik-asystent, z długoletnią praktyką poszukuje natychmiast odpowiedzialnej posady. Oferty pod „Dentysta" do Dz Bydg. (2263

Zarządca

Ślązak, kawaler, ze szkołą rolniczą, wszechstronną praktyką, chlubnemi świadectwami, poszukuje zaraz posady. Holeksa, Bładnice, p. Skoczaw (Śląsk). (2199

Żelaźniak

z dobremi referencjami poszukuje stałej posady w hutowni lub kierownika składu zaraz. ewtl później. Łaskawe oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „Z. Z. D." (2325

Służąca

samodzielna z gotowaniem i dobremi świadectwami może się zgłosić w składzie cygar Dworcowa 17. (2395

Technik

dentystyczny z dobremi świadectwami, pracujący samodzielnie w złocie i kauczuku, szuka posady Łask. zgłoszenia N. Nowicki, Jarocin, Al. Kościuszki 37. (2307

Mistrz cegларski

z dobremi świadectwami małą rodziną, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „2346". (2185

Rządca

gospodarczy 32 lat, żonaty, posiadający dobre rekomendacje, szuka od 1. IV. 26 posady. Kropidłowski, Gołębiewko, p. Godziszewo, p. Tczew Pomorze. (2314

Panienka

umiejąca gotować, znająca się na gospodarstwie, poszukuje posady. Of. pod „G. 100" do Dzien. Bydg. (2326

DZIERŻAWY

Mały

sklep z całkowitem urządzeniem, telefonem i piwnicą, nadający się także na biuro dla hurtownika natychmiast do wynajęcia. Of. do Dz Bydg. pod „A. W.". (2333

Skład

z urządzeniem w centrum przy ul. Gdańskiej zaraz do odstąpienia Wiadomość Gdańska 142 III ptr. (2297

Skład

z urządzeniem w dobrej okolicy handlowej na Wilczaku natychmiast do wydzierżawienia Of. pod „De-Ska" do Dz Bydg. (2337

Wydzierżawię

dom w średniem mieście na Pomorzu ze składem, wielkiem mieszkaniem, natychmiast wolne, w składzie był prowadzony przez dłuższy czas skład bławatów. Gdzie, wskaże Dz. Bydgoski. (2397

Warsztat

ze stajnią nadający się dla rzeźnika, wydzierżawię. Kujawska 72. (2405

MIESZKANIA

Komfort.

Mieszkanie 6-pokojowe, wysoki parter, w najlepszej dzielnicy, zaraz do oddania. Biuro Polonja, Bydgoszcz. Parkowa 3. Telef 698 (2394

Mieszkanie

3 pokojowe, częściowo umeblowane, korzystnie do odstąpienia. Oferty pod „M. I. Z." do Dzien Bydg. (2216

Mieszkanie

3-pokojowe z przynależytościami do odstąpienia. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Z. M. 10". (2368

Mieszkanie

4-pokojowe i kuchnia, światło i gaz, do wynajęcia. Wiadomość Hermana Frankiego 1, Ruszkowski. (2347

Gotówką

płacę za pokój z kuchnią. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zaraz gotówka". (2179

Mieszkania

od 4—7 pokoi, na korzystnych warunkach do oddania. Biuro „Polonia" Bydgoszcz, Parkowa 3, tel 698 (2074

Mieszkanie

w centrum miasta. Wiadomość „Goniec", Dworcowa 52. (2410

POKOJE

Pokój

umebl. do wynajęcia. Bernardyńska 10 II ptr. lewo. (2365

Pokój

umebl. do wynajęcia Piotra Skargi 6 part. prawo. (2359

Pokój

umebl. do wynajęcia. Promenada 1. Gessler. (2371

Pokój

na biuro z telefonem do wynajęcia. Wiadomość w Dz. Bydg (2356

Pokój

na 1 lub 2 osoby ewtl. z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Uczniowie niższych klas mają pierwszeństwo. Garbary 24, I p. lewo (2346

Frontowy

umeblowany pokój z nieskrępującem wejściem zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 43b, II p. pr. (2361

Pokój

umebl. dla pana do wynajęcia. Artura Grottgera 1. (2350

Pokój

umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Artura Grottgera 1. (2350

Pokój

z utrzymaniem dla 1 lub 2 panów do wynajęcia Kordeckiego 35 III ptr. lewo. (2239

Pokój

próżny do wynajęcia. Król. Jadwigi 16 II ptr. lewo. (2324

Pokój

dobrze umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia Wiatrakowa 4 I. (2329

Pokój

dobrze umebl. z pianinem lub bez i ewtl. z utrzymaniem do wynajęcia. Krakowska 9 II. (2308

Pokój

tani z utrzymaniem do wynajęcia. Sniadeckich nr. 9 I ptr (2336

2 pokoje

umebl słoneczne, balkon, używanie kuchni, bezdzietnemu małżeństwu do wynajęcia. Zgł. od 2—5. Krasińskiego 4 I ptr. (2334

Pokoje

dobrze umebl. do wynajęcia. Toruńska 17. (1826

Rzemieślnik

otrzyma nocleg. Hetmańska 19, I p. (2366

Ładny

pokój do wynajęcia Warszawska 15, I. lewo. (2369

Poszukuję

pokoju umebl. z osobnem wejściem. Zgł. z podaniem ceny przyjm J Dereszkiewicz, ul Sokola 2. (2348

Pokój

dobrze umebl. do wynajęcia. Sw. Trójcy 16 II lewo. (2344

Pokój

do wynajęcia, Chrobrego 21 II ptr. (2401

Pokój

do wynajęcia. Pomorska 49-50 III ptr. lewo (2415

Pokój

umebl. frontowy do wynajęcia. Dworcowa 51 II ptr. prawo. (2378

Pokój

umebl, do wynajęcia Czarnańska, Sw. Jańska 20, II piętro praw. (2416

2 pokoje

umebl. do wynajęcia. Długosza 14 ptr. (2406

Pokój

umebl., przy Zbożowym Rynku, dla 2 osób, do wynajęcia. Toruńska nr. 189, II p. pr. (2404

Pokój

przyzwoicie umeblowany do wynajęcia. Przyrzecze 4 gospodarz. 2398

Pokój

umeblowany, w dobrym domu, od 15. II. do wynajęcia. Słowackiego 2, I p. (2403

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Kordeckiego 15. (2379

Pokój

umebl. do wynajęcia. Mazowiecka 11 I ptr. prawo. (2411

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Dworcowa nr. 29. (2407

Pokój

z niekrępującem wejściem tanio do wynajęcia. Szczecińska 4 II ptr. lewo. (2413

Pokój

umebl. do wynajęcia. Łukaszewski, Kordeckiego 2. (2412

Pokój

umebl. do wynajęcia. Nowy Rynek 10 parter. (2409

Pokój

umebl. dla solidnego pana lub dla pani w posadzie do wynajęcia. Sowińskiego 15a I ptr. lewo. (2016

Pokój

z utrzymaniem do wynajęcia Codzienie świeże mleko od własnych krów. Cieszkowskiego 15 II ptr. (2240

Pokoje

wygodnie umeblow. do wynajęcia Toruńska 17. (1826

Przyjmę

dzieci szkolne na stancję. Sienkiewicza nr 27 II ptr. prawo. (2217

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert (29177

„Wenecja"

Śniadeckich 29, obiady, kolacje i piwo lub kawa 70 gr. (2249

Obiady

z 4 dań 80 gr. Jadłodajnia, Hermana Frankego 8. (2357

Nagrodę

wypłacę za wskazanie adresu kupca Józefa Prusa ur. 4. 7. 1881 w Chełmie, zamieszkałego w marcu 1925 przy ul. Jezuickiej 5, Kromczyński, Poznań, Al. Marcinkowskiego 5. (2322

Znajomość

z damą ze świata, panną, wdówką lub rozwódką, dobrze sytuowaną, samodzielną, posiadającą własne mieszkanie, pragnie zawrzeć gentelman lat 30, na wybitnym kierowniczym stanowisku. Łask. szczere oferty uprasza się składać do Dz Bydg. pod „Mandaryn-Wu". (2330

Kto

pożyczy 2000 zł. na I hipotekę na kupno gruntu na wsi celem założenia ogrodnictwa. Zgł. pod „Hipoteka" do Dzien. Bydg. (2345

Poszukujemy

wspólnika z kapitałem 10—12 tys. zł. do poważnego objektu rolnego, gwarancja zapewniona Of pod „P. M" do Dzien Bydg. (2312

Zgubione

papiery wojskowe na nazwisko Romuald Giza unieważnia się. (2121

Mydła „Kosznika“ najlepsze!

W. Poniaszewski,
dentysta.
Plac Wolności nr. 2.
Przyjmuje od 9-12 i od 2—6 (2363

†

Dnia 28 stycznia 1926 r. zasnęła w Bogu, o patrzona św. Sakramentami w 24 roku życia, nasza najdroższa, nigdy nie zapomniana córka, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, moja kochana narzeczona

ś. p.

Leokadja Witecka

o czem zawiadamia w nieutulonym żalu pogrążona

Rodzina,
Leon Rewoliński, narzeczony.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 31. I. 26 r. o godz. 4-tej po południu z domu żałoby ul. Grunwaldzka 31. na stary cmentarz. (2356

Fabryka Czekolady i Marcepanu „Wanda“
Telefon 1547. **Bydgoszcz,** ul. Długa 66.
poleca na nadchodzące
Święta Wielkanocne
Zające czekoladowe i cukrowe, **Jajka** czekoladowe, marcepanowe i z cukru w najnowszych wykonaniach.
Konfekt - Czekolady - Marcepan - Pralinki itp.
WIELKI WYBÓR! (1783 **NISKIE CENY!**

Meble bardzo ładne i dobre po cenach zniżonych do 40% jako to: Szafy, szafonierki, stoły i biurka biurowe, kanapy plusz. i gobel n., kanapy z fotelami, lustra tremo, zegary ścienne i stojące, komody, łóżka żelazne i niklowe, biurko i toaletka damska, tacki mahoniowe i orzechowe, biurko mahon. ameryk., bufet gdański, kompl. eleg. jadalka i sypialka biała dla dzieci dorosł., szafa do książek i krzesła.
Ceny bezkonkurencyjne, ważne do 5 lutego tylko we firmie (2388
Górnoślązaków, Śniadeckich 6 a.

Mydła „Kosznika“ najlepsze!

Koncesjonowane
Kursy Handlowe G. Vorreau
rewizor ksiąg. (2037
Jagiellońska 14 Bydgoszcz, Telefon 1259.

†

W czwartek o godz. ½12 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa i siostra ś. p.

z Płotków

Marja Czeszewska

w 76 roku życia.
W nieutulonym smutku pogrążona
Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 1. II. o godz. 3 po poł. z ul. Ślusarskiej 6.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 2292

Słonina
solona (cienka) funt 80 i 90 gr, skórki 50 gr. (2380
Garbary 27.

Kosiarka
orig. „Deeringa“ z kompletną odkładnią ręczną
5 sieczkarni rozmaitej wielkości,
5 młocarni szerokomłót ne i kołcowe
Powyższe maszyny są używane i dobrze wyreperowane na sprzedaż. Ceny korzystne. (1788
Franciszek Kloss i Syn, Gdańska 97. Tel. 15-83

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Ceny naszych wyrobów w sprzedaży detalicznej są od dzisiejszego dnia następujące:
Wybor. Mydło Domowe 65 groszy za kawałek
Mydło Słoniowe 60 groszy za kawałek
Mydło Domowe nr. I 34 grosze za kawałek
Mydło Domowe nr. II 30 groszy za kawałek
Franciszek Kosznik
Fabryka mydła
BYDGOSZCZ. (2353

Szanownym czytelnikom „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ w SĘPÓLNIE podajemy do łaskawej wiadomości, iż otworzyliśmy z dniem 1 lutego 1926 r.
AGENTURĘ
w Księgarni
p. Suchomskiego
SĘPOLNO
Przyjmowanie zamówień na abonament, sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy, przyjmowanie ogłoszeń do „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“

Za liczne dowody współczucia z powodu śmierci ś. p.
Leona Mikietyńskiego
składam Przewielebnemu Duchowieństwu, Gronom nauczycielskim, Tow. Pow. i Wojaków i wszystkim znajomym i drogim krewnym stokrotne
Bóg zapłać!
(2417 **Pelagja Mikietyńska z rodziną.**

Poszukujemy
kilku
akwizytorów ogłoszeniowych.
Pewny i dobry zarobek.
Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod **„Inteligentni“.** (2374

Werkmistrza piekarskiego
do oddziału lepszego pieczywa poszukuje
Szwajcarski dwór
Sp. z ogr. odp.
Bydgoszcz.
(2154

Celem wyuczenia się **języka polskiego** poszukuję zajęcia do pomocy pani domu, nie żądając zapłaty. Oferty przyjmuje „Polanonce“. **Gdańsk,** pod szyfr. 47. G

Lekcje
pisania na maszynie i języka polskiego Dworcowa 38, II p lewo (2213

Wyprzedaż upadłościowa.
Począwszy od 1 lutego br. odbędzie się całkowita wyprzedaż wszelkich towarów w
Magazynie Saskim, Mostowa 9.
Czas sprzedaży od godz. 9—1 i od 3—6-tej.
2355) **A. Kufel,** zarządca upadłościowy.

Pomocy prawnej
przez długoletnią praktykę udzielam w sprawach karnych, cywilnych, alimentaryjnych, rozwodowych, hypotecznych itd. Wywiad w każdym wypadku, **udzielam wszelkich informacji handlowych** z całej Polski dla firm i osób prywatnych. **Pieniądze** rzetelnie obstaram na hypotekę lub pierwszorzędne gwarancje. **Do posady** i zatrudnienia życzonego dla osób męskich i żeńskich **dopomoże** i postara się rzetelnie **wszystko bez prowizji. Dewiza:** szybko, rzetelnie, poufnie i tanio. Na odpowiedź uprasza się 1 złoty załączyć. - - - - - - - - -
Biuro inform. i porad prawnych 2301
„Argus“ Żelgoszcz. (Pom.)

Zgubiono
kufer z garderobą
na szosie w drodze z Bydgoszczy do Inowrocławia. Uczciwy znalazca zechce oddać za dobrem wynagrodzeniem. (2395
R. Słobiecki
Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 29. Tel. ...

Gromnice
woskowe tanio poleca (2021
Drogerja Minerwa
Śniadeckich róg Sienkiewicza.

Duże kamienie
do tłuczenia na brukowe kupuję w każdej ilości. Wysyłam kamieniarzy do rozbijania takowych na miejscu. Podać cenę z przywózką loko Bydgoszcz lub bez do przedsiębiorstwa brukowego
Walenty Grześkowiak
Podwale 1, tel. 1118. (2113

Państw. Nadleśnictwo Świt,
poczta Tuchola
sprzeda w drodze submisji **dnia 9 lutego 1926 r.**
975,34 m³ drewna użytkowego
(budulcu)
z roku gospodarczego 1925/26. Bliższe warunki sprzedaży w „RYNKU DRZEWNYM“. (2339

Kawiarnia Grand-Café Restauracja
Jagiellońska 12 Telefon nr. 370
Dziś, w piątek, dnia 29 stycznia 1926
dzień honorowy naszego ulubionego kapelmistrza
KŁOBUCKIEGO
Koncert od 7-ej wiecz. do 1-ej w nocy podług specj. programu.
2354)

Biuro techniczne
ALFRED RICHTER
ul. Gamma 8 **Bydgoszcz** Telefon 1292
Wykonywanie pierwszorzędnych urządzeń elektrycznych dla światła, siły, telefonu i dzwonków domowych.
Warsztat reparacyjny dla motorów i aparatów.
Dostawa wszelk. materjałów elektrotechnicznych.
Koncesjonowany przy elektrowni w Bydgoszczy.
(1575

Mydła „Kosznika“ najlepsze!

Mydła „Kosznika“ najlepsze!

Kino Kristal.
Początek 6³⁰, 8³⁰.

Dziś piątek Premjera! Film, który będzie tematem rozmów wszystkich sfer!
Lya de Putti zwodnica, rasowo piękna gwiazda w najnowszej i najlepszej kreacji 1925—26
w zachwycającym dramacie życiowym w **10 aktach** p. t.
W imieniu Cara czyli **„Kto jest ojcem“**
ilustrujący dzieje pięknej studentki zniesławionej przez 3 oficerów gwardji carskiej.

Nad program
Harold Lloyd
w jego najnowszej arcyzabawnej komedji
„Kuba Rozpruwacz“.
„Dziennik Pathe“ i „Z całego świata“.
Razem 13 aktów.